

STO LAT W SŁUŻBIE SPOŁECZEŃSTWU



**Szkoła Podstawowa
im. Kardynała Karola Wojtyły
w Kuźnicy Grabowskiej**

100 lat w służbie społeczeństwu



**Szkoła Podstawowa
im. Kardynała Karola Wojtyły
w Kuźnicy Grabowskiej**

Autorzy:

Jerzy Krzywaźnia (lata 1910 - 2000)

(Wybrane obrazy z dziejów Kuźnicy Grabowskiej)

Barbara Cichosz (lata 2000 - 2010)

Skład komputerowy i opracowanie graficzne:

Jerzy Krzywaźnia

Grafika okładki

Jolanta Puchała

Druk i wydanie

PHU AGAT Gołuchów

ISBN: 978-83-930746-0-0

Szanowni Państwo,

pochłonięci codziennością nieczęsto wracamy ku czasom minionym. Nie myślę tutaj o wielkiej historii, lecz o dziejach związanych z miejscem dla wielu z nas bliskim, czyli Kuźnicą Grabowską.

Powrotu do przeszłości nie ułatwia z pewnością mała dostępność lub też całkowity brak źródeł, które w rzetelny sposób nakreślałyby dawną rzeczywistość.

Możliwość prostego i dostępnego powrotu do szkolnych lat daje nam niniejsza publikacja, która w ciekawy sposób ukazuje stuletnią działalność oświaty na naszym terenie.

Gorąco polecam i zapraszam na spacer alejkami pięknego parku dworskiego i ponowne przeżywanie faktów i wydarzeń także z własnej biografii.

Monografia powstała dzięki zaangażowaniu koleżeństwa Barbary Cichosz oraz Jerzego Krzywaźni, za co należą im się słowa uznania. Pani Barbara Cichosz przybliżyła nam czasy współczesne, natomiast pan Jerzy Krzywaźnia przedstawił historię szkoły w XX wieku.

Przy tej okazji serdecznie dziękuję również mieszkańcom Kuźnicy Grabowskiej i okolic za pomoc w przygotowaniu Jubileuszu 100-lecia Szkoły, z okazji którego wydana została ta pozycja książkowa.

Życzę przyjemnej lektury

Marianna Poważka

I. Trudne początki edukacji w parafii Kraszewice w XVIII i XIX wieku.

By poznać początki oświaty na terenie dawnej parafii Kraszewice, musimy cofnąć się do czasów Sejmu Wielkiego (1788-92). Komendarz Antoni Wroński w końcu spisu ludności z 31 grudnia 1790 i 1791 dodał taką adnotację: „Kraszewice ziemi Wieluńskiej woj. sieradzkiego <ludzi czytać umiejących niewiele, znajduje się lubo jest do nauki wystawiona szkoła; atoli parafianie dzieci oddawać nie chcą>”. Przybliżmy więc tło historyczne tamtych czasów. Komisja ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego na posiedzeniu w dniu 25 lutego 1790, uznała oświatę za niezbędną do tego, by włościanie mogli lepiej uprawiać ziemię, pozbywali się przesądów, korzystali z doświadczeń innych i przez to żyli w lepszym dobrobycie. Dowiadujemy się jednak, że „w dobrach królewskich Kraszewicach, do których należały jeszcze wsi: Głuszyn, Czajków, Kuźnica Grabowska i Pustkowie Zamkowe, szkoła została wystawiona, ale parafianie dzieci oddawać do niej nie chcą” (za Wierzbowski T., *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej 1773-1794*, Kraków 1921) chłopci obawiali się, że posłanie dzieci do szkoły zepsuje ich stosunki z dworem lub dzierżawcami i administratorami dóbr. Ponadto rodzice nie posyłali dzieci do szkoły w zimie z powodu braku obuwia oraz obawy zaziębienia, a na wiosnę i w lecie, żeby nie tracić pomocników w swych skromnych gospodarstwach. Większość miejscowych chłopów nie miała świadomości, że nauka da im jakąkolwiek korzyść i pożytek.

Druga próba zanieśienia kaganka oświaty na teren parafii Kraszewice nastąpiła za czasów Księstwa Warszawskiego (1807-1815). Powstały wtedy dwie szkoły we wsiach: Czajkowie i Kraszewicach. Na podstawie kroniki nauczycielki z Czajkowa p. Józefy Jeziorek wiemy, że pierwsza wzmianka o szkole w Czajkowie pochodzi z 1809 r. Chodziły do niej dzieci z 7 wiosek. W kopiach akt metrykalnych parafii kraszewickiej, będących w posiadaniu autora, w 1831 roku występuje *szlachetny Wojciech Bisławski nauczyciel Szkoły Czajkowskiej*. W 1861 został pobudowany na tzw. gliniankach drugi budynek na zasadach KEN. W jednej izbie lekcyjnej kierownik Józef Krajewski uczył w języku rosyjskim 120 dzieci - 4 klasy. Do czasów I wojny światowej więcej klas tu nie było.

Jeszcze więcej wiemy o drugiej, działającej w okolicy szkole, a mianowicie o szkole w Kraszewicach. Zachował się bowiem maszynopis wieloletniego kierownika tej szkoły w okresie międzywojennym p. Leona Nalepy, udostępniony autorowi dzięki uprzejmości p. Marii Nalepa, emerytowanej nauczycielki i kierowniczkii kuźnickiej szkoły, a prywatnie synowej Leona Nalepy. Szkoła elementarna w Kraszewicach należała do rzędu 1000 szkół, które powstały w Polsce dzięki staraniom KEN. Budynek szkolny drewniany został zbudowany w 1809 roku, kiedy to oświatą kierowała Izba Edukacyjna. Po 61 latach, a więc w roku 1870 budynek szkolny był remontowany. Na początku XX wieku budynek wcisnął się mocno w ziemię. Dach czterospadowy pokryty był mocno dziurawymi gontami, dlatego nakryto go warstwą żytnej słomy. Od strony południowej znajdowała się obszerna sala szkolna (ponad 60m²). Od strony północnej znajdowało się mieszkanie dla nauczyciela, złożone z dwóch pokoi, kuchni i spiżarni. Na małym podwórku stał stary, drewniany budynek gospodarczy pokryty słomą. Działka szkolna wynosiła dwie morgi ziemi. Na

zasadzie ukazu carskiego w 1864 r. szkoła w Kraszewicach uzyskała przywilej, na podstawie którego miała otrzymywać z lasów majątku Kuźnica Grabowska corocznie 20 sążni drewna opałowego(około 60 mp). Na podstawie dokumentów szkolnych Leon Nalepa ustalił, że pierwszymi nauczycielami w Kraszewicach byli Pikulscy (Leon Pikulski, a wcześniej nie znany z imienia jego ojciec). Brat Leona, Roman powstaniec 1863, zginął w bitwie pod Kuźnicą Grabowską.

Leon Nalepa zanotował, jak starsi mieszkańcy Kraszewic charakteryzowali swoich byłych nauczycieli. Oto niektóre spostrzeżenia. Leon Pikulski, który zajmował posadę nauczyciela kraszewickiej szkoły do 1901r, był wysoki, dobrze uczył, silnie bił, miał fuzję, strzelał zajęce oraz był bardzo bogaty, a to dlatego że w czasie likwidacji serwitutów dla całej wsi sprawował funkcję komisarza i z tego miał duże dochody. Od 1901 do 1913 r. uczył Rafał Maron, którego zapamiętano następująco: w ogrodzie hodował piękne kwiaty, ziemię szkolną oddał w dzierżawę ks. kanonikowi, w zamian za co stołował się na plebani, bo był jeszcze kawalerem. Szkoły dobrze pilnował, a po skończonych lekcjach, prosto przez łąki i pola, wędrował do Kuźnicy Grabowskiej, bo tam u leśniczego miał narzeczoną. Z Kraszewic był służbowo przeniesiony (do Czastar), bo kazał uczniom nosić piasek na alejki; jeden z nich „oberwał się” i umarł. Ojciec napisał do władz szkolnych w Kaliszu skargę, na skutek której nauczyciel po 12 latach dobrej pracy musiał szkołę opuścić”. Tyle wiadomości o tym okresie spisanych przez Leona Nalepę.

Dzieci z Kuźnicy Grabowskiej i jej licznych przysiółków, by nauczyć się czytać i pisać, musiały zatem uczęszczać do odległych o kilka kilometrów miejscowości, co zwłaszcza w zimie, było bardzo trudne, choćby z powodu braku stosownego obuwia. Nie darmo mieszkańców tych okolic nazywano „bosymi Antkami”.



Początki edukacji w Kuźnicy Grabowskiej

II. Początki szkoły. Związki Oxnerów z jej działalnością.

Z informacji Archiwum Państwowego w Łodzi wynika, że nie posiada ono w swoim zasobie akt szkoły w Kuźnicy Grabowskiej. W związku z poszukiwaniami przeprowadzono kwerendę w aktach: Dyrekcji Szkolnej w Kaliszu z lat 1867- 1917 oraz Kancelarii Gubernatora Kaliskiego z lat 1866-1918, jednak dokumentów, dotyczących powstania szkoły i akt personalnych nauczycieli nie odnaleziono.

Pierwsza wzmianka dotycząca działalności szkoły w Kuźnicy Grabowskiej, pochodzi z kroniki Czajkowa „Porównując okres przed 1910 i po stwierdzić należy, że nastąpił spadek liczby uczniów (tj. szkoły w Czajkowie). Przyczyną tego było to, że w pobliżu została otworzona druga szkoła i część dzieci z dawniej chodzących odeszła do Kuźnicy Grabowskiej”.

Dalsze losy szkoły związane są z działalnością właściciela majątku w Kuźnicy Grabowskiej Karola Oxnera. W roku 1916 dziedzic Karol Oxner oddał na cele szkolne izbę na tzw. rybakówce, w której uczył prywatny nauczyciel, ob. Wątroba z Lututowa.



Na zdjęciu zaznaczone są trzy osoby - Janka (Janina Oxnerówna - Sokołów), Ginka (Irena Regina Oxnerówna - Falska), Matka (Leonilla Oxner) Kuźnica oficyna, brama.

Z relacji p. Anny Olszewskiej wiemy, że w opowiadaniach rodzinnych Oxnerów zachowała się informacja, że Leonilla Oxnerowa wraz z córkami pomagały szkole, prowadziły naukę czytania i pisania wśród dzieci.

W 1918r. przyjeżdża do Kuźnicy doktor filozofii Marian Falski, mąż Ireny Reginy Oxner - córki ówczesnego właściciela majątku ziemskiego. Trudne warunki aprowizacji

w Krakowie, gdzie Falski właśnie ukończył studia uniwersyteckie, zmusiły małżonków do wyjazdu na wieś. Tak wspominał to Falski „*Nazajutrz ... czekały na nas konie z Kuźnicy, którymi cichą już piaszczystą drogą przez rozległe lasy dojechaliśmy wreszcie na miejsce. Wygodnie urządzone pokoje w domu, nieoczekiwana obfitość wszelkiego jedzenia, atmosfera ogólnego spokoju – wszystko to było po Krakowie i Wiedniu oszałamiające. Pozostaliśmy tu dłużej, blisko cały rok 1918. Porządkowałem moje materiały z dydaktyki doświadczalnej i organizacji szkolnictwa. W niedziele prowadziłem pogadanki na aktualne tematy, cieszące się powodzeniem wśród okolicznej ludności.*” (za M. Falski, *Z okrucichów wspomnień*, Bydgoszcz 2007)

Do majątku rodziców Ireny, Falscy przyjeżdżali jeszcze niejednokrotnie. Marian Falski i zaprzyjaźniona z nim Stefania Sempołowska byli inicjatorami zorganizowania Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego Publicznych Szkół Powszechnych, pierwszego na terenie obecnego powiatu ostrzeszowskiego.

Żywa jest pamięć tej postaci w regionie. Starsi mieszkańcy wsi Kuźnica Grabowska wspominali profesora jako człowieka bezpośredniego, interesującego się wszystkimi sprawami dotyczącymi tutejszego środowiska, człowieka ogromnej pracy, wielkiej pogody ducha i niespotykanej skromności. Profesor Falski, mieszkając w Kuźnicy Grabowskiej, przez wiele godzin dziennie przebywał wśród dzieci, rozmawiał z nimi, sprawdzał ich wiadomości, robił dyktanda i uczył piosenek ludowych, a najbiedniejszym udzielał pomocy materialnej.



Marian Falski, Mieczysław Falski, Regina Oxner, Karol Oxner

Z inicjatywy Profesora, który często mówił o konieczności powszechnego nauczania, rozpoczęto w Kuźnicy Grabowskiej wstępne prace organizacyjne, związane z budową szkoły podstawowej o wyższym stopniu zorganizowania i Domu Ludowego. Prace te przerwała II wojna światowa.

III. Okres II Rzeczypospolitej

Po odzyskaniu niepodległości w Kuźnicy działała dwuklasowa Powszechna Szkoła Publiczna. Dzieci i młodzież, zamieszkujące tutejsze tereny, uczyły się w domu państwa Garncarków i Nowaków. Był to budynek drewniany z dwoma pomieszczeniami na klasy i przybudowanym gankiem, który pełnił rolę szatni. Do roku 1920 uczył w nim Zygmunt Pęcherski. Po jego przeniesieniu do innej szkoły w latach 20-tych i na początku 30-tych, uczył Stanisław Zaskurski w centrum zdjęcia (*stanowiącego własność p. Władysława Osmalaka*).



Przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych odmawiano modlitwę. W zwyczaju szkoły było uczestniczenie we mszy świętej na początku i końcu roku szkolnego. Wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami wędrowali wtedy do Kraszewic.

W szkole uczono religii, języka polskiego, rachunków z geometrią, przyrody, geografii, historii, rysunków, robót ręcznych, śpiewu, ćwiczeń cielesnych, robót kobiecych. To właśnie z tych zajęć wystawiano oceny na I i II semestr. W szkole panowała ostra dyscyplina. Gdy ktoś nie odrobił pracy domowej lub czegoś się nie nauczył, był bity linijką po dłoniach albo zostawał w "kozie" tak długo, aż nie nadrobił zaległości. Gdy nie potrafił zrobić tego sam, pomagał mu w tym nauczyciel.

Strój uczniowski był bardzo skromny. Składał się z granatowego fartuszka z białym kołnierzykiem. Przy budynku szkolnym znajdował się ogródek, podzielony na pięć części. Każda klasa była odpowiedzialna za swój kawałek, na którym siała i sadziła warzywa oraz kwiaty i troskliwie je pielęgnowała. Klasy w szkole były wyposażone w czteroosobowe ławki. W każdej ławce było miejsce na kałamarz, gdyż pisano piórami na atrament. Nad tablicą znajdowało się godło, a nad drzwiami wisiał krzyż. Szkoła posiadała bardzo skromne wyposażenie. Nie było tam żadnych pomocy naukowych, z wyjątkiem map.



Uczniowie szkoły z nauczycielem Lewandowskim w centrum zdjęcia (fotografia stanowi własność p. Władysława Osmalaka - lata dwudzieste XX wieku).



W górnym rzędzie nauczyciel p. Archabet, w dolnym kierownik szkoły p. Jan Rakowski – połowa lat 30-tych.

W publikacji Adama Fijałkowskiego „Mariana Falskiego idea szkoły powszechnej”, wydanej z okazji konferencji naukowej w Rocie 2005 Nr 3-4: znajdujemy następującą informację:

„Dla przykładu, według zestawień Falskiego, w miejscowości, gdzie odbywa się konferencja, w Kuźnicy Grabowskiej, w roku szkolnym 1930/31 znajdowała się dwuizbowa szkoła powszechna, z trzema klasami uczniów, w której etatowo zatrudniony był jeden nauczyciel. W wymiarze 55 godzin tygodniowo nauczał on 134 uczniów. Sale lekcyjne miały powierzchnię 78 metrów kwadratowych. Dodatkowo jeszcze – budynek szkolny nie był własnością szkoły. Nie trudno wyobrazić sobie ścisk, trud nauczyciela. A przykład Kuźnicy Grabowskiej jest jak najbardziej typowy.”

Powyższa informacja na podstawie: Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej, red. Marian Falski, [t. 2]> W roku szkolnym 1930/31, < Warszawa 1933, s. 11



świadectwo szkolne
p. Natalii Gabryś z 1933 roku

Prawdopodobnie od roku szkolnego 1937/38 dzieci uczyły się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Kuźnicy Grabowskiej. Kierownikiem szkoły był wtedy Jan Rakowski, a jedynym nauczycielem - Antoni Górecki. Jan Rakowski mieszkał wraz z rodziną w budynku sąsiadującym ze szkołą. W przedwojennej szkole lekcje były łączone, gdyż uczyło tylko dwóch nauczycieli.



Uczniowie i nauczyciele kuźnickiej szkoły (Jan Rakowski i Antoni Górecki)
prawdopodobnie w 1938 roku

IV. Powstanie Związku Nauczycielstwa Polskiego na Ziemi Ostrzeszowskiej

Wiktor Łopata (emerytowany nauczyciel z Ostrzeszowa) na podstawie relacji p. Leona Nalepy, tak opisał życie towarzyskie w Ognisku ZNP, które powstało w Kuźnicy Grabowskiej w 1920 roku (za *Czasem Ostrzeszowskim*).

„Na terenie obecnego powiatu ostrzeszowskiego inicjatorami zorganizowania Ogniska ZNP byli Stefania Sempołowska i Marian Falski, którzy często przyjeżdżali do dworku w Kuźnicy Grabowskiej majątku Karola Oxnera, teścia Mariana Falskiego. Nauczycielem dawnej szkoły w Kuźnicy Grabowskiej był wówczas Zygmunt Pęcherski, któremu ważni goście z Warszawy, wybitni pedagodzy zaproponowali założenie na terenie gminy Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego Publicznych Szkół Powszechnych. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 24.01.1920 r. Zapisano się 7 osób. Pierwszym prezesem Ogniska został wybrany Zygmunt Pęcherski. Po jego przeniesieniu się do innej szkoły, prezesem wybrany został Leon Nalepa nauczyciel szkoły w Kraszewicach”.



Leon Nalepa (trzeci od prawej w dolnym rzędzie) zakończenie roku szkolnego Kuźnicy Grabowskiej - 1972

W swej relacji p. Leon Nalepa pisze: *Największy pożytek, tak pod względem zawodowym jak i związkowym, przynosiły nam konferencje nauczycielskie w Ognisku ZNP, które odbywały się co miesiąc, za każdym razem w innej szkole; a ponieważ w rejonie było 10 szkół, zatem każda corocznie była odwiedzana. Na konferencję jeździło się furmankami, których bezpłatnie dostarczały gminy. Porządek dzienny konferencji opracowywał prezes Ogniska we współpracy z kierownikiem szkoły - miejsca konferencji. Na początku konferencji obowiązkowo przeprowadzana była lekcja pokazowa, szczegółowo później analizowana. Następnie przedstawiano referat metodyczno-pedagogiczny, połączony z dyskusją i wolnymi głosami. Dodatkowo podawany był termin i miejsce kolejnego spotkania oraz informacja,*

dotycząca tematyki następnej konferencji. Bardzo często na zorganizowane konferencje przybywał inspektor szkolny. W ten sposób lepiej poznawał wszystkich nauczycieli i poszczególne szkoły. Zwyczajem było organizowanie w przerwach wspólnych posiłków przygotowywanych przez aktywistki tzw. opieki szkolnej. Furmani otrzymywali również posiłek. W czasie spotkań często śpiewano i deklamowano wiersze. Bywało, że spotkania konferencyjne kończyły się wspólną zabawą, integrującą środowisko pedagogów. Czasem organizowano specjalne zabawy towarzyskie, na które zapraszano również osoby spoza grona nauczycielskiego.”



Jednoklasowa wiejska szkoła powszechna z lat okresu międzywojennego ze starymi sprzętami szkolnymi i akcesoriami szkolnymi w Muzeum Oświaty w Kuźnicy Grabowskiej -2009

Uczennice - Aleksandra Doruch i Dominika Osmalak w muzealnej ławce – w trakcie przygotowywania pracy konkursowej „Wielkopolskim Szlakiem” 2009



V. Zbrodnia Katyńska

Katyń - to w świadomości Polaków nazwa, symbol kojarzący się z ludobójczą polityką władz sowieckich wobec Narodu Polskiego. Wiosną 1940 roku funkcjonariusze NKWD zamordowali 21857 polskich jeńców wojennych, głównie oficerów. W lesie katyńskim zamordowano kwiat polskiej inteligencji. Wśród ofiar tej zbrodni byli także nauczyciele szkoły powszechnej w Kuźnicy Grabowskiej: Antoni Górecki i Jan Rakowski.

Przypomnijmy ich sylwetki za *VI Biuletynem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej, Łódź 1998, s.74 i 85.*

Antoni Górecki urodził się w 1909. Do czerwca 1939 r. był nauczycielem szkoły powszechnej w Kuźnicy Grabowskiej. W 1939 r. został zmobilizowany do 29 pp. w stopniu porucznika piechoty rezerwy. Został zmobilizowany i wyjechał do Częstochowy, prawdopodobnie stanął się w 27. pp. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Przetrzymany był w Kozielsku, a następnie wywieziony do Katynia, gdzie został zamordowany przez NKWD w kwietniu lub maju 1940. Lista wywozowa 052/ 1 z 27 IV 1940 r., poz. 61, nr akt 4293.

Jan Rakowski urodził się w 27 V 1910 r. w Besku Starym jako syn Jana i Antoniny z Józwiaków. Był absolwentem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Łęczycy. Egzamin dyplomowy na nauczyciela szkół powszechnych. zdał w 1932 r. W latach 1932 – 1933 przebywał na 10. Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 28 pułku strzelców konnych w Łodzi. W 1935 r. odbył tamże ćwiczenia wojskowe jako dowódca plutonu strzeleckiego. W 1936 r. awansowany na podporucznika rezerwy. W okresie 26 VII – 20 VIII 1937 r. przeszedł także ćwiczenia wojskowe w 60 pp w Ostrowie Wlkp. W lipcu 1939 przeniósł się do miejscowości Chorki w pow. łęczyckim. W 1939 r. został zmobilizowany i wyjechał do Częstochowy, gdzie prawdopodobnie stanął się w 27. pp. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej, był w Kozielsku i Katyniu, gdzie został zamordowany przez NKWD (z 16 na 17 kwietnia 1940 – J.K.). Lista wywozowa 035/ 2 poz. 42, nr akt 4786.

Podobne biogramy zostały zamieszczone w publikacji „*Katyń - Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*”

Ppor. rez. **Antoni Górecki**

s. Mateusza i Marianny z Krzyżaniaków,
ur. 1V 1909 w Ciężeniu, woj. łódzkie.

Absolwent seminarium nauczycielskiego w Słupcy (1929) i SPR Piechoty w Nisku (1931). Ppor. Mianowany ze starszeństwa 1 I 1933, przydzielony do 27. pp. Od 1932 nauczyciel w Kuźnicy Grabowskiej k. Ostrzeszowa.

Imię i nazwisko	Stopień	Wzrost	Waga	Barwa włosów	Barwa oczu	Barwa skóry	Barwa krwi	Barwa śliny	Barwa potu	Barwa łacizny	Barwa paznokci	Barwa zębów	Barwa skóry	Barwa krwi	Barwa śliny	Barwa potu	Barwa łacizny	Barwa paznokci	Barwa zębów
Górecki Antoni	Ppor. rez.	170 cm	65 kg	ciemne	niebieskie	biała	niebieska	biała	biała	biała	biała	biała	biała	niebieska	biała	biała	biała	biała	biała
Rakowski Jan	Ppor. rez.	175 cm	70 kg	ciemne	niebieskie	biała	niebieska	biała	biała	biała	biała	biała	biała	niebieska	biała	biała	biała	biała	

Wzrost: 170 cm, Waga: 65 kg, Barwa włosów: ciemne, Barwa oczu: niebieskie, Barwa skóry: biała, Barwa krwi: niebieska, Barwa śliny: biała, Barwa potu: biała, Barwa łacizny: biała, Barwa paznokci: biała, Barwa zębów: biała.

Wzrost: 175 cm, Waga: 70 kg, Barwa włosów: ciemne, Barwa oczu: niebieskie, Barwa skóry: biała, Barwa krwi: niebieska, Barwa śliny: biała, Barwa potu: biała, Barwa łacizny: biała, Barwa paznokci: biała, Barwa zębów: biała.

CAW, AP 5006 WIH, L.W. 052/2 z 27 IV 1940; AM 3885

A black and white portrait of a young man with dark hair, a mustache, and a serious expression. He is wearing a dark suit jacket, a white shirt, and a dark tie. The background is a plain, light color.

28 pakt Strzelecki Kaniowski

D-720

Wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy.

Stopień i kategoria	Nazwisko i imię	Data urodzenia (mies. rok)	F. K. U. i ostatnie miejsce zamiesz.	Miejscowość urodz. i data urodz.	Opisna opinia w sprawie przynależności do państwa i opinia sądu powiatowego	Data obywatelstwa i data obywatelstwa w państwie	Zakwalifikowane na stopień kandydata	U w a g a
plac. poruczn. rezerw.	BRONISŁAW ŻUBA	27.3.1910	Wieluś stacja kolejowa Gdańsk Gdańsk Gdańsk	Żurawka 27.03.1910 w 28.7.1935 w 20.01.36 15.9.1932 45.6.39. 39.03.37	dobry d. 28.7.1935 d. 20.01.36 d. 15.9.1932 d. 45.6.39. d. 39.03.37	17.6.1935 27.7.1935	dobry d. 17.6.1935 d. 27.7.1935	dobry d. 17.6.1935 d. 27.7.1935

1935-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50-51-52-53-54-55-56-57-58-59-60-61-62-63-64-65-66-67-68-69-70-71-72-73-74-75-76-77-78-79-80-81-82-83-84-85-86-87-88-89-90-91-92-93-94-95-96-97-98-99-00-01-02-03-04-05-06-07-08-09-10-11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-4

RAKOWSKI Jan S. Franciszka ¹⁹¹⁰ u. 14/5/11. 

1. Фам. Ракowski
 2. Имя Ян
 3. Отч. Франциска
 4. Год рожд. 1910 Место рожд. Святицис в Зайтце 16/41.
 6. Адрес _____
 7. Место работы, должн., профес. _____
 8. Прошлое _____
 9. Парг. _____ 10. Нан. _____ 11. Гражд. _____
 12. Арестован _____ 194 г. Ком. _____
 13. Содержится в _____
 14. Освобожд. под подписку _____ 194 г.
 Карточку записана _____ 194 г.
 _____ (подпись)

Орган _____
 Огасел Г. Спешыр.
 Окраска _____
 Преступна. _____
 Ст. УК _____
 Сл. дело № _____
 Арх. № _____
 Аг. дело № _____
 Арх. № _____
 Д-форм. № _____
 Арх. № _____
 Уч. дело № _____
 Арх. № _____

Тит. им. Ущадко - 14-е. 

(Drogiestrona Księgotnia dokumentów
 nie posiada
 wykazano zostało w zbiorach przedkolekcyjnych
 w Centralnym Archiwum Wojskowym
 Podzielnicy CAM)

RAKOWSKI JAN S. FRANCISZKA u. 1910 v
Kolekcja Akt Rosyjskich
 № 27 CKE 2000

15

VI. Tajne nauczanie w okresie okupacji

Na terenach włączonych do Rzeszy nie było w ogóle polskich szkół, nawet podstawowych, a do niemieckich polskie dzieci nie mogły chodzić. A jednak, mimo terroru, powstało tutaj samorządnie tajne nauczanie. W czasie okupacji niemieckiej, gdy brakło w Kuźnicy Grabowskiej szkoły i nauczycieli, tajnego nauczania podjął się jej mieszkaniec wsi Władysław Jura. Przybliżmy tę postać.

Urodził się 18 czerwca 1893 r. w Wojkowie. Miał siostrę i trzech braci. Uczęszczał do 7-klasowej rosyjskiej szkoły w Wojkowie. Gdy ożenił się z Anielą Pułkownik, osiedlił się w Bigosach, jednym z przysiołków Kuźnicy Grabowskiej. Miał pięcioro dzieci - trzy córki i dwóch synów. W wieku 23 lat doznał paraliżu. Miał częściowo bezwładną lewą stronę ciała. Władysław Jura był w czasie II wojny światowej ważną postacią dla mieszkańców Kuźnicy Grabowskiej. Potajemnie uczył dzieci pisania, czytania, języka rosyjskiego, liczenia i katechizmu. Bardzo dużo wtedy ryzykował. Mógł nawet stracić życie. Lekcje odbywały się w jego domu. Przychodziło na nie ok. 20 dzieci w różnym wieku. Uczył od listopada do maja, bo w pozostałych miesiącach musiał pasać bydło. Dzieci chętnie przychodziły na lekcje pomimo tego, że musiały cisnąć się w małej kuchni, która służyła jako klasa. W czasie wojny Władysław Jura uczył katechizmu również w Mikstacie. Po zakończeniu wojny uczył tylko katechizmu. 2 razy w tygodniu chodził do kościoła w Kraszewicach, gdzie pomagał księdzu Sapacie w przygotowaniu nawet 200 dzieci do I Komunii Świętej.

Lekcje religii prowadził jeszcze przez ok. 5 lat, a później zaprzestał nauczania. Przyczyną jego rezygnacji z dalszego kształcenia dzieci było pogarszające się zdrowie - był przecież częściowo sparaliżowany. (powyższe informacje zebrała w 1999 r. była uczennica naszej szkoły Katarzyna Wysota na podstawie informacji p. Genowefy Dziecielskiej (córki Władysława Jury).

Władysław Jura zmarł 26 lutego 1962 r. Pochowany jest wraz ze swoją żoną na Cmentarzu Parafialnym w Kraszewicach.

Jeden z uczestników tajnego nauczania p. Józef Gabryś (ur. 1931r) tak wspomina tamte lekcje.

„Dom Władysława Jury znajdował się około 600 metrów od mojego rodzinnego domu. Była to gliniana chatka, w której znajdowała się kuchnia z pokojem. W kuchni, przy dużym stole, nauczał Władysław Jura. Na lekcje chodziłem z bratem Marianem oraz moją przyszłą żoną Zofią Kołaczek. Uczyliśmy się tam pierwszych liter, czytania, liczenia oraz przygotowywaliśmy się do pierwszej komunii św. Komunię św. Przyjeliśmy ją w Mikstacie, gdzie konno zawiózł nas ojciec Józef Gabryś”. Władysław Jura po wojnie w dalszym ciągu nauczał katechizmu. Dojeżdżały do niego dzieci nie tylko z Kuźnicy Grabowskiej, ale także z Głuszyny. Był to człowiek lekko sparaliżowany, dość wymagający. Za nauczanie ludzie odwdzięczali mu się przynosząc mu żywność. Pomoce naukowe stanowiły: elementarz, katechizm i liczydło (wspomnienia spisał Adam Bętkowski wnuk p. Józefa Gabrysia).



Na zdjęciu komuniyjnym od lewej strony: Józef Gabrys, Hieronim Homieja, Kędzia Jan, Zadka Janina, Władysław Jura, Genowefa Jura, (? i Karczewski.

Dzieci z Kuźnicy Grabowskiej nauczał w czasie okupacji także p. Leon Nalepa, kierownik szkoły w Kraszewicach. Zachowały się jego wspomnienia z tych mrocznych czasów. Oto ich fragment: „W tym czasie, kiedy szkoła dla dzieci polskich na rozkaz Greisera była zamknięta, do mnie przyszedł komendant żandarmerii niemieckiej i ostrzegł, abym pod żadnym warunkiem nie ważył się uczyć dzieci potajemnie dodając, że za to grozi Auschwitz (Oświęcim). Po wywłaszczeniu we wsi pozostali nieliczni Polacy, którzy posiadali mniejsze gospodarstwa, niektórzy zaś byli zatrudnieni u przybyszów i traktowani jak niewolnicy...Stwierdzić należy, że wśród rodaków rósł coraz większy patriotyzm. Przy spotkaniu się ze mną w tajemnicy pytali o pocieszające wiadomości. Częściowo zdobywałem je dzięki słuchawkowemu aparatowi radiowemu, który wspólnie z ks. Franciszkiem Strugałą umieściliśmy na wieży kościoła i tam, w oznaczonym czasie, słuchaliśmy komunikatów z zagranicy. Jednak z chwilą zabrania proboszcza do Dachau i zamknięciu kościoła to źródło wiadomości zostało zlikwidowane. Wtedy dostarczał mi wiadomości kolega Lucjan Żuberek, który aparat umieścił pod żłobem w stajni. Dodać należy, że żandarmi parę razy przeprowadzali u mnie w mieszkaniu, na strychu i budynku gospodarczym dokładną rewizję. Cudem prawie nie znaleźli na strychu schowanego sztandaru harcerskiego.

Niektórzy z rodziców zwracali się do mnie z prośbą, aby uczyć ich dzieci. Przy niezwyklej ostrożności rozpocząłem tajne nauczanie. Uczyłem 16 dzieci, w tym troje z Kuźnicy Grabowskiej. W umówionym czasie chodziłem do dwóch domów, gdzie zbierali się zaufani uczniowie. W obawie przed najściem żandarmów z góry wszyscy byli umówieni, jak się tłumaczyć na pytanie o cel przybycia do danego domu. Wiedziały, że w razie, gdyby pokazali się żandarmi, mają natychmiast rzucać książki w umówione miejsce i zaczynać zabawę, względnie podkarmiać (w sezonie) jedwabniki w sąsiednim pokoju”.

VII. Trudne lata powojenne

Pierwszą reformę oświaty przeprowadzono w latach 1945-1948.

W marcu 1946 roku powołano do życia 11-letnią szkołę ogólnokształcącą, składającą się z 7-letniej szkoły podstawowej oraz 4-letniego liceum ogólnokształcącego. Zasadniczy nacisk położono jednak na rozbudowę 2-3-letnich zasadniczych szkół zawodowych, do których kierowano ponad 60 proc. ogółu absolwentów szkoły podstawowej.

Warunki nauki w kuźnickiej szkole po II wojnie światowej były trudne. W jednej sali lekcyjnej musiały się uczyć dwie klasy. Były one bardzo liczne, do jednej klasy chodziło około 30 osób, a najstarsi uczniowie mieli nawet po 17 lat. Za nieposłuszeństwo karano uczniów. Do najczęściej stosowanych kar należały: ciągnięcie za uszy, bicie długą linijką, kijem, gumą lub piórnikiem po dłoniach, wysyłanie do kąta i klęczenie na drobnych kamieniach z rękoma wyciągniętymi do góry. Aby umilić uczniom naukę, organizowano tzw. „wieczorki”, czyli zabawę taneczną, na którą zbierano pieniądze od mieszkańców Kuźnicy Grabowskiej i jej okolic. Do każdego przedmiotu był potrzebny jeden zeszyt i podręcznik.

Nauczyciele szczególną uwagę zwracali na kaligrafię, długość paznokci i schludność ubioru. Uczeń, który choćby jednego z tych trzech warunków nie spełnił, był karany biciem linijką itp. rzeczami po dłoń. Jednak szczególnie trudno było utrzymać ubiór w należytej czystości, dlatego wprowadzono strój roboczy; fartuszek, w którym z kolei zwracano uwagę na czystość kołnierzyka i mankietów.

Dla zobrazowania, jak wyglądała nauka w pierwszych powojennych latach, przedstawiam kalendarium najważniejszych wydarzeń tamtego okresu

Rok 1945

Rok szkolny 1945 był najkrótszym rokiem w dziejach kuźnickiej szkoły. Trwał od 21 lutego do 14 lipca. W nocy z 21 na 22 stycznia radzieckie czołgi zwiastowały koniec okupacji niemieckiej w Kuźnicy Grabowskiej. Już 12 lutego nauczyciel Stanisław Suma przeprowadził zapisy dzieci do szkoły, zgłosiło się wtedy około 150 uczniów. Dwa dni później p. Suma złożył meldunek w Inspektoracie Szkolnym w Wieluniu o stanie przygotowania do rozpoczęcia nauki. W następnych dniach 15 - 17 lutego, rodzice wykonali doraźny remont pomieszczeń w remizie strażackiej, gdzie miała być reaktywowana szkoła oraz zwieźli drewno opałowe na potrzeby szkoły. 19 lutego p. Suma przeprowadził egzaminy kwalifikujące poszczególne dzieci do klas I - IV. Zapoznał się wtedy z uczniami, których znaczna część była przerośnięta. Zajęcia w klasach III i IV rozpoczęły się 21 lutego. Po miesiącu, do pracy nauczycielskiej, włącza się żona p. Sumy - Janina Suma i właśnie wtedy podejmują naukę klasy I i II.

18 czerwca mimo sprzeciwu władz leśnych, które chciały zająć budynek - kierownikowi szkoły udało się przeprowadzić szkołę do tzw. pałacyku, w którym, na cele szkolne, wydzielono 4 pomieszczenia i mieszkanie dla nauczycieli. Właścicielem budynku był PFZ w Łodzi, a mieściły się w nim biura GS. Zakończenie skróconego roku szkolnego

miało miejsce 14 lipca. Na 139 uczniów, 122 promowano do klas wyższych. W ciągu roku szkolnego zaznaczał się stały odpływ uczniów, którzy ze swoimi rodzicami udawali się na Ziemię Odzyskaną.

1945/46

Nowy rok szkolny rozpoczęto 3 września nabożeństwem szkolnym w kościele w Kraszewicach. W pięciu klasach kuźnickiej szkoły podjęło naukę 134 uczniów. 16 lutego nauczyciele przeprowadzili powszechny spis ludności. Pierwsza po wojnie konferencja rejonowa ogniska ZNP Kuźnica Grabowska w Kraszewicach miała miejsce 18 maja, zaś 25 maja nauczyciele przeprowadzili w Kuźnicy Grabowskiej spis uprawnionych do głosowania ludowego (referendum). W ciągu roku szkolnego obchodzono Święto 1 Maja (wiec ludności), 9 maja, w I rocznicę zakończenia II wojny światowej, odbyła się akademie. 28 czerwca miało miejsce uroczyste zakończenie roku szkolnego. Ze 120 uczniów promocję uzyskało 118.

1946/47

Naukę w sześciu klasach podjęło 157 uczniów. Realizowano wówczas plan tzw. szkoły II stopnia z trzema nauczycielami, brak było jednak trzeciej siły pedagogicznej. W czerwcu uczniowie klas starszych wzięli udział w pięciodniowej wycieczce do Gdyni. Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się 27 czerwca. Na 159 uczniów 129 otrzymało promocję do klas następnych.



*Zdjęcie to zostało wykonane przed budynkiem Szkoły Podstawowej w 1948 r.
Janina i Stanisław Sumowie, wraz z 120 uczniami szkoły.*

1947/48

Nowy rok szkolny i tym razem znowu rozpoczęto nabożeństwem w dniu 5 września. W siedmiu klasach naukę podjęło 139 dzieci. Nauczanie w siedmiu klasach nadal prowadziło dwoje nauczycieli świeckich (S.J. Sumowie) i nauczyciel religii - ksiądz Stanisław Sapota. Klasy V, VI, VII uczą się łącznie. Na obiecany etat brak było nauczyciela. Jedynie przejściowo praktykował tu niewykwalifikowany nauczyciel. Kierownik szkoły wystąpił z pismem do PFZ o przydzielenie na stałe budynku podworskiego szkole, dostał jednak odmowną odpowiedź.



21 września zostaje odsłonięty pomnik (na zdjęciu powyżej) ku czci poległych w latach 1939 - 1947. Po przemówieniach przedstawicieli władz uczniowie recytują wiersze, składają kwiaty. Następnie odbywa się defilada. W lutym odbyła się w szkole konferencja rejonowa ogniska ZHP Kuźnica Grabowska. Omawiany był problem włączenia nauczycieli do propagowania idei spółdzielczości produkcyjnej. 1 maja nauczyciele tutejszej szkoły biorą udział w wycieczce członków Ogniska ZNP na Międzynarodowe Targi Poznańskie.

23 czerwca odbyło się zakończenie roku szkolnego, promowano 114 uczniów na 140. Szkołę opuszcza dziewięciu pierwszych w dziejach wsi absolwentów pełnej siedmioklasowej szkoły podstawowej.



Nauczyciele: Stanisław Suma wraz z żoną oraz uczniowie z klas V i VI

1948/49

W sierpniu nauczycielskie małżeństwo J. S. Sumowie przenosi się do szkoły w innej miejscowości. Kierownictwo przejmuje nauczycielka z powiatu kaliskiego Janina Sikorska. Do szkoły trafia też z innej szkoły niewykwalifikowany nauczyciel. Pierwszego września nabożeństwem i krótką akademią rozpoczyna się nowy rok szkolny. Naukę w szkole podejmuje w siedmiu klasach 145 uczniów. Placówka nadal nie posiada własnych budynków, a jedynie jako dzierżawca korzysta z dwóch izb lekcyjnych, werandy, szatni, hollu, dwóch kuchni, czterech spiżarni i mieszkań nauczycielskich na piętrze.

W czerwcu, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty, przeprowadzone zostają egzaminy końcowe w klasach V i VII. 25 czerwca miało miejsce zakończenie roku szkolnego. Na 145 uczniów, 138 otrzymuje promocję. Szkołę opuszcza 15 absolwentów.

1949/50

Rozpoczęcie roku szkolnego odbywa się 3 września. Naukę podejmuje 120 uczniów. Jako trzecia siła nauczycielska podejmuje pracę nowa nauczycielka Genowefa Kuliberda, która ze względu na częste i długotrwałe choroby kierowniczkę obejmuje kierownictwo kursu Oświata Dorosłych, na którym prowadzi większość przedmiotów. Chorą nauczycielkę zastępuje też jej córka. W ciągu roku szkolnego młodzież szkolna przygotowała: program artystyczny poświęcony 52 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej (7 listopada), apel na cześć Józefa Stalina (21 grudnia), akademię z okazji Święta Pracy (1 maja).

W tym roku została też przeprowadzona lustracja szkoły przez podinspektora i przewodniczącego PPRN w Wieluniu. Uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się 25 czerwca. Spośród 119 uczniów, 111 otrzymało promocję. Szkołę opuściło 17 absolwentów. Komitet Rodzicielski zakupił dwanaście dwuosobowych ławek.



ćwiczenia przed pochodem pierwszomajowym – II połowa lat czterdziestych

VIII. Lata stabilizacji i rozwoju (1950-1973) - w dawnym dworku

1 września 1950 miało miejsce kolejne uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego, tym razem dla 129 uczniów. Kierownictwo szkoły obejmuje Kazimierz Nalepa, absolwent Państwowego Kursu Pedagogiczno - Społecznego Ministerstwa Oświaty. Szkoła ma nadal charakter zbiorczy. Ogólna liczba nauczycieli wzrasta do 4 osób, w tym 2 niewykwalifikowanych. We wrześniu tegoż roku Zarząd GS nie chciał oddać szkole dodatkowego pomieszczenia, mimo podniesienia stopnia organizacyjnego. W tej sytuacji kierownik szkoły, opierając się na piśmie Dyrekcji PFZ w Łodzi, uznaje szkołę za właściciela budynku i obejścia. Przy pomocy członków Komitetu Rodzicielskiego eksmituje w/w biura do dawnego budynku administracyjnego w tzw. resztówce.

Utworzono po raz pierwszy Szkolny Klub Sportowy. W ciągu roku szkolnego odbyły się następujące uroczystości: poranek w 17. rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego (12 października), uroczysta akademii z okazji 33. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej (7 listopada), wieczornica w 71. rocznicę urodzin Józefa Stalina (21 grudnia). Szkoła brała też udział w defiladzie, podczas gminnych obchodów Święta Pracy, po czym odbył się pokaz gimnastyczny, przygotowany przez młodzież szkolną z SKS. 25 czerwca miało miejsce zakończenie roku szkolnego. Na 126 uczniów, 89 otrzymało promocję, w tym 26 absolwentów. W czerwcu dwoje nauczycieli niewykwalifikowanych uzyskało świadectwo dojrzałości w Liceum Pedagogicznym w Wieluniu.



Od 1 września 1950 roku szkoła przejęła na stałe budynek (na zdjęciu) wraz z otaczającym parkiem. Kazimierz Nalepa, wraz z rodziną, zamieszkiwał w nim do 1973 roku. W budynku szkolnym mieściło się pięć izb lekcyjnych, hol, w którym znajdowała się szatnia i pokój nauczycielski. Trzy pomieszczenia zajmowało przedszkole, a na piętrze były mieszkania dla nauczycieli. Dwie izby lekcyjne były większe, w nich uczyło się do 26 dzieci, a w trzech mniejszych do 16 uczniów. W dworku odbywały się różne spotkania i uroczystości, m.in. wybory, zebrania wiejskie, szkolne konferencje, imprezy szkolne.



Zdjęcie zostało wykonane w roku 1955 przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej. W górnym rzędzie od lewej: Stanisław Mucha, Franciszek Zdych, Jan Mucha, Marian Grzegorek, Stanisław Kubiak, Kazimierz Humieja. W drugim rzędzie od lewej są: Wacława Studziańska, Aniela Kofel, Kazimiera Owczarek, Maria Sowizdrzał, Teresa Cichosz, Ludwika Zadka. W trzecim rzędzie nauczyciele: Maria Nalepa, Kazimierz Nalepa, Danuta Maj i Franciszek Grzesiek oraz w dolnym rzędzie uczniowie Stanisław Janas i Jan Przybył.



Zdjęcie to zostało wykonane przed budynkiem SP w Kuźnicy Grabowskiej około 1956 r. W dolnym jego rzędzie od lewej są: Jutta Owczarek, Zofia Homieja, Halina Gabryś, Barbara Korzańska, Irena Mucha i Kazimierz Grzesiek. W górnym rzędzie od lewej: Bolesław Wysota, (N.N.) , Jan Kędzia, Roman Dębski, Maria Cichosz, Wojciech Skiba, Kazimierz Korzański, Andrzej Owczarek, Józef Grabowski i nauczycielka Danuta Maj.

Do 1 września 1956 roku szkoła była placówką zbiorczą dla wsi Kuźnica Grabowska, Głuszyna i Jelenie. W roku 1957 urządzono pracownię biologiczną i fizyko - chemiczną. W bibliotece szkolnej wyodrębniony został dział pedagogiczny.

Wieś została zelektryfikowana w 1960 roku. W budynku szkolnym zainstalowano hydrofor, uruchomiono wewnątrz budynku ubikacje, umywalki. Z roku na rok zwiększała się ilość pomocy dydaktycznych zakupionych z funduszy Wydziału Oświaty w Ostrzeszowie i Komitetu Rodzicielskiego (*na zdjęciu kadra pedagogiczna – II połowa lat 60-tych*).



Dzięki zachowanej dokumentacji RP posiadamy zestawienie kadry pedagogicznej oraz liczby uczniów w latach 1955 -1972

Rok szkolny	Liczba uczniów	Oddziały	Nauczyciele
1955/56		1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Danuta Maj, Franciszek Grzesiek, Stefania Przybyła - praktykantka 18.04.-31.04.1956, Irena Kołodziej- praktykantka 18.04.-31.04.1956
1956/57		1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Danuta Maj, Franciszek Grzesiek
1957/58	108	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Stanisław Psipsiński
1958/59	109	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Stanisław Psipsiński, Salamon Jadwiga- praktykantka 1.04-14.04.1957, Jeziorna Danuta- praktykantka 1.04-14.04.1957
1959/60	112	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Danuta Jeziorna

1960/61	115	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Danuta Jeziorna
1961/62	111	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Danuta Jeziorna
1962/63	107	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Danuta Jeziorna-Zadka do 1.12.1962, Henryk Krowicki od 15.11.1962
1963/64	109	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Jerzy Woźniak
1964/65	104	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Jerzy Woźniak
1965/66	96	1-7	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek Waldemar Dudka, Bryś B (początek zajęć), K. Szmał –SPR A. Krówczyńska- praktykantka 18.03.-6.06..1966, A. Turek- praktykantka 18.03.- 6.06..1966, M. Bruż- praktykant 18.03.- 6.06..1966, J.Dębski- praktykant 18.03.- 6.06..1966
1966/67	93	1-8	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek Waldemar Dudka, Henryk Serański, Czesława Krawczyk- praktykantka 5.12.17.121966, Daniela Militowska- praktykantka 5.12.17.121966
1967/68	101	1-8	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek Waldemar Dudka, Henryk Serański, Kazimierz Duran SPR
1968/69	106	1-8	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek Waldemar Dudka, Zofia Humieja, Kazimierz Duran nauczyciel zawodu SPR, Małgorzata Kucharska- praktykantka 13.03.-2.04.1969 Janina Binek- praktykantka 13.03.-2.04.1969
1969/70	100	1-8	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Waldemar Dudka, Zofia Humieja, Kazimierz Duran nauczyciel zawodu SPR, J. Kędzia do 19.11.1969, Leon Nalepa od 19.11.1969, Maria Skiba - praktykantka 2.03.-21.03.1970
1970/71	99	1-8	Kazimierz Nalepa – kierownik, Maria Nalepa, Franciszek Grzesiek, Waldemar Dudka do 20.11.1970, Zofia Humieja, Henryka Derczyńska, Leon Nalepa do 4.02.1971, Kazimierz Duran nauczyciel zawodu SPR, Bolesław Olek od 18.11.1970
1971/72	101	1-8	mgr Kazimierz Nalepa -dyrektor ZSR, Maria Nalepa – kierownik, Franciszek Grzesiek, Zofia Humieja, Bolesław Olek, Łucja Kubicka, Kazimierz Duran nauczyciel zawodu SPR

W 1961 weszła w życie druga reforma oświaty, którą zwykle się nazywać reformą Tułdzieckiego. W jej wyniku do szkół średnich zaliczono 4-letnie licea ogólnokształcące oraz 4-ro lub 5-letnie technika i licea zawodowe. Wprowadzono także ośmioklasową szkołę podstawową.

W latach 60-tych górnicy ze Śląska chcieli przejąć szkołę i zrobić w niej dom wczasowy w zamian za wybudowanie nowej szkoły. Do realizacji tego planu jednak nie doszło. W latach 70-tych jeden budynek służył jako szkoła rolnicza i szkoła podstawowa.

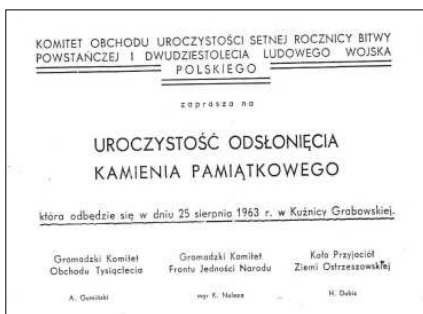
W roku 1963 społeczność Kuźnicy Grabowskiej postanowiło uczcić pamięć powstania styczniowego. Powołano



Komitet Organizacyjny obchodów 100 rocznicy bitwy powstańczej, w skład którego wchodził między innymi: p. Henryk Dubis, p. Albin Gumiński miejscowy felczer, p. Kazimierz Nalepa - ówczesny kierownik szkoły podstawowej i inni. Dla upamiętnienia tego wydarzenia, z inicjatywy harcerzy i miejscowego społeczeństwa, wybudowano pomnik w postaci głazu narzutowego przy

wyjeździe z naszej miejscowości w kierunku Kraszewic. Głaz ten przywieziono z Ostrzeszowa z ul. Piastowskiej. Pomnik murował p. Jan Skiba. Wykuł również napis: "W setną rocznicę bitwy powstańczej 1863-1963".

Uroczystość odsłonięcia pomnika powstańców styczniowych miała miejsce 25 sierpnia 1963r. Na odsłonięcie pomnika powstania styczniowego część artystyczną przygotowała szkoła podstawowa pod kierownictwem Kazimierza Nalepy. Po części oficjalnej wszyscy mieszkańcy Kuźnicy Grabowskiej bawili się na zielonej murawie boiska do późnych godzin nocnych.



Nauczyciele i uczniowie - lata 60-te

Do szkoły zapraszano kombatanów na spotkania z uczniami.



Zdjęcie to zostało wykonane przed budynkiem Szkoły Podstawowej w 1968 roku, po spotkaniu z powstańcami wielkopolskimi. Od góry z lewej strony stoją : dyrektor Kazimierz Nalepa, Józef Piszczalka, (N,N), Jan Skiba, (N,N), Marianna Nalepa, od dołu z lewej strony stoją: (N,N), Marian Kędzia, Zbigniew Dziecielski, Jan Kalachurski, (N,N), Jagoda Skiba, Stanisława Owczarek, (N,N), Grażyna Zadka, Wiesława Zadka, Jolanta Pietrzak, Irena Szmaj, Zdzisława Kupis, Grażyna Dziecielska i Maryla Kurek.

W Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej, w latach 1951 – 1965, pracowało czworo nauczycieli, którzy ukończyli liceum pedagogiczne. Gdy w roku szkolnym 1965/66 podniesiono stopień organizacyjny szkoły do klasy VIII, w szkole zatrudnionych było pięciu nauczycieli wykwalifikowanych: jeden z wykształceniem magisterskim, troje po SN i jeden po liceum pedagogicznym. W tym czasie wymiar godzin dla nauczyciela wynosił 56 godzin dydaktycznych.

Kazimierz Nalepa (1925-1991)

Warto tutaj poświęcić miejsce pamięci ówczesnego kierownika szkoły Kazimierza Nalepy. Pracując w Kuźnicy Grabowskiej, opracował pierwszy szkic dziejów tej miejscowości, spisany w kronice szkolnej.

Oprócz pracy edukacyjnej prowadził ożywioną działalność harcerską. Kazimierz Nalepa był harcmistrzem i wieloletnim drużynowym 35. DH w Kuźnicy Grabowskiej w latach 1957-1968. Pełnił także funkcję wielokrotnego członka Komendy Hufca Ostrzeszowskiego oraz członka Komisji Rewizyjnej Hufca i Chorągwaniej Komisji Instr. Chorągwi Kaliskiej, a w latach 1982 - 1991 był również instruktorem Komendy Hufca.

Odnajdywał się także na niwie poetyckiej. Do pisania zachęcił go Stanisław

Czernik, pod okiem którego debiutował wierszem „Rąbanie drzewa”, zamieszczonym w „Rolniku Polskim” w 1948 r. Kazimierz Nalepa pisał wtedy pierwsze listy, korespondował ze swoim mistrzem i innymi poetami. Wiersze Nalepy drukowały także „Nowa Wieś” i zaolziańskie „Ogniowo”.

W 1970 wydał, w szwedzkim mieście Lund, tomik poetycki „Okruchy”. Poetycki talent Kazimierza Nalepy został doceniony poprzez umieszczenie jego utworów w almanachach poezji nauczycieli: „W rytmie serca” i „Drugi puls”.

Po zakończeniu pracy w Kuźnicy przeniósł się do Ostrzeszowa, gdzie pracował jako polonista Technikum Mechanicznego przy FUM Ostrzeszów. W latach 1980-1985 Kazimierz Nalepa pełnił funkcję wice-dyrektora szkoły (obecnie Zespół Szkół Nr 2 im. Przyjaźni Polsko-Norweskiej).

Zmarł 19 XI 1991 r. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Ostrzeszowie.



*Zdjęcie to zostało wykonane przed budynkiem Szkoły Podstawowej w połowie lat 60-tych. W górnym rzędzie od lewej: Józef Łuszczek, (N.N.), Marek Kędzia, Jan Piszczalka, Maria Kurek, Zygmunt Sibiński, Marian Zadka i Adam Zarebski. W dolnym rzędzie od lewej : Zofia Wolarz, Wiesława Kupis, Grażyna Zadka, Zofia Dulnik, **Kazimierz Nalepa - kierownik szkoły**, Grażyna Dziecielska, Wiesława Zadka, Jadwiga Bedka i Danuta Śniegula.*

Więcej o tamtym okresie czytelnicy znajdą w rozdziale „Kuźnicka szkoła we wspomnieniach absolwentów” (s.81)

IX. Od reorganizacji do reorganizacji (1974 - 1987)

W roku 1973 podjęto kolejną reformę oświatową, której celem było wprowadzenie w Polsce 10-letniej ogólnokształcącej szkoły średniej. Reforma ta została odwołana w 1980 roku. Do tego okresu szkoła nie posiada dokumentacji i niniejszy rozdział został napisany na podstawie informacji uzyskanych od nauczycieli.

Od 1 września 1974 roku został obniżony stopień organizacyjny kuźnickiej szkoły do klas I - III. Uczniowie klas IV - VIII byli dowożeni do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kraszewicach. Wraz z dziećmi przekazane zostały również pomoce dydaktyczne, sprzęt szkolny, taki jak: szafy, regały, stoliki, krzesła oraz sprzęt gimnastyczny: kozioł, skrzynia.

Od 1 września 1981 roku pozostała w Kuźnicy klasa IV, i tak do 1990 roku poziom organizacyjny był podwyższany, aż placówka została ponownie szkołą ośmioklasową.

Od roku 1981r. w kolejnych latach do szkoły powracają klasy: 4, 5, 6, a w 1988 jest znów siedem, a od 1989 osiem klas. 1 września 1981 pracę jako kierownik Punktu Filialnego w Kuźnicy Grabowskiej rozpoczyna Iwona Pol, po odbyciu w placówce wcześniejszej praktyki (1980).



Zdjęcie to zostało wykonane przed budynkiem starej Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej 24 maja 1983 z okazji przyjazdu do szkoły kaliskiego pisarza i poety Eligiusza Kor-Walczaaka. Jest na nim 55 uczniów szkoły podstawowej i szkoły rolniczej.

Piąta klasa wraca do Kuźnicy w roku szkolnym 1982/1983. W kierowanej przez Marię Nawrot placówce pracują także: Urszula Kubiak (absolwentka LO) i Iwona Pol. Etat nauczycielski wynosi 22 godziny, ale nauczycielki pracują średnio po 30 godzin.

W szkole działały takie organizacje jak: Samorząd Uczniowski, ZHP, Drużyna Zuchowa, TPPR. Do szkoły uczęszcza 46 uczniów.

W roku szkolnym 1983/84 kuźnicka szkoła jest już 6-klasowa. Kieruje nią Maria Nawrot. Pracę rozpoczyna Elżbieta Gabryś, obejmując opieką klasę I oraz Katarzyna Kędzia w wymiarze 1/2 etatu. Pracują nadal Iwona Pol i Urszula Kubiak. Nauczycielskie etaty wynoszą 18 godzin. Do szkoły uczęszczało 60-ciu uczniów, a 58 uzyskało promocję.

Przez kolejny rok szkolny 1984/85 szkoła funkcjonuje z podziałem na 4 oddziały (I, II, III + IV, V + VI). Od 21 stycznia 1985, pracę na pół etatu podejmuje Jolanta Kuświk. Od 2.05.1985r., w związku z urlopem chorobowym p. Nawrot, inspektor Zdzisław Aksamski powierzył kierowanie szkołą Iwonie Dubis, która w tym roku uzyskała pierwszą ocenę pracy zawodowej. Rok szkolny ukończyło 53 uczniów, wszyscy promowani. Maria Krzewińska obejmuje opiekę nad klasą „0”.

W następnym roku 1985/86 szkoła pracuje z podziałem już tylko na trzy oddziały klas łączonych (I +II, III + IV, V + VI). Placówką kieruje nadal Iwona Dubis. Panie Katarzyna Kędzia i Jolanta Kuświk podejmują pracę na pełnym etacie.



Na zdjęciu u góry od lewej: Piotr Nowak, Paweł Golanowski, Waldemar Przybyłek, Albert Jany, Radosław Łuszczek, Grzegorz Doruch, Daniel Kalachurski, Marcin Owczarek i Beata Bednarek. W środkowym rzędzie od lewej nauczycielki: Maria Krzewińska, Iwona Dubis, Jolanta Kuświk, Elżbieta Gabryś, Elżbieta Pierucka i Kazimiera Karbowska. W dolnym rzędzie od lewej Halina, Płóciennik, Renata Antczak, Małgorzata Przybyłek, Katarzyna Kołaczek, Agnieszka Bachor i Agnieszka Nawrot.

Rok szkolny 1986/87 ukończyło z promocją 55 uczniów. Pracę w szkole podjęła absolwentka SN Elżbieta Pierucka, a w przedszkolu - Kazimiera Karbowska.

Ostatni rok 6-klasowej szkoły 1987/88 rozpoczęto w składzie: Iwona Pol – dyrektor szkoły, Maria Nawrot, Elżbieta Pierucka, Elżbieta Gabrys, Jolanta Kuświk oraz nauczycielki przedszkola Maria Krzewińska i Chowaniec Lilla (absolwentka SN). Obsługę przedszkola zapewniały: Maria Kalka (intendentka) i Bożena Przybyłek (kucharka) oraz Elżbieta Zadka (sprzątaczką). Promocję w tym roku uzyskali wszyscy (54) uczniowie.



Stopień organizacyjny szkoły został przywrócony, ale pomoce i sprzęt pozostały nadal w Kraszewicach. Zaczęto ponownie gromadzić sprzęt: część zakupiono, część odebrano z Kraszewic, a część "pożyczono" od sąsiadującej Zasadniczej Szkoły Rolniczej. Gorzej było z pomocami dydaktycznymi; nie odebrano ich już (uległy zniszczeniu), a na zakup

nowych nie było funduszy. Szkoła nie była już tak wyposażona jak poprzednio. Z roku na rok na oświatę było coraz mniej pieniędzy. Warunki lokalowe z każdym rokiem pogarszały się. Stary budynek szkolny wymagał kapitalnego remontu. Naprawiono tylko to, co było najbardziej konieczne. Remontowano piece kaflowe, malowano izby lekcyjne, łatano dziury na dachu. Ostatnie prace były wykonywane w czynie społecznym przez rodziców. Jedynie niektóre koszty potrzebnych materiałów pokrywano z funduszu państwowego. Z pięknego parku pozostała tylko aleja wysadzana drzewami, które są pod ochroną.

Niestety, w budynku starej szkoły, zaczęły pękać ściany. Wymagał on gruntownego remontu, dlatego w 1983 roku podjęto decyzję o budowie nowej szkoły.

W 1986 r. Sołecki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole i Rada Sołecka rozpoczęły wstępne starania o rozbudowę szkoły dokonując zbiórki pieniędzy wśród mieszkańców sołectwa i otwierając konto w Banku Spółdzielczym w Kraszewicach.

Na zebraniu organizacyjnym w dn. 15.07.1987r. powstał Komitet Rozbudowy i Remontu Kapitalnego Szkoły Podstawowej wraz z Przedszkolem w Kuźnicy Grabowskiej. W skład Komitetu weszli: Kazimierz Nowak –przewodniczący, Henryk Dubis- z-ca przewod., Józef Gabrys, Ryszard Płóciennik, J. Krzak, K. Zadka, K. Kołaczek, E. Kubiak, J. Staszewski, St. Cegielka.

Pierwotnie koszty tej inwestycji miały wynieść 71 milionów zł. (starych) z czego Kuratorium Oświaty deklarowało 20 milionów, a społeczeństwo 51 milionów. Rada Gminy w Kraszewicach, uchwałą z dn. 31.01.1991r., wyraziła zgodę na powyższą inwestycję pod warunkiem, że Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole w całości weźmie na siebie odpowiedzialność za remont i rozbudowę szkoły. Zmieniono wówczas projekt budowy i wybudowano nowy budynek. Nowy obiekt został wzniesiony dzięki bardzo dużemu zaangażowaniu całego środowiska; ofiarności i aktywnemu współdziałaniu komitetu, grona pedagogicznego i rodziców. Dużo pracy społecznej, pieniędzy, drewna budowlanego ofiarowali na budowę szkoły mieszkańcy Kuźnicy Grabowskiej. Fundamenty pod budynek nowej szkoły założono czynami społecznymi.

X. 8-klasowa szkoła podstawowa jeszcze w starym budynku (1988-1996)

1988/1989

Od 1 września 1988, roku w wyniku starań społeczeństwa oraz Inspektora Oświaty i Wychowania a zarazem dyrektora szkoły mgr Zdzisława Aksamskiego podniesiono poziom organizacyjny do siedmioklasowej szkoły podstawowej. W projekcie organizacyjnym było 6 oddziałów (0, I, II-III, IV-V, VI, VII) oraz oddział przedszkola, w którym rozpoczyna pracę absolwentka SN Agnieszka Nowak. Zastępuje ona Marię Krzewińską, która zakończyła pracę w Kuźnicy, a Lilla Chowaniec obejmuje oddział klasy „zerowej”. Z początkiem nowego roku szkolnego podejmują pracę w szkole nauczyciele: Andrzej Jany oraz mgr historii Jerzy Krzywaźnia (autor niniejszej monografii). Nauczycielem dochodzącym jest matematyka- mgr Łucja Wróbel.

2 stycznia 1989r. zachodzą kolejne zmiany organizacyjne. W związku z powrotem z urlopu macierzyńskiego Iwony Pol, nowy Inspektor Oświaty i Wychowania Jan Puchała powierzył jej pełnienie obowiązków dyrektora do 1 września 1989 r.

28 stycznia odbyła się uroczysta choinka, podczas której wystąpił teatrzyk szkolny prowadzony przez p. Zdzisława Aksamskiego.



Ślubowanie klasy I we wrześniu 1988 roku. Na zdjęciu dyrektor szkoły Zdzisław Aksamski i wychowawczyni Elżbieta Pierucka, (obecnie Wyrembelska). Klasa I liczyła 9 uczniów: od lewej Piotr Jaskuła, Kamila Bednarek, Emila Pierucka, Barbara Owczarek, Katarzyna Łamacz, Edyta Kosmala, Wojtek Grabowski, Marek Jaskuła i Joanna Gilakowska.

Dzięki wyjątkowo łagodnej i suchej zimie prowadzono prace budowlane przy nowej szkole (postawiono pierwszą i część drugiej kondygnacji). Na skutek braku funduszy,

budowę czasowo przerwano. Prace prowadzono przy aktywnym zaangażowaniu społeczeństwa, nauczycieli i uczniów klas starszych. W maju odbyła się wycieczka do Lututowa (przejazd Wyścigu Pokoju). Rok szkolny 1988/89 ukończyło 70 uczniów.

Dzięki staraniom skarbnika Komitetu Rodzicielskiego p. Piotra Przybyłka w lipcu odbyła się 6-dniowa wycieczka w Beskid Wysoki połączona ze zwiedzaniem Krakowa, Zakopanego, Nowego Sącza, Łańcuta i innych miast południowej Polski. Wycieczkę prowadził Zdzisław Aksamski i Jerzy Krzywaźnia.

1989/1990

25 sierpnia 1989 Inspektor Oświaty i Wychowania, Jan Puchała przeprowadził, w myśl nowych przepisów, konkurs na stanowisko dyrektora, który wygrał mgr Zdzisław Aksamski. Od 1 września podniesiono poziom organizacyjny do 8 – klasowej szkoły podstawowej. Pracę w przedszkolu podejmuje Jolanta Krzywaźnia. 15 lutego 1990 mgr Zdzisław Aksamski powrócił na stanowisko Inspektora Oświaty i Wychowania w Kraszewicach i w związku z tym powierzył pełnienie obowiązków dyrektora kol. Andrzejowi Jany. Większość nauczycieli dokształca się (Jolanta Kuświk, Elżbieta Wyrembelska, Maria Nawrot, Jolanta Krzywaźnia, Andrzej Jany). Klasy VII i VIII w maju pod opieką A. Jany i J. Krzywaźni odbywają górski rajd w okolicę Rajczy.



Zdjęcie zostało wykonane przed Bacówką PTTK na Rycerzowej w maju 1990 w czasie wycieczki na Mładą Horę. Na zdjęciu od lewej w dolnym rzędzie: Ewa Palat, Beata Bednarek, Agnieszka Nawrot, Katarzyna Kołaczek i Daniel Kalachurski. W środkowym rzędzie: Radosław Łuszczek, Roman Nowak, Jacek Łuszczek i Tomasz Jastrzębski. W górnym rzędzie: Andrzej Jany - kierownik wycieczki, Justyna Cichosz, Robert Przybyłek, Aleksander Bednarek, Albert Jany, Grzegorz Zadka i Magdalena Nowak. U góry: Ewa Zadka, Agnieszka Bachor i Jerzy Krzywaźnia.

W czerwcu 1990 odbyła się pierwsza od wielu lat uroczystość ukończenia szkoły podstawowej.



W górnym rzędzie od lewej: absolwenci: Piotr Palat, Radosław Łuszczek, Albert Jany, Waldemar Przybyłek, Piotr Nowak, Paweł Golanowski, Daniel Kalachurski, Agnieszka Nawrot oraz dyrektor szkoły Andrzej Jany i Jerzy Krzywaźnia (wychowawca klasy). W dolnym rzędzie od lewej: ksiądz - katecheta, inspektor oświaty Zdzisław Aksamski oraz absolwentki: Katarzyna Kołaczek, Ewa Palat, Beata Bednarek i Agnieszka Bachor.

W związku z licznymi urlopami macierzyńskimi pracę na części etatu podejmują nauczyciele ZSR w Kuźnicy Grabowskiej: Danuta Bielecka, Mirosława Kempa i Waldemar Dudka. Promocję do następnej klasy uzyskuje 42 uczniów.

1990/1991

Od 1 września wraca do szkół nauczanie religii w wymiarze jednej godziny tygodniowo. W formie zajęć nadobowiązkowych w szkole odbywają się zajęcia z języka niemieckiego prowadzone przez p. Urszulę Strzałę. Po raz kolejny uczniowie klas starszych odbyli wycieczkę do Beskidu Wysokiego na Mładą Horę. Zwiedzali także Wrocław.

Podjęto współpracę z Ludowym Zespołem Sportowym Kuźnica Grabowska pozyskując dla szkoły stroje sportowe. Pod opieką p. Marii Nawrot prężnie działają harcerze.

Trwają prace przy budowie nowej szkoły. Uczniowie starszych klas wraz z nauczycielami czynnie pomagają przy rozładunku cegły, dbają o czystość obejścia.

Szkoła wypuszcza w świat kolejnych 17 absolwentów. Promocję do kolejnych klas uzyskuje 56 uczniów.

1991/1992

W dniach 20, 23 i 24 stycznia odbyła się pierwsza w odtworzonej szkole kompleksowa wizytacja. Przeprowadzili ją pracownicy Delegatury Oświaty i wychowania w Ostrzeszowie w składzie: mgr Ryszard Szymański – dyrektor oraz wizytatorzy mgr Barbara Ambroży i mgr Zenon Palat.

W trakcie wizytacji, która została podsumowana 17 lutego 1992 roku, podkreślono bardzo złe warunki lokalowe szkoły oraz sporządzono zalecenia do dalszej pracy. Wcześniej, bo 22 stycznia 1992r. do konkursu na dyrektora szkoły stał dotychczasowy dyrektor Andrzej Jany i zostaje zaakceptowany przez komisję konkursową.

Szkołę w tym roku opuszcza 14 absolwentów, a promocję do kolejnych klas otrzymuje 58 uczniów.



Na boisku szkolnym w 1992 roku. Uczniowie klasy siódmej z wychowawcą Jerzym Krzywaźnią. W górnym rzędzie od lewej: Mariusz Golanowski, Roman Wiśniewski, Rafał Kędzia, Krzysztof Bednarz, Piotr Jeziorek, Michał Przybyłek, Marcin Gabryś. W dolnym rzędzie od lewej: Katarzyna Dubis, Monika Wiśniewska, Beata Świtoń, Anna Kielbasa, Wioletta Bryłka, Joanna Zadka.

1992/1993

Kryzys gospodarczy w kraju po raz kolejny odciska się na oświacie. Od tego roku wszystkie klasy są łączone. Zwrócono się co prawda do KO w Kaliszu z prośbą o pozostawienie klas I i VIII jako oddzielnych, ale została ona odrzucona. Powołany zostaje społeczny zastępca dyrektora – Jerzy Krzywaźnia i pełnomocnik ds. profilaktyki i resocjalizacji – Maria Nawrot. Kol. Elżbieta Wyrembelska uzyskuje w tym roku stopień magistra nauczania początkowego. Szkołę opuszcza 10 absolwentów, a promocję do kolejnych klas otrzymuje 56 uczniów. Następny rok zapowiada się jeszcze gorzej.

Kuratorium Oświaty w Kaliszu zabrania planowania jakichkolwiek zajęć dodatkowych. W czasie wakacji nauczyciele i rodzice odmalowali pomieszczenia szkolne, naprawili dach i instalację elektryczną.

1993/1994

We wrześniu 1993r. rozpoczyna pracę w szkole świecka katechetka Anna Karkoszka. Od tego roku zagwarantowano wymiar religii w szkole na poziomie 2 godz. tygodniowo w każdej klasie. Z nowym rokiem wchodzi też w życie obowiązek realizacji w szkole programu wiedzy o życiu seksualnym człowieka. Środki przeznaczone na oświatę są coraz mniejsze, nawet koszt do koszykówki zakupuje Komitet Rodzicielski, a tablice do kosza wykonuje jeden z rodziców. Ustawicznie podnosi się poziom wykształcenia kadry pedagogicznej. Piątym nauczycielem ze stopniem magistra zostaje w czerwcu 1994r. Jolanta Kuświk. W szkole pod kierunkiem dyrektora mgr Andrzeja Jany pracują także mgr Łucja Wróbel, mgr Elżbieta Wyrembelska, mgr Jerzy Krzywaźnia oraz Iwona Pol, Małgorzata Warszawska, Anna Wróbel, Elżbieta Bętkowska. Odbывают się konferencje szkoleniowo-metodyczne dla nauczycieli - kol. Elżbieta Wyrembelska w marcu 1994 prowadzi lekcję pokazową z matematyki (metoda kruszenia). Nauczyciele czynnie uczestniczą w konferencjach metodycznych, zdobywają nowe umiejętności (Jolanta Kuświk – logopedyczne, Jerzy Krzywaźnia - pomiaru dydaktycznego). Uczeń klasy VII Piotr Bielecki reprezentuje szkołę jako delegat na Sejmik Uczniowski. W tym roku odbyły się wycieczki do Częstochowy (kl. II) Wrocławia (kl. I-VI) i Konina (klasy VII- VIII). Rok szkolny 1993/94 zakończyło 58 uczniów, w tym 6 absolwentów. Na nowym budynku szkolnym trwają prace elewacyjne.

1994/1995

W kolejnym roku szkolnym 1994/45 nadal pracowano w systemie klas łączonych, choć liczba dzieci pozwala, by klasa I i VIII były samodzielne. Rok szkolny ukończyło 69 uczniów, w tym 5 absolwentów. W czerwcu 1995 w ramach tzw. zielonej szkoły, zorganizowano 3 dniowy rajd po Ziemi Mikstackiej dla uczniów klas VII i VIII. Zajęcia zorganizowane przez dyr. Andrzeja Jany i kol. Jerzego Krzywaźnię odbywały się w kontakcie z przyrodą, a uczniowie poznawali dziedzictwo kulturowe Ziemi Mikstackiej.



*Zajęcia
Zielonej Szkoły - na
schodach Kaplicy
Radziwiłłowskiej
w Antoninie*

Rygorystyczne łączenie klas doprowadziło w następnym roku szkolnym do utraty przez szkołę pełnego etatu nauczycielskiego.



Zdjęcie to zostało wykonane w sali OSP w Kuźnicy Grabowskiej w czerwcu 1995 podczas uroczystości ukończenia szkoły. W górnym rzędzie od lewej nauczyciele: Iwona Pol, Jerzy Krzywaźnia, Małgorzata Warszawska, Elżbieta Wyrembelska, Maria Nawrot, Łucja Wróbel i Andrzej Jany. W dolnym rzędzie od lewej są: Marek Jaskuła, Wojciech Grabowski, Piotr Jaskuła, Emilia Pierucka, Barbara Owczarek, Katarzyna Olszanko, Katarzyna Łamacz i Edyta Kosmala.

Stan ścian, podłóg, tablic w szkole jest krytyczny. Pieniądze, uzyskane przez dyrektora ze sprzedaży topoli rosnących wokół szkoły, przeznaczono na odmalowanie wnętrza szkoły i zakup niezbędnych pomocy dydaktycznych. Optymizm budzą szybko posuwające się prace na terenie nowego budynku szkolnego, mimo że nie zostanie ona oddana do użytku jeszcze w 1995 roku ze względu na niedostateczne środki. Rok szkolny 1994/95 kończy 71 uczniów, w tym 5 absolwentów.

1995/1996

Nowy rok zaczyna się miłym akcentem - p. Maria Nawrot obchodzi jubileusz 25-lecia pracy pedagogicznej. 25 września 1995 odbyło się zebranie założycielskie Uczniowskiego Klubu Sportowego „Łużyca”. 12 grudnia szkoła otrzymuje sprzęt sportowy w ramach akcji „Sport Dzieci i Młodzieży (4 stoły do tenisa stołowego). Zajęcia treningowe prowadzi społecznie n-l wychowania fizycznego Jerzy Krzywaźnia. Klub już na starcie osiąga szereg sukcesów na etapie rejonowym i wojewódzkim. Szkołę opuszcza kolejnych 8 absolwentów, promocję otrzymuje 59 uczniów. Uczniowie odbywają w tym roku wycieczki do Sądu Rejonowego w Kępnie (15.03.), Teatru w Kaliszu („Ania z Zielonego Wzgórza”), Gołuchowa i Kalisza (12.06.). Dyrektor Andrzej Jany, wychodząc naprzeciw potrzebom edukacyjnym, podejmuje szkolenie informatyczne.

XI. W nowej szkole (1996- 2000)

1996/1997

Planowane oddanie nowego budynku (1 września 1996) niestety przesuwano się po raz kolejny. Wiadomo już jednak, że nie wszystkie klasy będą umeblowane (3), do pozostałych zostaną wstawione stare sprzęty. Sukces tzw. zielonej szkoły doprowadził do powołania w szkole Szkolnego Koła Historyczno-Krajoznawczego pod opieką J. Krzywaźni.



5 października 1996 r. był ważnym dniem w historii Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej, bowiem oddany został do użytku nowy budynek szkolny przeznaczony dla przedszkola, oddziału przedszkolnego i klas I-VIII.



Nowy obiekt został wzniesiony dzięki dużemu zaangażowaniu całego środowiska; ofiarności i aktywnemu współdziałaniu wielu życzliwych ludzi, grona pedagogicznego i rodziców. Wartość całej inwestycji w cenach z 1996 roku zamknęła się w kwocie 724 680 zł, w tym wartość środków wniesionych przez

społeczność wynosi 377 051 zł, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi - 20 000 zł, Urzędu Gminy-70 000 zł, a reszta pochodziła z Kuratorium Oświaty w Kaliszu. Kuratorium Oświaty przekazało szkole również wiele cennych pomocy dydaktycznych.

W sobotę 5 października 1996 roku o godz. 15⁰⁰ odbyła się uroczystość otwarcia nowego budynku szkolnego. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor placówki mgr Andrzej Jany. Symboliczny akt własności gmachu wręczył najmłodszym mieszkańcom Kuźnicy Grabowskiej mgr Stanisław Kuczyński – Kurator Oświaty w Kaliszu.



Dzieci przekazały panu Kuratorowi, w imieniu społeczności uczniowskiej, „List – podziękowanie”. Popłynęły też słowa wdzięczności i radości wyrażone w recytacjach i piosenkach.



Uroczystość uświetniła orkiestra dęta OSP w Kraszewicach.



Występy artystyczne uczniów naszej szkoły

18 października uczniowie starszych klas pod opieką dyr. Andrzeja Janego i Jerzego Krzywaźni odbywają wycieczkę do Biskupina i Gniezna.



O wysokim poziomie działalności UKS „Łużyca” w zakresie tenisa stołowego świadczy fakt powołania uczennic Barbary Kędzia i Aleksandry Kędzia do kadry województwa kaliskiego młodziczek. Dziewczęta, w czasie ferii zimowych 1997 roku, brały udział w zgrupowaniu sportowym kadry w Żerkowie, zorganizowanym przez Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Kaliszu.

12 marca 1997 Zarząd Gminy Kraszewice ogłasza kolejny konkurs na stanowisko dyrektora. Do konkursu staje dotychczasowy dyrektor i wygrywa go.



W tym roku szkolnym odbywają się także wycieczki do Bełchatowa (kopalnia węgla), 3-dniowa wędrówka po Jurze Krakowsko - Częstochowskiej oraz wycieczka do Kalisza. Szkołę kończy 8 absolwentów. Promocje do kolejnych klas uzyskuje 67 uczniów.



Uroczystość ukończenia szkoły - 1996

Kol. Małgorzata Warszawska uzyskała w tym roku tytuł magistra filologii polskiej, a Anna Wróbel ukończyła Kolegium Teologiczne.



Uroczystość ślubowania uczniów klasy I we wrześniu 1997 roku. Po prawej stronie dyrektor szkoły mgr Andrzej Jany i uczeń Bartłomiej Zawadzki.

Uczniowie aktywnie biorą udział w realizacji programu edukacji regionalnej – Dziedzictwo kulturowe w regionie. 12 września uczestniczyli w wycieczce rowerowej do Izby Regionalnej w Rencie „Kultura wsi XIX wiecznej regionu Zaprośnia”. 21 listopada 1997 uczniowie naszej szkoły zwiedzali, pod opieką A. Janego i J. Krzywaźni kompleks pałacowo - parkowy w Kórniku, Muzeum im. J. Wybickiego w Manieczkach, Katedrę Poznańską oraz Muzeum Wojska Polskiego w Poznaniu. Kuźnickie dzieci są też stałymi bywalcami Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu, m.in. oglądały na spektakl „Zemsta” Aleksandra Fredry (13 listopada 1998).



Na zdjęciu uczniowie klas VI, VII i VIII z opiekunami Małgorzatą Warszawską i Jerzym Krzywaźnia.

14 maja 1998 uczniowie zwiedzali Basztę Kazimierzowską i Muzeum w Ostrzeszowie.

Kierownik Oddziału Zamiejscowego Wydziału Kształcenia Kuratorium Oświaty mgr Ryszard Szymański w dniach 30 marca - 1 kwietnia 1998 przeprowadził kompleksową wizytację szkoły. Wizytacja wskazała mocne i słabe strony pracy szkoły. Za sukces uznano m.in. to, że szkoła posiadała wysoki procent absolwentów kontynuujących naukę w szkole średniej. 70% nauczycieli posiadało wyższe wykształcenie i ciągle się doksztalca; dwie nauczycielki (Jolanta Kuświk i Elżbieta Wyrembelska) zdały egzamin praktyczny i teoretyczny na I stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania początkowego. W szkole rozwijany był program edukacji regionalnej, a historyk Jerzy Krzywaźnia przeprowadził posiedzenie zespołu metodycznego nauczycieli z rejonu Ostrzeszowa na temat „Dziedzictwo kulturowe w regionie”. Elżbieta Wyrembelska opublikowała w wydawnictwie WOM w Kaliszu artykuł „Praca w klasach łączonych”. Jako słabą stronę pracy szkoły uznano brak sali gimnastycznej oraz trudności w doposażeniu szkoły w meble i pomoce naukowe. Rok szkolny 1997/98 ukończyło 77 uczniów, w tym 4 absolwentów.

1998/99

W dniach 15-18 października 1998 uczniowie starszych klas odbyli rajd turystyczno -krajoznawczy po Beskidzie Żywieckim.



„Sprzątanie Świata” 1998 (od lewej: Anita Szmaj, Aneta Doruch, Bartłomiej Zawadzki, Dagmara Sibińska, Agnieszka Szmaj, Katarzyna Szmaj, Katarzyna Wysota, Barbara Kędzia, Aleksandra Kędzia, Agata Sibińska i Monika Raszewska)

Autor monografii, Jerzy Krzywaźnia uzyskał I stopień specjalizacji zawodowej z historii, zdając egzamin teoretyczny i praktyczny. 24 lutego 1999 odbyła się na terenie naszej szkoły pierwsza lekcja integracyjna, na terenie gminy Kraszewice, przeprowadzona przez mgr Jolantę Kuświk. Wcześniej miała miejsce konferencja zespołu metodycznego nt. „Istota koncepcji nauczania zintegrowanego w klasach I – III” według scenariusza nauczycielki naszej szkoły. W konferencji uczestniczyli nauczyciele z gmin: Czajków,

Kraszewice i Grabów. Nadszedł czas kolejnej reformy. Ta z 1998 r., nazywana była reformą Handkego. W jej następstwie, uchwałą nr VI/23/99 Rady Gminy w Kraszewicach z dniem 1 września 1999r., przekształcono Szkołę Podstawową w Kuźnicy Grabowskiej o strukturze klas I-VIII w sześcioklasową szkołę podstawową. Dzieci będące w dniu 1 września 1999 uczniami klasy VIII kontynuowały naukę w tej samej szkole. Uczniowie klasy VI, którzy w czerwcu ukończyli szkołę podstawową, zostali uczniami klasy I publicznego Gimnazjum w Kraszewicach.

Promocję w roku szkolnym 1998/99 uzyskało 76 uczniów, a mury szkoły opuściło 13 absolwentów. Nauczycielka klasy „0” Lilla Chowaniec ukończyła studia wyższe zawodowe na kierunku pedagogika w zakresie wychowania artystycznego i wczesnoszkolnego.

1999/2000

Prężnie rozwija się edukacja informatyczna, a inicjatorem wdrożenia technologii komputerowej był dyrektor Andrzej Jany. Pozyskano 2 komputery z Kancelarii Sejmu oraz jeden ze środków Gminnej Komisji Przeciwdziałania Alkoholizmowi. *Pierwsza pracownia komputerowa (uczennice klasy VIII – od lewej Agata Sibińska, Zuzanna Pierucka, Katarzyna Wysota, Aleksandra Kędzia, Sylwia Grobelna i Barbara Kędzia)*



Dzięki staraniom dyrektora podłączono pracownię do Internetu za 1 zł w ramach promocji dla szkół. Od II semestru objęto edukacją informatyczną wszystkich uczniów, bowiem w styczniu 2000 kwalifikacje informatyczne ma już drugi nauczyciel - Jerzy Krzywaźnia (kończy w tym roku Podyplomowe Studium Informatyki). To właśnie on opracowuje z uczniami program komputerowy- encyklopedię multimedialną „Dziedzictwo kulturowe w regionie” jako pomoc dydaktyczną w realizacji ścieżki regionalnej o tej samej nazwie. W ramach pracy koła odbyła się wycieczka do skansenu w Russowie. Uczeń klasy VI Daniel Konowol dociera do III etapu Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce.

Nauczyciele podnoszą swoje kwalifikacje. Dyrektor Andrzej Jany ukończył w tym roku podyplomowe studia menedżera oświaty, a Elżbieta Wyrembelska – grantowy kurs „Wewnątrzszkolny system oceniania”. 17 stycznia 2000 w szkole odbyła się kolejna konferencja metodyczna z nauczania początkowego. W szkole wprowadzono, mimo trudności kadrowych, naukę języka niemieckiego (zgodnie z językiem obcym obowiązującym w gimnazjum). Dokonano też docieplenia salki komputerowej.

Szkołę opuszczają absolwenci klasy VIII – 10 osób (udają się do szkół średnich) oraz z klasy VI –trzynaścioro dzieci (udają się do gimnazjum). Promocję do wyższych klas uzyskuje 60 uczniów.

XII. 35. Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki

35. Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki przy Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej istnieje od 1952 r. Jej drużynowym i założycielem był nieżyjący już Kazimierz Nalepa, który jednocześnie był kierownikiem szkoły podstawowej i szkoły rolniczej. W pracy harcerskiej pomagali mu synowie Marek i Andrzej, pełniąc funkcję przybocznych. W latach 1972-74 funkcję drużynowej pełniła Krystyna Gołdyn – późniejsza dyrektorka szkoły podstawowej. W 1974 r. 35. Drużynę Harcerską przejęła była uczennica tutejszej szkoły, a wtedy nauczycielka, Maria Nawrot. Do pracy harcerskiej włączył się też mąż Marii - Jarosław Nawrot - podharc mistrz.

Harcerze urządzili harcówkę na strychu zabytkowego spichlerza. Zgromadzili tam swoje akcesoria. Stołeczki brzozowe podarował im leśniczy – Józef Krzak. Drużyna miała wypracowaną symbolikę i obrzędowość. Kultywowano tradycje wprowadzone przez założyciela Drużyny Harcerskiej – Kazimierza Nalepę.



Każdy instruktor ZHP pracował społecznie. Harcerze opiekowali się harcówką, utrzymywali ją w czystości. Potrafili sami wystrugać gonty i załatać dziury w dachu. Zbierali różne starocie, które gromadzili w swojej harcówce. Praca drużyny opierała się na realizacji różnych zadań i akcji, zgodnie ze statutem ZHP. Harcerze pracowali w zastępach, na czele których stali zastępowi. Drużynowej pomagał w pracy przyboczny. Systematycznie odbywały się zbiórki zastępów i całej drużyny. Spichlerz był bazą wiosenno - letnio - jesienną.



W okresie zimowym zbiórki odbywały się w budynku szkolnym. Harcerze zdobywali sprawności i stopnie harcerskie. Uczestniczyli w licznych zlotach, biwakach, alertach, obozach, imprezach harcerskich, biegach harcerskich oraz przyrzeczeniach. Tradycją były ogniska. W bardzo uroczystych chwilach za zgodą leśniczego rozpalono je na polanie w lesie. Harcerze prowadzili także akcję „Pomocna dłoń”, opiekując się osobami starszymi lub samotnymi. Dokarmiali zwierzęta i organizowali akcje dobroczynne. Sprawowali opiekę nad Miejscami Pamięci Narodowej.



Komenda Hufca ZHP mieściła się w Ostrzeszowie. Jej komendantem był Jerzy Makles. Pomocy udzielał także były felczer – lekarz Albin Gumiński - kierownik Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Kuźnicy Grabowskiej, który pasjonował się kolekcją tzw. „staroci”, czyli dawnych sprzętów mebli, warsztatów tkackich i tp. rzeczy. Zebrane i zgromadzone zbiory umieścił na dole w zabytkowym spichlerzu, tworząc tym samym swoistą i niepowtarzalną Izbę Pamięci. Harcerze również przynosili tam zdobyte „wota”, opiekowali się Izbą, odkurzali eksponaty i dbali o ich stan.

Najcenniejszymi eksponatami było biurko, przy którym siedział Marian Falski oraz drewniana figurka – rzeźba nieznanego pochodzenia. W złotej księdze, która znajdowała się w spichlerzu, były wpisy Mariana Falskiego, Stefanii Stempołowskiej i innych. Z powodu braku pieniędzy na remont dachu spichlerza, obiekt samoczynnie się dewastował. Zimą 1996 roku, pod ciężarem śniegu, spichlerz zawalił się.

Po reorganizacji struktur w ZHP powołano Komendę Hufca ZHP w Grabowie nad Prosną, której komendantem został druh Lech Grzelak. Drużyna Harcerska w Kuźnicy Grabowskiej nadal kultywowała swoje tradycje, chociaż stała się 3. Drużyną Harcerską. Ożywiły się bardziej kontakty harcerskie z sąsiadującymi drużynami. Harcerze spotykali się na "Święcie Wiosny", pochodach 1-Majowych, dożynkach, andrzejkach, zlotach do Miejsc

Pamięci Narodowej, przyrzeczeniach harcerskich, spotkaniach z Komendą Chorągwi z Kalisza i dyskotekach harcerskich.



Nasi harcerze spotykali się z harcerzami z innych hufców i chorągwi ZHP. Wyjeżdżali na obozy i kursy szkoleniowe. Wypoczywali na obozach i zimowiskach: w Pokrzywnicy, Karnicach, Antoniowie, Głogowie, Poznaniu, Złotym Potoku, Lginiu, Warszawie, Mielcuchach, Kraszewicach, Krakowie, Dobrociu, Ostrzeszowie, Szałe, w ramach Nieobozowych Akcji Zimowych w Grabowie, Kobylej Górze, na biwakach, obozach międzynarodowych. Harcerze, biorący udział w różnych akcjach, zawodach sportowych czy imprezach harcerskich zdobywali, dyplomy indywidualnie i dla drużyny.



Od 1988 r., ze względu na stan zdrowia harcmistrz Marii Nawrot, Drużyną Harcerską i Zuchami opiekowała się Ewa Dubis - Trzeciak. Druhna Ewa zaangażowała się w pracę z harcerzami i zuchami należącymi do "Wesołej Gromady". Kultywowała w dalszym ciągu tradycje i obrzędowość harcerską i zuchową. Często wyjeżdżała z harcerzami i zuchami m.in. do Kraszewic i Grabowa na harcerskie spotkania, zloty i imprezy.

W grudniu 1990 r. odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie i obietnica zuchowa. Było to święto wszystkich harcerzy z naszego hufca. Druhna Ewa Trzeciak pracowała społecznie do 1992 r. W następnych latach uczniowie naszej szkoły sporadycznie, pod opieką pani Marii Nawrot, uczestniczyli grzecznościowo w różnych imprezach harcerskich, głównie zaś w andrzejkowych dyskotekach w Grabowie, Bukownicy i Kraszewicach.

Dnia 1.09.2008r. z inicjatywy dyrektora SP w Kuźnicy Grabowskiej Marianny Powązki i instruktorów, reaktywowano 35. Drużynę Harcerską im. Tadeusza Kościuszki w Kuźnicy Grabowskiej. Reaktywowania dokonał hm. Jan Kędzia – Komendant Hufca Ziemi Ostrzeszowskiej, który od najmłodszych lat był harcerzem tej drużyny.

Dnia 10.10.2008 r. w budynku szkolnym zuchy ze „Słonecznej Gromady” złożyły uroczystą obietnicę. W Szkole urządzono harcówkę, w której odbywają się spotkania i zbiorki organizowane przez drużynowych: Małgorzatę Gołdyn i Jolantę Puchałę i Ewę Trzeciak.

Harcerze i zuchy biorą aktywny udział w różnych uroczystościach, imprezach środowiskowych i wycieczkach. Uczestniczyli m. in.: w Święcie Pieczonego Ziemniaka i wycieczce do Kalisza. W dniu Wszystkich Świętych harcerze zapalili znicze przy pomnikach i pamiątkowych tablicach ku czci pomordowanych podczas wojny. Z okazji Święta Odzyskania Niepodległości drużyna uczestniczyła we mszy i warcie pod pomnikiem J. Piłsudskiego w Kraszewicach. W 2008 roku harcerze wzięli także udział w jasełkach integracyjnych wraz z dziećmi klas specjalnych z Jeleni, gdzie nastąpiło przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju 2008 „Niesiemy płomień braterstwa”

Harcerze pełnią pieczę nad Izbą Pamiątek Ostrzeszowskich Harcerzy mieszczącą się w Muzeum Oświaty im. Prof. Mariana Falskiego w Kuźnicy Grabowskiej, zorganizowaną przez hm. Wiktora Łopatę, długoletniego członka Hufca ZHP w Ostrzeszowie.

W 2009 roku do drużyny należało 13 zuchów (3 dziewczyny i 10 chłopców) oraz 11 harcerzy (5 dziewcząt i 6 chłopców).



XIII. Uczniowski Klub Sportowy "Łużyca" - 1995

Uczniowski Klub Sportowy "Łużyca" powstał w październiku 1995 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora szkoły Andrzeja Jany i nauczyciela historii i wychowania fizycznego Jerzego Krzywaźni. Dzięki podjętym przez nich staraniom klub otrzymał sprzęt sportowy z Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz Polskiego Związku Tenisa Stołowego. UKS specjalizował się w zakresie tenisa stołowego i piłki nożnej i w tych dziedzinach odniósł największe sukcesy. Od roku 2006/2007 zawieszono działalność związaną z tenisem stołowym z powodu braku sali na prowadzenie treningów oraz braku formalnych kwalifikacji Jerzego Krzywaźni do prowadzenia zajęć sportowych. Od tej pory klub skupił się na piłce nożnej, prowadzi go z sukcesami p. Jolanta Puchała.



Na zdjęciu: Anna Antczak, Mateusz Piądko i Emilia Pawlak - medaliści Indywidualnych Mistrzostw OZTS w Kaliszu wraz z opiekunami Jerzym Krzywaźnią i Andrzejem Janym

W roku 2000 w szkole odnowione zostało boisko do piłki nożnej oraz powstało boisko do piłki siatkowej, które będzie służyć na lekcjach wychowania fizycznego.



*Od lewej u góry :
prezes UKS mgr
Andrzej Jany, Łukasz
Bartczak, Karol
Sibinski, Jakub Pol,
Marcin Idziek, Miłosz
Pol, Adam Kielsznia ,
sekretarz UKS mgr Jerzy
Krzywaźnia
Od lewej u dołu: Hubert
Włodarczyk Daniel
Konowol, Marcin
Klinski, Mateusz Piądko*

Najważniejsze sukcesy zawodników klubu w latach 1995-2000

- Dwukrotne zdobycie pucharu i srebrnych medali w Drużynowych Mistrzostwach Uczniowskich Klubów Sportowych Okręgu Kaliskiego w tenisie stołowym w latach 1997 i 1998 przez Uczniowski Klub Sportowy "Łużyca" przy Szkole w Kuźnicy Grabowskiej.
- srebrny medal Anny Antczak w finale Mistrzostw Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w tenisie stołowym w Kaliszu w roku szkolnym 1997/98.
- brązowy medal Bogusławy Zadki w Finale Wojewódzkim Pucharu Przeglądu Sportowego w tenisie stołowym (1997/98)

Medale Mistrzostw OZTS w Kaliszu w roku szkolnym 1996/97:

- srebrny - Anna Antczak i Emilia Pawlak w kategorii żak – gra drużynowa dziewcząt
- brązowy - Anna Antczak i Emilia Pawlak w kategorii żak - gra podwójna dziewcząt
- brązowy - Emilia Pawlak i Mateusz Piądko w kategorii żak - gra mieszana

Medale Mistrzostw O Z T S w Kaliszu w roku szkolnym 1997/98:

- srebrny - Anna Antczak i Bogusława Zadka w kategorii żak - gra podwójna dziewcząt
- brązowy - Anna Antczak w kategorii żak – indywidualnie

Finaliści Mistrzostw woj. kaliskiego w tenisie stołowym w latach 1994-2000 (po wcześniejszym wygraniu eliminacji rejonowych).

- Karolina Jaskuła i Katarzyna Zadura - drużynowo do 13 lat w roku szk.1994/95
- Karol Kędzia i Jarosław Gabryś- drużynowo do 15 lat w roku szk.1994/95
- Karolina Jaskuła i Jan Owczarek - indywidualnie do 15 lat w roku szk.1995
- Karolina Jaskuła - - indywidualnie do 15 lat w roku szk. 1996/97
- Karolina Jaskuła i Katarzyna Zadura - drużynowo do 15 lat w roku szk. 1996/97
- Barbara Kędzia i Aleksandra Kędzia - drużynowo do 13 lat w roku szk. 1997/98
- Karolina Jaskuła - indywidualnie do 15 lat w roku szk.1997/98
- Anna Antczak i Emilia Pawlak - drużynowo do 13 lat w roku szkolnym 1998/99
- Barbara Kędzia i Magdalena Raszevska – druž. do 15 lat w roku szk. 1998/99
- Barbara Kędzia - indywidualnie do 15 lat w roku szk.1998/99
- Anna Antczak i Emilia Pawlak - drużynowo do 13 lat w roku szk.1999/2000
- Mateusz Piądko i Daniel Konowol - drużynowo do 13 lat w roku szk.1999/2000
- Anna Antczak – I miejsce w I Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym (2000) w kategorii dziewcząt
- Bogusława Zadka – II miejsce w I Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym (2000) w kategorii dziewcząt
- Mateusz Piądko - I miejsce w I Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu

Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym (2000) w kategorii chłopców

- Barbara Kędzia – III miejsce w I Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym (2000) w kategorii dziewcząt

UKS Łużyca czwarty w Wielkopolsce

27 października 2001 w sali gimnastycznej ZSP w Taczanowie odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Wielkopolski Uczniowskich Klubów Sportowych w tenisie stołowym. Powiat ostrzeszowski reprezentowany był przez młodych zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego Łużyca działającego przy Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej. W doborowym towarzystwie najlepszych wielkopolskich pingpongowych UKS -ów nasza drużyna zajęła w kategorii „żak” 4 miejsce. Drużyna Łużycy występowała w składzie: Patrycja Piądko, Malwina Pawlak, Rafał Pawliński (S.P. Kuźnica Grabowska) oraz Jarosław Krzywaźnia (S.P. Rojów).



Sukcesy reprezentantów klubu w latach 2001-2003

- ✓ Zadka Bogusława i Anna Włodarczyk - II miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Ostrzeszów 2001
- ✓ Katarzyna Chowaniec- I miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Grabów 2001
- ✓ Katarzyna Idziek- III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Grabów 2001
- ✓ Partycja Piądko - II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Ostrzeszów 2003
- ✓ Malwina Pawlak - III miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Ostrzeszów 2003

- ✓ Grzegorz Bętkowski - IV miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego w tenisie stołowym szkół podstawowych – Ostrzeszów 2003
- ✓ Partycja Piądko -II miejsce w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego LZS w tenisie stołowym szkół podstawowych – Kraszewice 2003

2003/2004

- Patrycja Piądko i Malwina Pawlak 17 kwietnia, po wygraniu eliminacji gminnych i powiatowych, uczestniczyły w finale rejonu kaliskiego w Krotoszynie. Nasze dziewczęta zajęły w tym finale IV miejsce.
- Drużyna chłopców Jarosław Tomala i Rafał Pawliński zajęła odpowiednio pierwsze miejsce w eliminacjach gminnych i trzecie w eliminacjach powiatowych.
- Dziewczęta: Patrycja Piądko i Malwina Pawlak potwierdziły swoje umiejętności zdobywając dwa pierwsze miejsca w kategorii młodziczek Mistrzostw Powiatu Ostrzeszowskiego LZS, które odbyły się w Grabowie. Patrycja reprezentowała powiat ostrzeszowski w finale wojewódzkim w Witkowie.
- Uczestniczyliśmy także w Turnieju Piątek Piłkarskich w piłce nożnej. Po wygraniu eliminacji gminnych, w finale rozegranym w Ostrzeszowie zajęliśmy, 3. miejsce.

2004/2005

- Drużyna chłopców Tomasz Nowak i Kamil Tomala wygrała eliminacje gminne i powiatowe i uczestniczyła w finale rejonu kaliskiego Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Jarocinie. Nasi chłopcy w finale rejonowym zajęli 5. miejsce.
- Drużyna dziewcząt Sylwia Plichta, Sylwia Nowak i Joanna Dopytała zajęła odpowiednio 2 miejsce w eliminacjach gminnych.
- Dziewczęta (Joanna Dopytała i Marta Antczak) potwierdziły swoje umiejętności, zdobywając dwa piąte miejsca w kategorii młodziczek Mistrzostw Powiatu Ostrzeszowskiego LZS, które odbyły się w Grabowie.
- W rozegranym 18 czerwca Powiatowym Turnieju Tenisa Stołowego im. E. Dziergwy Kamil Tomala zdobył 2. miejsce, a Tomasz Nowak 4. miejsce.

2005/2006

- W Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Ostrzeszowskiego nasza szkoła reprezentowała gminę Kraszewice. Dziewczęta Sylwia Plichta i Katarzyna Iłska zdobyły 3. miejsce w kategorii szkół podstawowych.
- Drużyna chłopców (Emil Bednarek, Szymon Sikora) w rozgrywkach SZS, rozgrywanych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, zajęła na szczęblu powiatowym 5. miejsce.

2000/2001

Szkoła pod nowym kierownictwem. 90- lecie placówki.

Rok szkolny 2000/01 zapoczątkował w kuźniczej szkole istotne zmiany, zarówno organizacyjne jak i personalne. Były one wynikiem planowanej przez władze samorządowe reorganizacji sieci szkolnej na terenie gminy Kraszewice. Obowiązki dyrektora szkoły powierzono p. Mariannie Powążce, która łączyła to stanowisko z funkcją dyrektora SP w Jeleniach, zaś jej zastępcą została Barbara Cichosz.

Wraz z przejściem rządów przez nową p. Dyrektor w placówce można zaobserwować liczne zmiany. W części frontowej budynku powstaje nowe wejście do szkoły wraz ze schodami i zadaszeniem. Pięknieje też obejście szkolne - przed wejściem do placówki położono kostkę brukową, zainstalowano oświetlenie, posadzono krzewy ozdobne. Podobnie dzieje się wewnątrz budynku. Powstaje nowoczesnie wyposażony gabinet dyrektora; nową, przestronną lokalizację znajduje pokój nauczycielski i pracownia komputerowa. Dzięki staraniom p. Dyrektor pomieszczenia te zostają w znacznym stopniu doposażone.



nowe wejście do szkoły

W lutym i marcu 2001r. w szkole odbywają się szkolenia dla rolników zlecone przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (kursy prowadził nauczyciel informatyki Jerzy Krzywaźnia). Dzięki temu placówka otrzymuje 4 nowe jednostki komputerowe.

Z inicjatywy nowego Dyrektora 28 kwietnia 2001 szkoła obchodzi 90 - lecie działalności. Jubileusz połączono z odsłonięciem, umieszczonej na ścianie frontowej budynku, tablicy upamiętniającej nauczycieli zamordowanych w Katyniu – Antoniego Góreckiego i Jana Rakowskiego. Inicjatorem idei uczczenia pamięci kuźniczych pedagogów, jak również autorem napisu i motta tablicy, był nauczyciel historii Jerzy Krzywaźnia, zaś jej fundatorem Senator RP Andrzej Krzak, rodowity kuźniczanin i wychowanek miejscowej szkoły (ojciec Senatora znał osobiście jednego z nauczycieli, Antoniego Góreckiego).



p. Dyrektor inauguruje obchody 90-lecia

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu dyrekcji, nauczycieli, rodziców, uczniów oraz mieszkańców wsi uroczystość miała wyjątkową oprawę i zgromadziła wielu znamienitych gości. Byli wśród nich: Zofia Witkowska - przewodnicząca Rady Powiatu, Lech Janicki – wicestarosta ostrzeszowski, Stanisław Jeziorny – wójt gminy Kraszewice, Piotr Owczarek - przewodniczący Rady Gminy, Dariusz Grzesiek – wizytator KO. Gościem honorowym imprezy był fundator tablicy senator Andrzej Krzak. Jemu też przypadł w udziale zaszczyt odsłonięcia tablicy, opatrzonej tekstem:

„Pamięć nie dała się zgładzić”

Pamięci Antoniego Góreckiego i Jana Rakowskiego nauczycieli Powszechnej Szkoły Publicznej w Kuźnicy Grabowskiej zamordowanych w Katyniu w roku 1940. Tablicę ufundował w 61. rocznicę zbrodni katyńskiej Andrzej Krzak senator RP”



moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej przez senatora Andrzeja Krzaka

Oto fragment jego okolicznościowego wystąpienia (cytuję za „Czasem Ostrzeszowskim”) *„Przez pół wieku prawda o Katyniu była tchórzliwie przemilczana lub ohydnie zniekształcana. Ja prawdę katyńską wyniosłem z domu rodzinnego - od rodziców, z przekazu ojca. (...) Zbrodnia katyńska jest częścią historii tej szkoły. Dlatego też jest naszym obowiązkiem przekazać wszystkim tym, którzy nie wiedzą, że dwaj nauczyciele tej niewielkiej powszechnej szkoły publicznej w Kuźnicy Grabowskiej: Antoni Rakowski i Jan Górecki byli ofiarami Katynia. Oddali swoje życie za „Ojczyznę i Wolność”.*

W dalszej części obchodów uczestnicy uroczystości minutą ciszy uczcili pamięć kuźnickich ofiar Katynia. Ponadto pod tablicą pamiątkową złożono wiązanki kwiatów.



*delegacja kuźnickich nauczycieli składa
wiązanek kwiatów pod tablicą*

występy artystyczne dzieci

Goście mogli również obejrzeć występy artystyczne dzieci, pokaz multimedialny „Dziedzictwo kulturowe naszej małej ojczyzny” oraz ciesząc się wyjątkowym powodzeniem wystawę rocznicową „90 lat szkoły w służbie społeczeństwu”, na której zgromadzono stare dzienniki szkolne, kroniki, fotografie z życia szkoły. Ale to jeszcze nie koniec atrakcji. Był też tort jubileuszowy, potrawy z kuchni polowej oraz spacer „Aleją Dendrologiczną”. W trakcie obchodów prowadzono zbiórkę pieniędzy, w efekcie której zakupiono sprzęt nagłaśniający dla szkoły.

W ramach ministerialnej reformy systemu edukacji nauczyciele otrzymali stopnie awansu zawodowego. Na dzień 01.09.2000 r. wszyscy pedagodzy kuźnickiej podstawówki uzyskali tytuł nauczyciela mianowanego. Niespełna rok później dwoje nauczycieli (p. Dyrektor i kol. J. Krzywaźnia) awansują na stopień nauczyciela dyplomowanego.

18 maja 2001 r. odbywa się konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej. Wygrywa go p. M. Powązka i tym samym rozpoczyna pierwszą, pełną, pięcioletnią kadencję w tutejszej placówce. Znając determinację i kreatywność p. Dyrektor należy się spodziewać, że będzie to owocna kadencja.

22 czerwca szkołę żegna 7 absolwentów, 52 uczniów uzyskuje promocję do klasy wyższej.

2001/2002

Czas wielkich zmian

W związku z reorganizacją sieci szkolnej w gminie Kraszewice i zmianą stopnia organizacyjnego SP w Jeleniach (z pełnej 6-klasowej szkoły podstawowej staje się ona trzyklasową szkołą filialną), od 1 września uczniowie klas IV-VI z Jeleni uczęszczają do SP w Kuźnicy Grabowskiej. Przewóz dzieci odbywa się autobusami szkolnymi. Zaczynają się też prawdziwe „roszady” wśród nauczycieli. Część kuźnickich pedagogów znajduje zatrudnienie w innych placówkach oświatowych na terenie gminy (kol. E. Wyrembelska – w SP w Kraszewicach, zaś kol. M. Warszawska i kol. A. Jany - w Gimnazjum w Kraszewicach). Do miejscowej szkoły trafia z kolei część nauczycieli z Jeleni. Po zmianach, radę pedagogiczną szkoły stanowią : M. Powązka, L. Chowaniec, A. Chowański, B. Cichosz, M. Kędzia, J. Krzywaźnia, J. Kuświk, M. Nawrot, I. Pol, A. Wróbel, Ł. Wróbel. Większość nauczycieli uzupełnia etaty w ościennych szkołach. Z nowym rokiem szkolnym uczniowie klas IV-VI uczą się w rozdzielnych klasach, łączenia zachowane jednak zostają u najmłodszych.

9 kwietnia 2002 r., po raz pierwszy w szkołach podstawowych, w ramach zewnętrznego mierzenia jakości pracy szkoły, został przeprowadzony sprawdzian po klasie szóstej (jest on powszechny i obowiązkowy, co oznacza, że muszą do niego przystąpić wszyscy uczniowie). Arkusz pt. „Pory roku” pod nadzorem szkolnej komisji egzaminacyjnej, rozwiązywało 17 naszych szóstoklasistów. W kuźnickiej placówce prężnie działa wiele kół zainteresowań i organizacji szkolnych. Na wyróżnienie zasługuje Uczniowski Klub Sportowy „Łużyca”, który odnosi wiele sukcesów na szczeblu wojewódzkim w tenisie stołowym. Prowadzeni przez kol. J. Krzywaźnię zawodnicy naszego UKS (Patrycja Piądko, Malwina Pawlak i Rafał Pawliński) reprezentowali powiat ostrzeszowski na Drużynowych Mistrzostwach Wielkopolski Uczniowskich Klubów Sportowych w tenisie stołowym. W doborowym towarzystwie najlepszych wielkopolskich pingpongowców drużyna „Łużycy” wywalczyła w kategorii „żak” wysokie IV miejsce. Nie maleje też aktywność szkoły w organizowaniu imprez. Szczególnie uroczyście obchodzony był w naszej placówce Dzień Ziemi (28 kwietnia 2002r.)



zmagania ekologiczne uczniów

Organizująca święto nauczycielka przyrody Maria Kędzia, zadbała o jego bogatą oprawę. Była więc inscenizacja pt. „Ziemie mamy tylko jedną”, międzyklasowy konkurs wiedzy ekologicznej, konkurs internetowy „AGENDA 21” oraz wystawa zdrowej żywności i kwiatów.



dyrektor szkoły wręcza album staroście ostrzeszowskiemu.

Specjalnie na tę okazję opracowany został też album „PARK DWORSKI W KUŹNICY GRABOWSKIEJ”.

Czytamy w nim m.in. : „Park dworski w Kuźnicy Grab. o pow. 1,44 ha został ustanowiony Rozporządzeniem Wojewody Kaliskiego z dn. 29 kwietnia 1987r. Jest on pozostałością po parku, założonym prawdopodobnie w I poł. XIX w. przez ówczesnego właściciela dóbr kuźnickich hrabiego Anastazego Raczyńskiego. W XX wieku dobra kuźnickie przeszły w ręce rodziny Oxnerów. I to właśnie Sewerynowi Oxnerowi park zawdzięcza swoją świetność (ze swych licznych podróży przywoził on bowiem sadzonki drzew i krzewów). Do dnia dzisiejszego w kolekcji dendrologicznej kuźnickiego parku przetrwało siedemnaście gatunków i odmian drzew. Większość z nich to dojrzałe, czy wręcz sędziwe drzewa o walorach pomnikowych. Najcenniejszym okazem parku jest dąb szypułkowy ...”

Jak przystało na prawdziwych przyjaciół przyrody, uczniowie naszej szkoły, wraz z p. Marią Kędzią, wystąpili z prośbą do Rady Gminy w Kraszewicach o wszczęcie procedury uchwałodawczej, mającej na celu uznanie wspomnianego już DĘBU SZYPUŁKOWEGO, rosnącego na terenie parku dworskiego za POMNIK PRZYRODY.

21 czerwca kuźnicką podstawówkę opuszcza 17 absolwentów, 65 uczniów uzyskuje promocję do kolejnej klasy. W SP w Jeleniach promowano 18 dzieci.

Chroniąc dziedzictwo kulturowe ku współczesności

„Jeśli pamięć ludzka zawodzi, dalej mówią kamienie” (ks. Kardynał Stefan Wyszyński). Ziemia kuźnicka naznaczona jest wieloma kamieniami pamiątkowymi, które wciąż przypominają bogatą, ale także krwawą i bolesną historię naszego kraju i regionu.

W środowisku szkolnym pamięć o bohaterach tamtych czasów jest wciąż żywa i nieustannie pielęgnowana. Najlepszym tego przykładem były zainicjowane przez p. Dyrektora uroczyste obchody 140. rocznicy bitwy powstańczej w 1863r. stoczonej pod Kuźnicą Grabowską.

To właśnie tutaj, 26 lutego 1863r., oddział powstańczy pod dowództwem majora Józefa Oxińskiego, stoczył walkę z oddziałami rosyjskimi. Wybór miejsca uroczystości nie był przypadkowy. Zaproszeni na obchody przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół, drużyna harcerska przy Gimnazjum w Kraszewicach, duszpasterze naszej parafii oraz społeczność lokalna zebrali się przy głazie powstańczym.

Inaugurująca uroczystość p. Dyrektor, przypomniała w swoim wystąpieniu przebieg wydarzeń sprzed 140 lat i podkreśliła ich wagę. Złożenie kwiatów przez delegacje i minuta ciszy był hołdem dla tych, którzy podjęli niepodległościowy trud i zakończyły spotkanie przed obeliskiem.

Następnie uczestnicy uroczystości przenieśli się do budynku szkolnego. Tutaj mogli obejrzeć nowatorską inscenizację, przygotowaną do scenariusza polonistki B. Cichosz (opartego na wspomnieniach dowódcy oddziału powstańczego Józefa Oxińskiego) z oryginalną scenografią kol. Jolanty Puchały. Ponadto goście otrzymali tematyczną animację komputerową, przygotowaną przez historyka J. Krzywaźnię.



inauguracja obchodów 140. rocznicy bitwy powstańczej



uroczystości przy głazie powstańczym



delegacja uczniów miejscowej szkoły składa kwiaty pod obeliskiem

Rok szkolny 2002/03 to czas wielu cennych inicjatyw p. Dyrektor. Wychodząc naprzeciw potrzebom uczniów, 30 maja 2003r. oddana zostaje do użytku bieżnia sportowa. Projekt obiektu, nieodpłatnie, opracował student Politechniki Wrocławskiej Dawid Powązka. Warte podkreślenia jest znaczący wkład społeczności lokalnej w realizację tego przedsięwzięcia.

Pani Dyrektor pozyskuje też do współpracy organ prowadzący szkołę oraz Dyрекcję Powiatowego Zarządu Dróg w Ostrzeszowie. W rezultacie wspólnego wysiłku 28.06.2003r. powstaje, zlokalizowane na terenie SF w Jeleniach, Bezpieczne Miasteczko Ruchu Drogowego dla młodzieży z gminy Kraszewice (autorem projektu i tym razem wykonanego nieodpłatnie był Dawid Powązka).



Bezpieczne Miasteczko Ruchu Drogowego w Jeleniach

Staraniem dyrekcji w szkole zostaje zatrudniona sekretarka (w wymiarze ½ etatu), co w znaczący sposób usprawnia pracę placówki.

Na rok przed przystąpieniem Polski do UE kuźnica podstawówka rozpoczyna wśród uczniów działalność informacyjną, mającą na celu przybliżenie dzieciom struktur europejskich. Służy temu m.in., powołany 12 maja przez kol. J Krzywaźnię, Szkolny Klub Europejski. Aktywność naszych wychowanków jest w tym względzie imponująca. Już 1 czerwca szkoła bierze udział w Powiatowym Festynie Europejskim „Młodzi do Unii Europejskiej” i zajmuje II miejsce za pokaz tematyczny „POLSKA”. Co więcej, uczennica naszej placówki (K. Piaskowska) zostaje laureatką Powiatowego Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej.



*nasi najmłodsi w barwnym korowodzie młodych
Europejczyków ulicami Ostrzeszowa*



*występy kuźnickich uczniów
na Powiatowym Festynie Europejskim w Ostrzeszowie*

Tradycyjnie już miesiąc czerwiec jest w szkołach czasem wycieczek szkolnych i pożegnań. Tak było i u nas. Tym razem zwiedzaliśmy Trójmiasto. Pożegnaliśmy natomiast, odchodzącą na emeryturę, wieloletnią nauczycielkę i byłą dyrektorkę naszej szkoły - Marię Nawrot (33 lata pracy pedagogicznej) oraz 23 jej wychowanków – szóstoklasistów; 64 uczniów uzyskało promocję do klasy następnej, w SF w Jeleniach promowano 18 dzieci.



Absolwenci 2003

*Stoją od lewej: Klaudia Piaskowska, Ewa Studziańska, Martyna Cichosz, Przemysław Sobczak, Adrianna Pierucka, Katarzyna Idziek, Katarzyna Chowaniec Katarzyna Ilska,
Siedzą od lewej: Remigiusz Wróbel, Łukasz Kloński, Miłosz Pol, Jacek Jangas, Tomasz Kliński, Damian Misiak, Grzegorz Bętkowski.*

2003/2004

W trosce o poprawę bazy materialnej szkoły

Z początkiem września 2003r. następują kolejne zmiany personalne w kadrze kuźnickiej podstawówki. Na etacie nauczyciela wychowania fizycznego zostaje zatrudniona Jolanta Puchała (dotychczas nauczycielka SF w Jeleniach). Od 1 grudnia 2003r. przechodzi na zasłużoną emeryturę p. Łucja Wróbel - nauczycielka matematyki z 40-letnim stażem (pracuje do końca roku szkolnego na część etatu). Pani Dyrektor szkoły nie ustaje w wysiłkach na rzecz polepszenia warunków lokalowych placówki. I tak, od października 2003r., uruchomiona zostaje nowoczesna, funkcjonalna stołówka szkolna, z której korzysta 49 uczniów.



stołówka szkolna



pokój nauczycielski

Zakupiono też nowe meble (regaly, stoliki, krzesła) do 3 sal lekcyjnych. Wyjątkowo estetyczne i funkcjonalne wyposażenie (z aneksem kuchennym) otrzymuje również pokój nauczycielski. Ponadto szkoła wzbogaciła się o nowy plac zabaw.

24 kwietnia 2003r. w odpowiedzi na wniosek uczniów i nauczyciela przyrody miejscowej szkoły (pisaliśmy już o tym na kartach monografii dotyczącej r. szk. 2001/2002), Rada Gminy w Kraszewicach podjęła uchwałę w sprawie uznania za pomnik przyrody DĘBU SZYPUŁKOWEGO znajdującego się na terenie parku dworskiego.



*moment koronacji „Sewerynka”
przez wójta J. Olszewskiego.*

Punktem kulminacyjnym uroczystości była „koronacja SEWERYNKA” (bo tak właśnie nazwali dąb nasi uczniowie, na pamiątkę dawnego właściciela parku Seweryna Oxnera). Aktu koronacji dokonał wójt gminy Kraszewice, J. Olszewski w asyście kierownika Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa w Ostrzeszowie – Wł. Karnickiego.

„Król kuźnickiego parku” może bez wątpienia liczyć na wierną i oddaną służbę społeczności szkolnej. Zapewniali go o tym, w swoim ślubowaniu Pierwszoklasiści: „My Pierwszoklasiści SP w Kuźnicy Grab. w imieniu całej społeczności szkolnej ślubujemy, że:

- będziemy przyjaciółmi przyrody,
- będziemy jej bronić przed niegrzecznymi dziećmi,

Fakt ten był inspiracją do zorganizowania w naszej placówce uroczystości uznania za pomnik przyrody i nadania imienia temu najcenniejszemu, z całej kolekcji dendrologicznej, okazowi. Miała ona miejsce 16 października i powiązana została ze ślubowaniem pierwszoklasistów.

O randze uroczystości najlepiej świadczą jej uczestnicy. Gościli u nas: Z. Witkowska - wicestarosta powiatu ostrzeszowskiego, B. Sitek – przew. Rady Powiatu, J. Olszewski - wójt gminy Kraszewice, W. Dudka - przewodniczący Rady Gminy, Wł. Karnicki- kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w Ostrzeszowie, Zofia Kupis – dyrektor RBS w Kraszewicach, S. Grobelny – sołtys wsi Kuźnica Grabowska.

- będziemy ją chronić przed złymi ludźmi, „aby jej nikt nie niszczył”

Kuźnicka podstawówka tradycyjnie już znaczą swoją obecność w licznych imprezach środowiskowych. 24 lutego 2004 r. uczestniczyliśmy w obchodach 20-lecia reaktywowania Gminy Kraszewic. Przygotowana przez naszych uczniów wystawa „SZKOŁA DAWNIEJ I DZIŚ” cieszyła się ogromnym powodzeniem.



fragment wystawy prezentowanej przez naszych uczniów

W dniach 23-30 marca 2004r. zostało przeprowadzone w naszej placówce zewnętrzne badanie jakości pracy szkoły przez starszego wizytatora KO - mgr Iwonę Powagę. Badaniami objęto następujące obszary: organizację i wyposażenie szkoły, kształcenie i rozwój ucznia oraz kompetencje i rozwój zawodowy nauczycieli. W jego rezultacie powstał raport o jakości pracy szkoły. Wynika z niego, że SP w Kuźnicy Grabowskiej uzyskała pozytywne oceny we wszystkich obszarach działania. Podkreślono ciągłe działania dyrektora szkoły, nauczycieli, rodziców w zakresie poprawy bazy materialnej, remontów, a także doposażenie placówki w sprzęt i pomoce dydaktyczne. Wskazano jedynie na brak sali gimnastycznej. Wyjątkowo dobrze wypadło badanie w obszarze kompetencji i rozwoju zawodowego nauczycieli. Kuźniccy pedagodzy ustawicznie doskonalą się i doksztalają w różnych formach. Trzech z nich uzyskało stopień nauczyciela dyplomowanego, jeden (M. Kędzia) posiada uprawnienia egzaminatora OKE, a 9 posiada kwalifikacje do nauczania drugiego przedmiotu.

W roku szkolnym 2003/04 szkołę opuściło 23 absolwentów, 58 uczniów promowano do klasy następnej. W szkole filialnej promocję uzyskało 22 dzieci.

2004/2005

Przebudowa starej szkoły na salę gimnastyczną

Rok szkolny 2004/2005 przynosi obowiązek uczęszczania do „zerówki” dla sześciolatków. Pracę w kuźnickiej podstawówce podejmują: Barbara Żuberek (mgr matematyki) i Ewa Trzeciak.

Szkoła angażuje się w działania proekologiczne i prokulturowe. Przygotowaliśmy projekt konkursowy „Przeszłość naszych przodków przyszłością naszych pokoleń. Ratujemy dworek i chronimy starodrzewie, znajdujące się w parku dworskim w Kuźnicy Grab”. 3 września 2004r. odbyła się wizja terenowa przeprowadzona przez Sędziów Sprawozdawców z Departamentu Ekologii i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Ostatecznie nasz projekt został uhonorowany nagrodą (10 tys. zł) przyznaną przez Kapitułę Konkursu.

Od 2004r. remontujemy niszczący dworek z 1937r. (budynek starej szkoły), by uchronić od dewastacji zabytek o dużych walorach estetycznych i wykorzystać go do celów dydaktycznych. Początek w/w działaniom dało powołanie z inicjatywy p. Dyrektora (3 grudnia 2002r.) Społecznego Komitetu Adaptacji Starej Szkoły na Salę Gimnastyczną. Uzyskaliśmy zgodę Konserwatora Zabytków w Kaliszu na przebudowę starego dworku na salę gimnastyczną, w myśli której wygląd elewacji zewnętrznej nie zostanie zmieniony.



W marcu 2004 r. poczyniliśmy starania, aby został ukończony projekt kosztorysowo – techniczny. W roku 2005 zostały zakończone wewnętrzne roboty rozbiórkowe – wykonano nowe fundamenty i słupy nośne, zamontowano na dachu konstrukcję metalową, wykonano więźbę dachową. Należy odnotować ogromny wkład mieszkańców Kuźnicy Grab. w realizację w/w prac. Środki przez nich przekazane to :

- 12 tys. zł na wykonanie projektu budowlanego ,
- 60 tys. zł ze sprzedaży majątku Spółdzielni Kółek Rolniczych
- więźba dachowa (darowizna miejscowego społeczeństwa)
- wewnętrzne roboty rozbiórkowe

*prace remontowo-budowlane
w starym dworku*

Dalsze prace, których wartość szacuje się na ok. 1 mln., zł to zadanie własne Urzędu Gminy w Kraszewicach. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że władze samorządowe docenią ofiarność, determinację oraz zaangażowanie kuźniczan i dołożą wszelkich starań, by ta pozostająca ciągle w sferze marzeń sala gimnastyczna mogła stać się rzeczywistością .

Póki co, surowy klimat remontowanych pomieszczeń starego dworku wykorzystano jako naturalną scenerię dla tegorocznych „Jasełek szkolnych”. Były one niepowtarzalnym spotkaniem całej społeczności - i tej szkolnej, i lokalnej; spotkaniem, które dało nam wszystkim nadzieję na radość, nadzieję na ufność, nadzieję na lepsze jutro.



jasełka szkolne

Podjęto ostateczną decyzję w sprawie wyboru patrona szkoły. Głosem uczniów, nauczycieli oraz rodziców kuźnicka placówka będzie nosić imię Kardynała Karola Wojtyły. 14 maja 2005r. nasi uczniowie odbyli pierwszą wędrowkę śladami przyszłego Patrona – udali się na wycieczkę do Wieliczki i Krakowa.

Miesiąc czerwiec przynosi szkole sukcesy konkursowe. Uczennica Kinga Dubis



została laureatką wojewódzkiego etapu Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” za pracę „Piórem i szablą – zasłużeni dla Ojczyzny” traktującą o prof. M. Falskim i Józefie Oxińskim – postaciach związanych swoim życiem i działalnością publiczną z Kuźnicą Grabowską. Praca została przygotowana pod kierunkiem nauczyciela historii Jerzego Krzywaźni.

*dyrektor szkoły p. Marianna Powązka, Kinga Dubis
i wręczający nagrody Senator RP Włodzimierz Łęcki.*

Doceniono również pracę konkursową miejscowych nauczycieli – Barbary Cichosz i Jerzego Krzywaźni. Opracowany przez nich projekt realizacji ścieżki regionalnej „Śladami powstania styczniowego w Kuźnicy Grabowskiej” zdobył jedną z głównych nagród w ogólnopolskim konkursie, organizowanym przez Muzeum Niepodległości i Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów w Warszawie.

Szkołę Podstawową w Kuźnicy Grabowskiej ukończyło w bieżącym roku 16 absolwentów, 70 uczniów promowano do klasy następnej. W SF w Jeleniach promocję uzyskało 27 dzieci.

2005/2006

Konferencja naukowa poświęcona autorowi „Elementarza”

W dzieje Kuźnicy Grabowskiej na stałe wpisane zostały rody Oxnerów i Falskich. Profesor Marian Falski przyjeżdżał tutaj z żoną Ireną do dworku swych teściów Oxnerów na wakacyjny wypoczynek. Wiadomo też z rodzinnych przekazów i zachowanych pamiątnikarskich zapisków M. Falskiego, że pewne elementy jednego z pierwszych „Elementarzy” pisał właśnie w Kuźnicy Grabowskiej. Ten „wyłowiony” z pamięci mieszkańców obraz zainspirował p. dyrektora Mariannę Powązkę do zorganizowania w miejscowej szkole dwudniowej konferencji naukowej pod nazwą „Życie i dzieło profesora Mariana Falskiego”, poświęconej wybitnemu pedagogowi, twórcy „Elementarza”, z pomocą którego uczyło się czytać i pisać kilka pokoleń Polaków. Pomysł p. Dyrektora znalazł wielu sprzymierzeńców i w krótkim czasie został „przekuty w czyn”.



*moment uroczystego otwarcia
konferencji przez p. Dyrektora*

Konferencja odbyła się w dniach 2-3 września 2005r. Jej współorganizatorem był Instytut Nauki i Oświaty Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk, reprezentowany przez prof. Kalinę Bartnicką. Patronat honorowy nad imprezą objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

GOŚCIE HONOROWI KONFERENCJI

*Od lewej siedzą: Zofia
Witkowska (w-ce Starosta
Powiatu Ostrzeszowskiego),
Bożena Sitek*

*(przewodnicząca Rady
Powiatu), Małgorzata
Kasprzycka (dyrektor
Delegatury Kaliskiej
Kuratorium Oświaty),
Marian Cegiółka (lekarz,*

*fundator popiersia Fryderyka Chopina), Ewa Barańska (główny wizytator Ministerstwa
Edukacji Narodowej), Stanisław Sikorski (kurator Kuratorium Oświaty w Poznaniu), Józef
Racki (marszałek Województwa Wielkopolskiego).*



W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 słuchaczy, głównie nauczycieli szkół powiatu ostrzeszowskiego, a przecież byli też liczni prelegenci i goście, wśród których szczególnie miejsce przypadło krewnym profesora Falskiego - siostrzenicom – p. Ewie Wrońskiej i p. Barbarze Szczerbińskiej oraz wnuczętom Seweryna Oxnera: p. Annie Olszewskiej i Piotrowi Trojanowskiemu.



*kuźnicy nauczyciele z krewnymi prof. M. Falskiego:
P. Trojanowskim, A. Olszewską, E. Wrońską i B. Szczerbińską*

Zasadniczą część dwudniowej imprezy stanowiła sesja referatowa, przygotowana przez wykładowców Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk (teksty wygłoszonych referatów zostały opublikowane w kwartalniku *Nasza Rota* 2005, nr ¾). Konferencji towarzyszyła też wystawa elementarzy z całego świata – ponad 100 egzemplarzy (pochodzących z prywatnej kolekcji mieszkanki Sieradza). Nie zabrakło też akcentów osobistych – jakże poruszających i ciepłych wspomnień siostrzenic profesora na temat wuja Mariana oraz swoich pobytów w Kuźnicy.

Przy okazji konferencji odbyło się także uroczyste otwarcie Muzeum Oświaty, które znalazło siedzibę w dawnym dworku Oxnerów, gdzie wielokrotnie przebywał twórca „Elementarza”. Na ścianie frontowej budynku umieszczono tablicę upamiętniającą Mariana Falskiego. Jej odsłonięcia dokonali najbliżsi profesora oraz zaprzyjaźniona z rodziną, mieszkanka Kuźnicy Grabowskiej p. Józefa Krzak. Warto w tym miejscu nadmienić, że budynek dworku został przekazany uchwałą Rady Powiatu w bezpłatne (okresowe) użyczenie Stowarzyszeniu „Ruch Samorządowy im. prof. M. Falskiego”.



gości konferencji – witają Ala i Ola z „Elementarza”

To działania, podjęte przez powstałe stowarzyszenie, przyczyniły się do uratowania dla lokalnej społeczności tego pięknego dworku i urządzenia w nim muzeum. Należy podkreślić ogromny wkład w to dzieło: p. Waldemara Dudki, p. Wiktora Łopaty i p. Marianny Powązki.

Relacja z konferencji byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o występach artystycznych dzieci z miejscowej szkoły. Na tę szczególną okazję przygotowały one inscenizacje oparte na różnych fragmentach „Elementarza” M. Falskiego. Były więc Ala i Ola, był pies As i inne sceniczne realizacje, a wszystkie ku uciechu uczestników konferencji i ku pamięci głównego jej bohatera, który spoglądał na nich z portretu namalowanego na tę okazję.



sceniczna realizacja „Murzynka Bambo”

Przeprowadzona z wielkim rozmachem impreza przeszła już do historii szkoły. Było to znaczące wydarzenie dla naszej społeczności szkolnej i lokalnej. Jej przygotowanie to najlepszy dowód na to, że można zrealizować nawet nierealne pomysły, kiedy tylko chce się działać. A inicjatywy, zaangażowania i talentu organizacyjnego trudno odmówić p. dyrektor Powązce i zespołowi ludzi, którymi kieruje. Najlepszym tego potwierdzeniem są liczne gratulacje i podziękowania od uczestników konferencji. Oto niektóre z nich :

„Pani Marianna Powązka

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej

Pragnę złożyć Pani Dyrektor, Radzie Pedagogicznej, Rodzicom i Uczniom gratulacje związane z inicjatywą i trudem podjętym w związku z organizacją konferencji naukowej „Życie i dzieło prof. Mariana Falskiego”, poświęconej wybitnemu pedagogowi i działaczowi ludowemu, twórcy „Elementarza”, z pomocą którego czytać i pisać nauczyło się kilka milionów Polaków.

Z poważaniem

M. Kasprzycka Dyr. Delegatury Kaliskiej KO w Poznaniu”

„Ze wzruszeniem uczestniczyliśmy w odsłonięciu tablicy upamiętniającej Mariana Falskiego i otwarciu muzeum Oświaty jego imienia. Obecność na Konferencji i gościnność gospodarzy dała nam wiele satysfakcji i radości. Dziękujemy!

3 września 2005r.

*Siostrzenice prof. Falskiego: Barbara Szczerbińska, Ewa Wrońska
Wnukowie Oxnera: Anna Olszewska, Piotr Trojanowski”*



4 września uczniowie miejscowej szkoły brali czynny udział w dożynkach gminnych, które tego roku odbyły się na kuźnickiej ziemi. Zaprezentowali bardzo oryginalny program artystyczny pt. „Polskie zniwa. Dawniej – trud, dzisiaj –miód?!”

jeden z akcentów szkolnych na dożynkach gminnych – Kamil Gołdyn jako „Bizon”

26 stycznia 2006r. był sądnym dniem dla naszej społeczności szkolnej. W następstwie pożaru ogromnemu zniszczeniu uległa SF w Jeleniach (straty powstałe na skutek żywiołu oszacowano na 170 tys. złotych). „Serce wsi”, bo tak nazywają swoją szkołę tamtejsi mieszkańcy, przestało bić, ale jak się okazało na krótko. Niemal natychmiast po zakończeniu akcji ratowniczej mieszkańcy wsi przystąpili do likwidacji skutków pożaru. Na okres prac remontowych dzieci z Jeleni trafiły do SP w Kuźnicy Grabowskiej. Zapewniono im dowóz oraz naukę w oddzielnych salach lekcyjnych.

Ogromna mobilizacja ludzi w obliczu nieszczęścia, niespotykana wręcz ofiarność (darowizna pieniężna, darowizna materialna, setki przepracowanych roboczogodzin), a nade wszystko zupełnie wyjątkowa przedsiębiorczość p. dyrektor Marianny Powązki (m.in. pozyskała z ministerialnej rezerwy budżetowej większość środków finansowych na rzecz odbudowy szkoły) sprawiły, że już 15 maja 2006r. oddano do użytku część budynku, służącą dzieciom. Do pełnej świetności przywrócono: 3 izby lekcyjne, salkę gimnastyczną, pokój nauczycielski i hol szkolny.

Przed oficjalnym wznowieniem zajęć szkolnych, 10 maja 2006r., obiekt został poświęcony przez biskupa kaliskiego, ks. Stanisława Napierałę. Ksiądz Biskup odwiedził też kuźnicką placówkę - spotkał się z nauczycielami i uczniami.



spotkanie uczniów z Biskupem Kaliskim



Wyjątkowo radosnym wydarzeniem bieżącego roku szkolnego był fakt zdobycia przez p. dyrektor Mariannę Powązkę tytułu PEDAGOGA ROKU 2005 w plebiscycie organizowanym przez wydawany w Ostrzeszowie tygodnik lokalny „Twój Puls Tygodnia”. Dla laureatki to najlepszy dowód powszechnego uznania i szacunku. Gratulujemy!

p. Dyrektor - Pedagog Roku 2005

W dniach 31.05.-02.06. kuźnickie dzieci wraz z opiekunami zwiedzały Warszawę – gościły m.in. w Pałacu Prezydenckim i Gmachu Sejmu RP.

W roku szkolnym 2005/06 szkołę pożegnało 12 szóstoklasistów, 62 uczniów promowano do następnej klasy; w SF promocję uzyskało 17 dzieci.



w Sejmie RP



w Pałacu Prezydenta RP

2006/2007

„Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich”

Już po raz trzeci SP w Kuźnicy Grab. bierze udział w konkursie ogłoszonym przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich”. Projekt „O czym szumią kuźnickie dęby?” przygotowany przez nauczycieli tutejszej placówki został uhonorowany przez Kapitułę Konkursu I nagrodą. Wygraną w kwocie 25 tys. zł z rąk przewodniczącego Kapituły - Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Józefa Rackiego odebrała p. dyrektor Marianna Powązka (7 listopada 2006r.). Ta znacząca kwota pozwoli nam na wykonanie stolarki okiennej w budynku starego dworku, w którym – mamy nadzieję – już wkrótce zacznie funkcjonować upragniona przez wszystkich sala gimnastyczna.



odbiór nagrody w siedzibie Sejmiku Samorządowego

W roku szkolnym 2006/07 kuźnicka szkoła złożyła aplikację do programu finansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny pod nazwą „Pracownie komputerowe w każdej szkole”. Zgodnie z wymaganiami proceduralnymi założono w pracowni nową instalację elektryczną. Ponadto nauczyciele odbyli wymagane szkolenia (p. Dyrektor – w zakresie prawa oświatowego, J. Krzywaźnia - w zakresie administrowania pracownią komputerową, M. Kędzia i B. Żuberek - w zakresie wykorzystania pracowni w nauczaniu przedmiotowym). Półtorej roku później staliśmy się posiadaczami 10-cio stanowiskowej pracowni komputerowej ze skanerem, drukarką laserową, laptopem oraz projektorem multimedialnym.



7 grudnia świętowaliśmy urodziny M. Falskiego. Z tej to okazji odbył się uroczysty poranek nt. „Wędrówka śladami autora Elementarza”, w trakcie którego wspominano życie i dzieło profesora, a wszystko to w oparciu o autobiograficzną publikację „Marian Falski. Z okrucichów wspomnień” (książka wydana w 2007r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

p. dyrektor częstuje gości urodzinowym tortem w kształcie Elementarza

Pani Dyrektor niezmiennie pozostaje animatorem zmian zachodzących w szkole. Kolejną jej inicjatywą był remont dolnego korytarza, w rezultacie którego przebudowano szatnię dla uczniów, położono płytki podłogowe oraz grys dekoracyjny na ścianach.

Zgodnie ze szkolną tradycją, w dniach 1-3 czerwca, uczniowie klas starszych kuźnickiej placówki wyjeżdżają na wycieczkę do Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej, Oświęcimia, Krakowa i Ojcowa (kontynuują w ten sposób wędrówkę śladami przyszłego patrona szkoły – Kardynała Karola Wojtyły).



przed Bazyliką Ofiarowania N.M.P. w Wadowicach

W roku szkolnym 2006/07 szkołę opuściło 11 absolwentów, 59 uczniów promowano do klasy następnej. W szkole filialnej promocję uzyskało 21 dzieci.

2007/2008

Święto godła polskiego w Kuźnicy Grabowskiej

Decyzją Ministra Edukacji Narodowej - Romana Giertycha z początkiem roku szkolnego 2007/08 wprowadza się obowiązek noszenia przez uczniów mundurków szkolnych. Po konsultacjach z rodzicami, uczniami i nauczycielami ustalono, że strój uczniowski wychowanków kuźnickiej szkoły składać się będzie z bordowej bluzy i białej koszulki z logo szkoły.



nasi wychowankowie w mundurkach szkolnych

Szkoła kontynuuje działania mające na celu kształtowanie postaw ekologicznych wśród młodego pokolenia. I tak, 3 października 2007r. odbył się już II Powiatowy Konkurs Ekologiczny. Głównym inicjatorem i organizatorem imprezy była kol. Maria Kędzia - nauczycielka przyrody. Wart podkreślenia jest nie tylko ekologiczny, ale i integracyjny charakter uroczystości, albowiem w zmaganiach konkursowych uczestniczyły również dzieci niepełnosprawne z powiatu ostrzeszowskiego.

Zgodnie z zapisem, znajdującym się we wstępie do *Ustawy o systemie oświaty* z dnia 7 września 1991r., w którym czytamy „Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla dziedzictwa kulturowego przy jednoczesnym otwarciu na wartości kultur Europy i świata” SP w Kuźnicy Grabowskiej zorganizowała 30.04.2008r. plenerową imprezę edukacyjną, poświęconą polskiemu godłu.

Inicjatorem i głównym organizatorem imprezy była dyrektor szkoły Marianna Powązka. Wszystko odbyło się w niepowtarzalnej scenerii pomnikowych dębów kuźnickich, nieopodal Muzeum im. prof. Mariana Falskiego. Dzieci z miejscowej szkoły wraz z kolegami ze SF w Jeleniach przypomniwały zebranym, skąd nasz ród? – przedstawiły

historię powstania państwa polskiego i jego godła. Była więc legenda o „Lechu, Czechu i Rusie”, wiersze i piosenki o tematyce patriotycznej oraz regionalne tańce ludowe.



wędrujący bracia: Lech, Czech i Rus



regionalne tańce ludowe w wykonaniu dzieci ze Szkoły Filialnej w Jeleniach

Ukoronowaniem wszystkiego stała się niewątpliwie wystawa tematyczna z zakresu heraldyki narodowej, gdzie obok zebranych przez szkołę eksponatów znalazły się również te, pochodzące z prywatnej kolekcji doktora Mariana Cegiełki (zaprzyjaźnionego ze szkołą mieszkańca pobliskiej Renty). Uczestnicy imprezy (a byli wśród nich m.in.: wizytator KO –

I. Dobra, starosta powiatu ostrzeszowskiego – L. Janicki, wójt gminy Kraszewice – J. Olszewski) mogli podziwiać wspaniałą kolekcję metaloplastyki, białej broni i innych akcesoriów. Motywem przewodnim ekspozycji był heraldyczny znak orła, jako godła dynastii państwowej, a później oficjalnego godła całego państwa. Jak na gościnną Kuźnicę przystało, tę piękną lekcję patriotyzmu zakończył wspólny poczęstunek – oczywiście w urokliwych plenerach kuźnickiego parku (był tort w kształcie flagi narodowej, kawa oraz grochówka z kuchni polowej).

Aktywność edukacyjna miejscowej szkoły zdecydowanie wykracza poza podstawowy program nauczania. Najlepszym tego przykładem jest udział uczniów w licznych konkursach.

Wśród wielu tegorocznych laureatów wyróżnić należy: Piotra Grobelnego (II nagroda w konkursie historycznym „Niepodległa” organizowanym przez Muzeum Niepodległości w Warszawie), Alicję, Katarzynę i Tomasza Wróblów (2. miejsce w konkursie plastycznym pt. „BHP w rolnictwie” organizowanym przez KRUS w Ostrowie Wlkp) oraz Katarzynę Wróbel (1. miejsce w Gminnym Konkursie Poezji Religijnej).

W dniu 29 kwietnia 2008r. Rada Gminy w Kraszewicach (przy dwóch głosach przeciwnych: Jarosława Muchy z Jeleni i Wacława Grzeška z Głuszyny) podjęła uchwałę w sprawie likwidacji SF w Jeleniach z dniem 31 sierpnia 2008r. Jak mówią kraszewiccy radni: „To była trudna, wymuszona głównie względami ekonomicznymi decyzja”.

Niestrudzona organizatorka wycieczek szkolnych kol. Maria Kędzia organizuje w dn. 5-8 czerwca wyjazd do Trójmiasta. Uczniowie klas IV-VI zwiedzają Malbork, Inowrocław, Gdańsk, Gdynię, Sopot, Toruń.

Kuźnicka szkoła wciąż aktywnie znaczy swoją obecność w życiu wsi. Tak było też 15 czerwca – występy dzieci z miejscowej placówki uświetniły uroczyste obchody 585 - lecia Kuźnicy Grabowskiej.



uroczyste obchody 585 - lecia Kuźnicy Grabowskiej

20 czerwca 2008r. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej otrzymuje 22 absolwentów, 58 uczniów uzyskało promocję do klasy wyższej. Szkołę Filialną w Jeleniach pożegnało 16 dzieci.

2008/2009

Szkoła ogólnodostępna z oddziałami specjalnymi

W związku z likwidacją SF w Jeleniach dzieci klas I-III tamtejszej szkoły, z dniem 1 września 2008 r. kontynuują naukę w kuźnickiej szkole. W budynku szkoły filialnej, ogromnym wysiłkiem p. dyrektor M. Powązki, utworzone zostały klasy specjalne dla dzieci z upośledzeniem umysłowym umiarkowanym i głębokim.



salka gimnastyczna dla osób niepełnosprawnych

Wiele trudu włożono również w przystosowanie obiektu do potrzeb nowych „lokatorów”. Konieczne było wykonanie pewnych prac adaptacyjnych, np. przebudowa toalet, kuchni, jadalni, wykonanie podjazdów. Do przewozu wychowanków zakupiono również BUSA „JELONKA”.



poświęcenie Busa „JELONKA”

Wszystkie pomieszczenia zostały doposażone pod kątem indywidualnych potrzeb dzieci. Zadania te udało się zrealizować przy znacznym wsparciu sponsorów, władz samorządowych, Urzędu Marszałkowskiego oraz działającego przy szkole Stowarzyszenia „Spróbujmy sobie pomóc”.

Z uwagi na wspomniane zmiany SP w Kuźnicy Grab. zmienia swój dotychczasowy status na szkołę ogólnodostępną z oddziałami specjalnymi i mieści się w dwóch budynkach. Kadre pedagogiczną placówki stanowi 16 nauczycieli: jedenastu pedagogów pracuje w pełnym wymiarze godzin, czterech - na pół etatu, jeden - na 8/18 etatu. Zatrudniono także dwie osoby na stanowisku pomoc nauczyciela. Pracownicy obsługi to: sprzątaczką, kucharką, sekretarką i palacz-konserwator.



bajkowa sala pierwszoklasistów

Z uwagi na fakt, iż uczniowie klas I-III z początkiem nowego roku szkolnego uczą się w klasach rozdzielnych, konieczne było przygotowanie dla nich bazy lokalowej. Staraniem p. Dyrektor pomieszczenia strychowe zostają zaadaptowane na salę lekcyjną oraz harcówkę. Odremontowane, odmalowane i umeblowane zyskują zupełnie nowy wymiar. Szczególny w tym udział nauczycielki wychowania fizycznego, kol. Jolanty Puchały. Jej przepiękne ilustracje wykonane na ścianach zmieniły sale lekcyjne dla najmłodszych w baśniowe krainy (dodajemy, że praca kol. Joli to prawdziwy wolontariat).

Miesiąc czerwiec jest w środowisku szkolnym czasem dużej aktywności turystycznej. Dzieci z oddziałów specjalnych gościły 15 czerwca w Ośrodku Wczasowo-Rehabilitacyjnym w Głazie. Uczniowie klas 0-III bawili tego roku we wrocławskim ZOO, zaś ich starsi koledzy zwiedzali Kazimierz Dolny, Nową Słupię, Spałę i Warszawę. W roku szkolnym 2008/09 szkołę opuściło 12 absolwentów, 70 uczniów promowano do kolejnej klasy.

2009/2010

Stulecie szkoły, nadanie imienia i oddanie sali gimnastycznej.

Rok szkolny 2009/10 należy do wyjątkowo aktywnych lat w działalności kuźnickiej szkoły. Kalendarz tegorocznych wydarzeń jest imponujący. Z uwagi na wymogi cyklu wydawniczego, z okresu styczeń-czerwiec 2010r. odnotujemy tylko te najistotniejsze chwile. 28 sierpnia 2009r. Rada Pedagogiczna SP w Kuźnicy Grabowskiej gościła p. Jana Rakowskiego z małżonką. Ten niecodzienny gość jest synem Jana Rakowskiego – nauczyciela i kierownika kuźnickiej szkoły (w okresie 01.09.1934-30.06.1939r.), zamordowanego w Katyniu. Kuźnica Grabowska, dla państwa Rakowskich, to jedno z ważnych miejsc, położonych na trasie ich wędrówki śladami Ojca. Po spotkaniu z p. Dyrektorem i nauczycielami goście zapalili znicze i złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą nauczycieli kuźnickiej szkoły – ofiary Katynia odsłoniętą w 2001r. oraz przekazali na ręce n-la historii teczkę z materiałami archiwalnymi dotyczącymi Ojca.



pamiątkowa fotografia ze spotkania nauczycieli z p. Rakowskich.

Zgodnie z art. 42 ust. 2 pkt. 2 Karty Nauczyciela w roku szkolnym 2009/2010 nauczyciele mają obowiązek przepracować dodatkowo jedną godzinę tygodniowo na rzecz szkoły (zapis ten nie dotyczy dyrektorów i wicedyrektorów). Godziny te muszą być rejestrowane w dziennikach zajęć pozalekcyjnych. Generalnie zajęcia prowadzone w ramach godzin dodatkowych powinny wychodzić naprzeciw indywidualnym potrzebom uczniów i służyć udzielaniu im pomocy w przezwyciężaniu trudności, rozwijaniu zdolności lub pogłębianiu zainteresowań.

Społeczność Kuźnicy Grab. należy do tych, w których pamięć o bohaterach walczących za ojczyznę jest wiecznie żywa, a słowo patriotyzm nie jest tylko pustym

dźwiękiem. Tutaj pamięta się o przeszłości i oddaje hołd swoim bohaterom, synom tej ziemi. Tak było też 20 września 2009r. Wielka w tym zasługa, działającego na kuźnickiej ziemi, Stowarzyszenia „Ruch Samorządowy im. prof. Mariana Falskiego”. To właśnie z jego inicjatywy 20.09.2009r., odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, poświęconego żołnierzom II Korpusu Polskiego, walczącym pod Monte Cassino oraz uczestnikom wojny obronnej 1939r. Jak się można było spodziewać również uczniowie miejscowej szkoły udowodnili, że historia jest dla nich tematem bliskim i ważnym. Przygotowany przez nich, specjalnie na tę uroczystość, program artystyczny pt. „Czerwone maki na Monte Cassino” poruszył i zachwycił wszystkich



*nasi uczniowie prezentują program artystyczny
„Czerwone maki na Monte Casino”*

Dyrekcja i nauczyciele kuźnickiej placówki nie ustają w wysiłkach związanych z pozyskiwaniem środków finansowych na rzecz szkoły. W bieżącym roku przystąpiliśmy do Rządowego Programu „Radosna Szkoła”

i otrzymaliśmy w listopadzie 2009r. dofinansowanie w kwocie 5.995 zł na wyposażenie miejsca zabaw w budynkach szkolnych. Za pozyskane fundusze zakupiono specjalne zabawki edukacyjne, kształtujące zdolności manualne maluchów, klocki przestrzenne, różnego rodzaju gry logiczne.



sprzęt pozyskany w ramach programu „Radosna Szkoła”

Wartym odnotowania jest też fakt, że decyzją Rady Stowarzyszenia „Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania” z dnia 3 grudnia 2009r. trzy projekty opracowane przez działające przy szkole Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Spróbujmy Sobie Pomóc” zostały uznane za zgodne z Lokalną Strategią Rozwoju i zajęły 1., 2. i 5. miejsce na liście rankingowej. Łączna wartość środków finansowych, które otrzymamy na realizację

zgłoszonych operacji, to 26000 zł. Pozyskane pieniądze zostaną przeznaczone m.in. na zakup instrumentów muzycznych, kserokopiarki, mikrofonu.

W listopadzie 2009r., został rozstrzygnięty przetarg na wykonanie ostatniego etapu robót budowlanych przy sali gimnastycznej. Od 15 grudnia rozpoczęły się intensywne prace wewnątrz budynku. Oficjalny odbiór obiektu nastąpi z końcem czerwca 2010r., a wyglądać będzie jak niżej.



18 maja 2010 r. to absolutnie wyjątkowa data w 100-letniej historii szkoły. Sędziwa jubilatka doczekała się wreszcie swego patrona. Wyborem uczniów, nauczycieli i rodziców, a uchwałą Rady Gminy w Kraszewicach ze stycznia 2010 r., SP w Kuźnicy Grabowskiej nosić będzie im. Kardynała Karola Wojtyły. Uroczystość nadania imienia połączono z obchodami stulecia szkoły. Świadcami i uczestnikami tych wydarzeń będą nietuzinkowi goście, a wśród nich: biskup kaliski ks. Stanisław Napierała, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych, gminnych, dyrektorzy i nauczyciele zaprzyjaźnionych z naszą placówką szkół oraz miejscowe społeczeństwo.

Innowacyjny charakter będzie miał też program artystyczny, przygotowany na tę uroczystość. Uczniowie w formie scenek rodzajowych przedstawiają najważniejsze fakty z życia Patrona szkoły. Wszystko to sprawi, że 18 maja będzie prawdziwym świętem szkoły i świętem całej miejscowości.

Prawdziwie przełomowe wydarzenia zamykają stuletnią działalność SP w Kuźnicy Grab. Lektura niniejszej monografii pozwala zauważyć, że placówka przeżywa niewątpliwie okres rozkwitu. Na ów stan świetnościłożył się wysiłek wielu ludzi, wśród których, w najnowszych dziejach szkoły - szczególne miejsce przypada obecnej p. dyrektor Mariannie Powązce. Nie umniejszając zasług nikomu, to właśnie jej dziesięciolecie, wyjątkowo twórcza kadencja sprawiła, że miejscowa szkoła przeżywa prawdziwy renesans i stała się prawdziwą perełką wśród wiejskich placówek oświatowych.

Z uwagi na brak danych dotyczących niektórych okresów w stuletnich dziejach szkoły, co spowodowane jest różnymi przyczynami, materiały zgromadzone i opracowane przez zespół redakcyjny mogą być niekompletne, za co autorzy przepraszają czytelników.

Kuźnicka szkoła we wspomnieniach absolwentów

Do Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej uczęszczałem w latach 1949-1956. Obecnie budynek ten został przeznaczony na salę gimnastyczną. Rozpocząłem naukę jako uczeń klasy I w wieku 7 lat. Kierownikiem szkoły był Kazimierz Nalepa. Jego żona uczyła biologii. Spośród nauczycieli pamiętam też Franciszka Grzeška oraz panią Maj, która uczyła nas muzyki oraz tańca. Woźnym w szkole była pani Nikodemka, zajmowała się sprzątnięciem i paleniem w piecach kaflowych.

W tamtych czasach szkoła obejmowała siedem klas. Klasy liczyły tylko kilkanaścioro dzieci. Nauczyciele jak i pani woźna dbali nie tylko o szkołę, ale także o jej otoczenie. Przed budynkiem rosły piękne klomby kwiatów, a wokół różne drzewa. Zachęcano również uczniów do robót, prowadzonych wokół szkoły.

Każde dziecko za niepoprawne zachowanie było karane m.in. takimi karami jak: zostawianie po lekcjach w pomieszczeniach zwanych „kozami”, bicie po rękach oraz klęczenie przez całą lekcję na małym worku z grochem.

Jeżeli chodzi o wyposażenie szkoły, to było ono ubogie porównując je do aktualnego. Pisano atramentem za pomocą stalówek i gęsiego pióra. Ławki były drewniane. Niektóre zachowały się do dnia dzisiejszego, można je obejrzeć w miejscowym Muzeum Oświaty. Uczniowie swoje przybory nosili w torbach uszytych przez własne mamy. Jeżeli chodzi o ubiór, to każdy ubierał się tak, jak go było stać.

Nauczyciele w tamtych czasach byli bardzo wymagający i surowi. W szkole panowała dyscyplina. Chociaż minęło już ponad 50 lat od czasu ukończenia szkoły miło wspominam chwile spędzone w szkolnych murach, bez względu na to czy są one dobre, czy też złe.

Autor wspomnień: p. Władysław Osmalak

Do kuźnickiej szkoły uczęszczałem w latach 1965-1973. Mama przyprowadziła mnie pod „gmach” szkoły i pozostawiła. Zaraz zjawili się moi koledzy i zaprowadzili mnie do szkoły. Ustawiliśmy się klasami, wszyscy odświętnie ubrani. Odbył się uroczysty apel. O czym mówił dyrektor szkoły mgr Tadeusz Nalepa, na skutek emocji, niewiele do wystraszonego pierwszaka trafiało. Zapamiętałem, że moim wychowawcą jest pani Maria Nalepa. Po apelu dostaliśmy karteczki z tygodniowym planem zajęć.

W oczach pierwszoklasisty szkoła wydawała się ogromna, sale duże. Przed szkołą boisko, bieżnia i skocznia. Obok boiska pod egzotycznymi drzewami „parasolami” ławki. Rano o godz.7.30 słychać było donośny odgłos „dzwonu”. To woźny, pan Józef Wieczorek, walił w pustą butlę po jakimś gazie. Donośny odgłos był słyszalny daleko. Wychodziliśmy więc do szkoły, każdy ubrany w obowiązkowy granatowy mundur z białym kołnierzykiem, z tornistrem na plecach i obowiązkowym drugim śniadaniem. Sprawdzanie czystości kołnierzyków, rąk, drugiego śniadania i chusteczek było dla nas rzeczą oczywistą.

W pierwszej klasie było nas dziesięcioro, do drugiej zdało dziewięcioro. Drugoroczność była wówczas rzeczą dość częstą, więc rotacje w następnych klasach nikogo mocno nie dziwiły. Lekcje religii, prowadzone przez księdza, odbywały się poza szkołą, w domach prywatnych.

Otrzymywaliśmy odrębne świadectwa z tego przedmiotu. Za przewinienia stosowane były różne kary, w tym i kary cielesne (pociąganie za uszy, „Łapki”- uderzanie linijką, piórnikiem, w starszych klasach nawet drewnianym cyrklem).

Jednak najbardziej swe przewinienie pamiętał winowajca, który musiał przynieść urwaną przez siebie witkę. Problem polegał na tym, że zbyt łamliwa zastępowana była następną, a zbyt gruba dawała się delikwentowi solidnie we znaki. Były też kary specyficzne.

Pamiętam jak mój najlepszy kolega (nie pamiętam już za co) musiał zimą siedzieć na gorącym piecu kaflowym. Po kilku minutach miał już tak wygrzana część ciała, gdzie kończą się nogi, a zaczyna tułów, że przyznał się do winy. Nie zapomnę, jak pan Franciszek Grzesiek zdenerwowany naszą niewiedzą kazał nam na komendę szybko wchodzić pod ławki, a następnie na nich siedzieć. Po kilku komendach: Na ławki, pod ławki szukać” i znów „Na ławki, pod ławki szukać” każdy z nas miał kilka guzów. Byłem w tej dogodnej sytuacji, że w klasie byłem najmniejszy i ten rodzaj szukania wiedzy był dla mnie najlaskawszy. Szkoła to nie tylko kary nawet „siedzenie po kozie” po lekcjach, w ciemnym „kantorku” pod schodami miło się dziś wspomina.

W szkole istniał chór prowadzony przez pana dyrektora Kazimierza Nalepę. Był to człowiek nietuzinkowy. Wszystkim imponował m.in. tym, że potrafił grać na skrzypcach, pianinie, znał bardzo dobrze język niemiecki, był świetnie wysportowany. Interesował się przeszłością naszej miejscowości, pisał wiersze - po prostu człowiek Renesansu.

Pewnego dnia do naszej szkoły zawitał redaktor Polskiego Radia pan Henryk Sytner. Wchodził on w skład zespołu redagującego audycje dla Rozgłośni Harcerskiej. Jak trafił do naszej szkoły?- tego jedynie mogę się domyslać, domysły pozostawmy na później. Wszystko go interesowało, między innymi praca 35. Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Nic dziwnego, mieliśmy się czym pochwalić. O, choćby praca naszego kółka fotograficznego. Prowadził je pan Bolesław Olek. Uczył nas- na czym polega praca fotografa?, jak fotografować?, jakim sprzętem?, z jakich materiałów fotograficznych korzystać, aby uzyskać jak najlepszy efekt końcowy?. Praca w ciemni fotograficznej bardzo nas pochłaniała.

Redaktor namawiał nas, abyśmy spróbowali i wzięli udział w organizowanym przez Polskie Radio konkursie „Od dwóch kółek do pięciu”. Po upływie pewnego czasu usłyszeliśmy w radio, na czym polega ten konkurs. (Był to okres olbrzymiej popularności ”Wyścigu Pokoju” Ryszarda Szurkowskiego i naszej drużyny kolarskiej).Wzięliśmy w nim udział. Opracowaliśmy trasę wycieczki rowerowej, którą pokonaliśmy na naszych rowerach. Po jej zakończeniu opisaliśmy jak wyglądała, co nas spotkało podczas jej trwania, dokumentując jej przebieg w najciekawszy sposób. Dokumentacja została przesłana do Polskiego Radia. Jakież było nasze zdziwienie i zarazem radość, gdy dowiedzieliśmy się, że

znaleźliśmy się wśród szczęśliwców, czyli tych, których prace zostały wybrane spośród wielu nadesłanych.

Ja i Zbyszek Dzięcielski otrzymaliśmy główną wygraną tj. wycieczkę rowerową po NRD, rower KORMORAN oraz ubrania, jakie otrzymywali sportowcy w tamtych czasach.

Sponsorem była firma ROMET. Naszym zadaniem było testowanie nowego typu roweru z przerzutkami. Pojechaliśmy do Warszawy, gdzie spotkaliśmy się z pozostałymi szczęściarzami. Następnie PKP do Szklarskiej Poręby. Tam, po aklimatyzacji i kilkudniowym treningu, już jako zgrana paczka pojechaliśmy do NRD. Pokonując kilometr po kilometrze na rowerach, poznawaliśmy najciekawsze miejsca leżące na terenie Saksonii.

Były to dla mnie niezapomniane chwile. Kolejny etap to powrót do Warszawy- odwiedziny Polskiego Radia, wywiady, pożegnanie kolegów i koleżanek. Ostatni etap to powrót do domu (z Ostrzeszowa do Kuźnicy Grabowskiej wracaliśmy rowerami).

Dziś, gdy zbliżają się wakacje, a w Trójce redaktor H. Sytner ogłasza kolejny konkurs (tym razem zatytułowany „Wakacje na dwóch kółkach”), przypominają mi się te wspaniałe chwile sprzed prawie czterdziestu lat.

Obecnie, będąc nauczycielem i absolwentem Politechniki Wrocławskiej oraz Uniwersytetu Wrocławskiego, stwierdzam, że istniejący wówczas system oświaty w szkole podstawowej wszechstronnie przygotowywał nas do następnego etapu edukacji. Poziom nauczania, według mnie, był bardzo wysoki. Nie rozpieszczano nas dobrymi ocenami. Uczeń miał duży szacunek do nauczycieli, a nauczyciel był dla nas wzorem i autorytetem.

Z mojego rocznika troje z dziesięciu uczniów rozpoczynających naukę w Szkole Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej ukończyło studia. Podobnie wyglądała sytuacja w innych rocznikach.

autor wspomnień: p. Leszek Dubis

W latach 1953-1960 byłem uczniem Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej, którą często wspominam w samych superlatywach. Dopiero po upływie dłuższego czasu doceniłem prestiż i zaangażowanie szkoły w edukację uczniów, poniekąd mało rozgarniętych, zakompleksionych, ze względu na czasy, jak i miejsce urodzenia, z dala od miasta, cywilizacji, bez prądu i żadnych mediów.

W tamtych czasach rodzice najczęściej traktowali swoje dzieci jako siłę roboczą do pomocy w gospodarstwie, a szkołę to tak bardziej jako zło konieczne, a przynajmniej odrabianie lekcji w ostatniej kolejności, po pracy. Na pomoc w nauce ze strony rodziców też nie można było liczyć, bo mało wykształceni. Uczęszczali do szkoły maksymalnie dwa lata. Mimo że w tak trudnych czasach przyszło dorastać, to szkoła, a przede wszystkim grono nauczycielskie starało się za wszelką cenę wyprowadzić nas na ludzi z perspektywą podstawowej wiedzy potrzebnej do życia.

W roku 1953 zacząłem chodzić do pierwszej klasy, która liczyła 22 uczniów, a wychowawcą naszym był pan Grzesiek Franciszek. Całe grono pedagogiczne liczyło cztery osoby. Kierownikiem szkoły był mgr Nalepa Kazimierz, jego żona, Maria, zastępcą

i ostatnim nauczycielem Psipsiński Stanisław. W młodszych klasach wszyscy uczyli różnych przedmiotów, natomiast czym wyżej, to były już specjalizacje, a ostatnie klasy to przeważnie uczył pan Nalepa. Do niego należały w klasach szóstych i siódmych, język polskim i matematyka, tu musiało być perfekt. Pani Nalepowa odpowiadała za biologię, śpiew i prace ręczne. Panu Psipsińskiemu przydzielono geografię i chemię, a pan Grzesiek uczył fizyki i historii. Pamiętam ten szacunek uczniów do nauczycieli, przejęcie się rolą i staranność w nauce. Uczniowie przejmowali się tym, co nauczyciele mówili lub zadawali do nauki.

Nasza szkoła była piękna i zadbana. Mieściła się w dworku szlacheckim, należącym przed II wojną do Karola Oxnera. Jego zięciem został prof. Marian Falski, autor pierwszego Elementarza w okresie międzywojennym. Na dziedzińcu przed dworkiem było bardzo dużo miejsca przeznaczonego na boisko do piłki ręcznej i miejsce na wszelkie zgromadzenia.

Cały dworek okalały piękne aleje wysadzone drzewami egzotycznymi, głogi, rajskie jabłuszka i inne nieznane nam drzewa. Z tyłu dworku znajdował się okazały sad i ogródek działkowy. Piątą klasę podzielono na pary i każda miała wyznaczoną grządkę do uprawy. Tam pod nadzorem pani od botaniki sadzono różne warzywa we współzawodnictwie, komu ładniejsze urosną. Do uczniów należało je pielęgnować i podlewać.

Pamiętam jak z botaniki mieliśmy posadzić na gaziku w szklance fasolę i obserwować, jak kiełkuje. Przyjemnie było oglądać efekt, gdy roślinka wypuściła dorodne listki. Na innych lekcjach przeprowadzaliśmy doświadczenia takie jak: półkule magdeburskie, elektroskop, opilki żelaza w polu magnetycznym, ćwiczenia z rozszerzalności cieplnej metali, zachowanie bimetalu, reakcje chemiczne w zasadach i kwasach, podgrzewanie różnych tlenków metali i otrzymywanie wodoru, reakcje soli i śniegu powodującą przymarzanie mokrej szklanki do podłoża.

Ćwiczenia takie były bardzo istotne dla danej lekcji i nie mogło zabraknąć jakiegoś odczynnika chemicznego do doświadczenia. Na zajęciach z nauki o człowieku mieliśmy rozmaite pasożyty ludzkie zalane w formalinie, jak również szkielety kostne. Na geografii i historii dysponowaliśmy wszystkimi mapami historycznymi, fizycznymi i politycznymi (około 30 sztuk w formacie 2m x 1,30m).

Najlepiej, co pamiętam, to przybory do gimnastyki, a było chyba wszystko, co można sobie wymarzyć. Na boisku, przy szkole stała równoważnia około 1,50 m nad ziemią, brama do zawieszania lin około 4 m wysokości, gdzie podczas ćwiczeń należało się wspiąć na linie tak wysoko. Obok drążek mocowany na różnych wysokościach, do wymyków i podciągania; opodal piaskownica do skoków w dal, trójskoków i skoków wzwyż.

Salę gimnastyczną mieliśmy po wyniesieniu stolików lekcyjnych do szklarni. Wnosiliśmy wówczas sprzęt gimnastyczny. Cała jedna ściana zajmowała zamontowane na stałe drabinki, a my wnosiliśmy skrzynie, materace, kozła, ławeczki, kijki i na tym sprzęcie odbywały się ćwiczenia z wychowania fizycznego. Szkoła posiadała tzw. kącik sportowy wyposażony w najrozmaitszy sprzęt sportowy: sanki, narty, łyżwy, piłki do nogi, ręcznej, do palanta, tenisa stołowego, siatkę do siatkówki, dyski, kije do palanta. Za ten kącik

odpowiadał jeden uczeń z siódmej klasy i można było wypożyczyć sprzęt zimowy na niedzielę lub dowolny dzień za 1 zł. Pieniądze te kierownik przeznaczał na zakup nowego sprzętu. Niejednokrotnie trzeba było zrobić rzutkę z kolegą, aby wychodziło taniej, a wtedy mieliśmy łyżwy lub narty na zmianę i chodziliśmy na staw bądź górki leśne. Najczęściej na boisku graliśmy w piłkę ręczną - szczypiorniaka. Kiedy odbywały się zawody międzyszkolne, to Kuźnica zawsze wygrywała. Tak samo działo się z chórem. Gdzie nie występowaliśmy, otrzymywaliśmy pierwsze miejsca. Chór stanowił zespół mieszany dziewczyn i chłopców wybranych z klas piątych, szóstych i siódmych, składał się z około 20 osób. Wybrani byli podzieleni na trzy głosy, w zależności od skali głosu oraz zaawansowanej mutacji. Pan Nalepa jako instrumentu prowadzącego używał skrzypiec i stroików ustnych, aby podać nam tonację, od której mieliśmy rozpocząć śpiew. Nie odbyła się żadna akademія ani większa uroczystość szkolna bez występu naszego chóru, bo efekt naszego śpiewania wypadał imponująco. Niektóre melodie powtarzały się często, lecz one efektownie wychodziły w śpiewaniu na głosy.

Kierownik wkładał wiele serca i zaangażowania w prowadzenie tego chóru; to był jego konik. Ile razy oberwało się od niego smyczkiem w głowę, jeżeli ktoś nie uważał albo sfalszował. Miałem zaszczyt osobiście być w tym chórze solistą pierwszego głosu. Lekcje chóru odbywały się oprócz lekcji śpiewu, a niezdolnych do śpiewania zatrudniano w tym czasie do prac porządkowych wokół szkoły. Zawsze czekały na nich wytyczone prace do wykonania w tym czasie. Co mocniejszych chłopców kierowano do hydroforni i tam pompowali wodę do zbiorników zamontowanych na strychu. Och, jaką mieli radość, gdy ukazała się woda na dachu po ich napełnieniu, bo resztę czasu mogli wykorzystać na grę w piłkę. Wody używano w ładnej wyłożonej płytkami łazience, dostępnej tylko dla nauczycieli, a uczniowie chodzili do latryn, wybudowanych na tyłach szkoły. Miały one 4 stanowiska męskie i 4 damskie bez dostępu bieżącej wody. Dojście do tego obiektu znajdowało się z dwóch stron, tak więc oddzielnie dla dziewczyn i chłopców.

Na pracach ręcznych uczono nas cerowania, haftowania, prowadzenia prac gospodarczych wokół szkoły. W jednym pomieszczeniu usytuowano stolarnię wyposażoną w sprzęt stolarski tylko mechaniczny ze względu na brak prądu. Tam pobieraliśmy naukę, jak wykonać karmniki i budki lęgowe dla ptaków, jak oprawić sztyle do różnych narzędzi czy wycinać otwory w deskach, a nawet dłutem i piłką włosową wystrugać kompletny strug stolarski.

Oprócz planowych lekcji mieliśmy Szkolny Klub Sportowy (zbiórki odbywały się w godzinach popołudniowych, gdzie szlifowaliśmy zdolności sportowe lub gry zespołowe w szczypiorniaka, dwa ognie, piłkę nożną. Dlatego na spartakiadach międzyszkolnych Kuźnica brylowała we wszystkich dyscyplinach.

Także po lekcjach dominowała organizacja harcerska zuchów i harcerzy. Na zdobywanie poszczególnych dyscyplin - sprawności trzeba było zasłużyć. Prowadzeniem dodatkowych działań zajmował się przede wszystkim kierownik szkoły. On miał czas biegać z nami po lesie, tropić nawzajem poszczególne grupy, organizować jakieś nocne podchody

np. należało sprawdzić, co tam jest zawieszone na ostatnim drzewie w sadzie, a opodal siedział ktoś w krzakach i chrząkał, wtedy droga powrotna trwała okamgnienie.

W karnawale kierownik organizował nam zabawę taneczną przy patefonie. Kazał ładnie się ubrać, zamówił oranżady. Uczył nas tańczyć w parach i odpowiedniego zachowania wobec partnerki. Kiedy zatańczył ze swoją żoną walca, to wydawało mi się, że to wprost niemożliwe, aby tak mieć zgodne kroki i taki szyk. Wtedy zamarzyło mi się, ach, gdybym ja potrafił tak zatańczyć.

Na wszelkie akademie, a zwłaszcza pierwszomajowe pan Nalepa uczył nas tańczyć krakowiaka, a także recytacji solowych i grupowych lub śmiesznych skeczów, za co zbieraliśmy rżęsiste brawa

W samej szkole panowała dyscyplina i porządek, a kierownik miał posłuch i szacunek ponad wszystkich. Lekcje zaczynały się apelem porannym na głównym holu, gdzie w ciągu 15 minut poruszane były wszystkie sprawy organizacyjne, sprawdzano czystość uczniów jak i ubioru, butów, chusteczek. Pan Nalepa przekazywał nam najciekawsze wiadomości radiowe bo w domu, to nikt jeszcze radia nie miał. Jeśli ktoś podpadł lub rozrabiał, to miał karę do odrobienia na dużej przerwie. Niejednokrotnie po kilku stawało na holu, dostali taborety w ręce i musieli je trzymać nad głową. Z upływem czasu stawały się coraz cięższe a dziesięć minut należało wytrzymać. Raz zdarzyła się wpadka. Chłopaki poszli do sadu za szkołą na świeże orzechy włoskie. Kierownik dopatrzył się tego po zielonych skorupkach, a następnego dnia na apelu wyciągnął z szeregu tych, co mieli brązowe palce i skierował ich do taboretów. Dowód okazał się prosty, bo oprócz placu szkolnego orzechy nigdzie nie rosły. W pobliżu szkoły rosły głogi i rajskie jabłka, ale szlaban był i musieliśmy to uszanować.

Pod koniec roku szkolnego odbywały się egzaminy, zwłaszcza w siódmej klasie. W tym czasie na terenie szkoły obowiązywał bezwzględny spokój. Od samej bramy wejściowej z ulicy widniały wywieszone kartki z napisem: „Cisza - egzaminy”. Pamiętam do dziś jakie to miało znaczenie psychologiczne. Do naszej szkoły przyjeżdżało przeważnie raz w roku kino objazdowe. Prądu jeszcze nie było, więc na zewnątrz szkoły włączono agregat prądotwórczy i tak mogliśmy oglądać film na naszym poziomie.

W klasie szóstej i siódmej specjalny nacisk kładziono na język polski i matematykę. Prowadził te lekcje sam Kierownik. Z matematyką radziłem sobie dobrze, jak jeszcze jeden uczeń z mojej klasy. Z języka polskiego też nam kierownik nie odpuszczał ani ortografii, ani gramatyki. „Pana Tadeusza” to nam przeczytał osobiście bo wiedział, że nikt by tego dobrze nie zrozumiał. Oczywiście Inwokację, Koncert Jankiela i Koncert Wojskiego na pamięć, co pamiętam nawet do dziś. Tak w ogóle, to mieliśmy zadawane dużo tekstów i wierszy na pamięć.

Pod koniec siódmej klasy musieliśmy napisać podanie do dalszej szkoły. Ja napisałem do Szkoły Łączności w Poznaniu na dział radiowo-telewizyjny, no i okazało się, że nie otrzymałem promocji. Powtarzałem siódmą klasę i ponownie startowałem na ten

kierunek. Kierownik dobrze wiedział, że to mi ułatwi zdanie egzaminów. Dopiero po egzaminach wstępnych w Poznaniu mogłem docenić poziom naszej szkoły w Kuźnicy.

Okazało się, że na dwa tysiące zdających egzamin, dwustu przyjęto w tym i mnie. Zrozumiałem właśnie, dlaczego powtarzałem siódmą klasę i nie żałowałem tego posunięcia. Przez cały czas żyło mi się łatwiej. Po podjęciu pracy, jako radiotechnik, miałem wielką satysfakcję naprawić w szkole telewizor.

Wracałem też miło do szkoły po poradę do kierownika. Dostałem od niego dwa tomy wierszy, które pisał na różne tematy, a te o charakterze miłosnym, to sobie odpisałem, żeby szpanować w listach do dziewczyn. Taki list zaczynał się ładnym wierszem na jakiś temat, a było w czym wybierać.

Tak w ogóle z naszej szkoły kto chciał się dalej uczyć, to miał szansę i drogę otwartą. Już nawet z mojej klasy dwóch kolegów [p. Krzak, p. Gumiński] zostało lekarzami, inni pokończyli szkoły w różnych kierunkach i jak mi wiadomo, to nikt nie miał problemów dostać się do jakiegokolwiek szkoły. Naprawdę niewielki procent uczniów z mojej klasy zostało w domu na gospodarstwie, jednak w późniejszym czasie kończyli Szkołę Rolniczą.

Wielką stratą dla naszej szkoły było przeniesienie kierownika mgr K. Nalepy do Ostrzeszowa na dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. W dniu jego pogrzebu żegnały go tłumy byłych i obecnych uczniów. Zawsze pozostanie w mojej pamięci.

autor wspomnień: p. Stanisław Jasiak

W latach 2001-2008 uczęszczałam do Szkoły Podstawowej w Kuźnicy Grabowskiej. Dyrektorem szkoły była wtedy pani Marianna Powązka. Z tego okresu pochodzi wiele moich wspomnień.

W 2001 roku rozpoczęłam naukę w zerówce. Moją wychowawczynią została pani Lilla Chowaniec. Był to czas bardzo miły, dni mijały wesoło i spokojnie. Nasza Pani zawsze była dla nas życzliwa i wyrozumiała i może dlatego czuliśmy się przy niej bezpiecznie. Często bawiliśmy się i chodziliśmy na spacer. Na początku nauki nie było zbyt dużo. Z czasem przybywało więcej obowiązków.

W 2005 roku zostałam uczennicą klasy IV. Nowa wychowawczyni nazywała się pani Jolanta Puchała – nauczycielka wychowania fizycznego. Doszły nam nowe przedmioty i zaczęła się intensywniejsza nauka. Nauczyciele zaczęli nam wstawiać „prawdziwe” oceny, a nie tylko punkty. Pomimo tego, że lekcje przebiegały coraz poważniej, panowała miła atmosfera. Był czas i na naukę, i na żarty.

Moja klasa liczyła 22 uczniów, więc często było dość głośno. Nauczyciele czasami musieli nas dyscyplinować. Jednak myślę, że pomimo tego, że czasem rozrabialiśmy, nauczyciele uważali nas za sympatyczną klasę. Lekcje były prowadzone dość ciekawie i wiele się w tej szkole nauczyłam. Organizowano wiele konkursów.

Z nauką nie miałam żadnych problemów, ale, jak większość uczniów, za nią nie przepadałam. Pewnie, dlatego moim ulubionym przedmiotem było wychowanie fizyczne.

Myszę, że dlatego, ponieważ nie trzeba było wtedy zbyt dużo myśleć. Niestety, nie mieliśmy sali gimnastycznej i lekcje odbywały się na korytarzu szkolnym. Mimo, że nie było zbyt dużo miejsca, zawsze mogliśmy tam wyładować swój nadmiar energii.

Pani dyrektor pocieszała nas, że zrobi wszystko, abyśmy mieli prawdziwą salę, a my żyliśmy nadzieją, że w końcu doczekamy się. Jednak szkoła ta nie kojarzy mi się tylko z nauką. Jak większość uczniów bardzo lubiłam przerwy. Zawsze działo się na nich coś ciekawego. Zimą codziennie graliśmy w tenisa stołowego. Urządzano też zawody z tej dyscypliny, na które chętnie jeździłam. Bardzo miło wspominam te wyjazdy, a organizował je pan Jerzy Krzywaźnia. Był dla nas szczególnie wyrozumiały i nawet, gdy jakiś jego uczeń nie odniósł sukcesu, nigdy nie okazywał niezadowolenia. Pan Krzywaźnia potrafił zachęcić nas do treningu, nawet za zwycięstwa na etapie szkolnym otrzymywaliśmy medale i puchary. Dlatego, aby zagrać, trzeba było czekać na swoją kolej. Mnie udało się zdobyć kilka medali, a nawet puchar.

Nauczyciele organizowali nam też dyskoteki. Mogliśmy się na nich „powyglupiać” i wytańczyć. Czas tak szybko upływał nam na dobrej zabawie, że według nas, dyskoteki zawsze kończyły się za wcześnie. Odbywało się też dużo wycieczek szkolnych. Zawsze wszyscy wracali z nich zadowoleni. Często były to jakieś jednodniowe wyjazdy, a my cieszyliśmy się, że są w czasie lekcji. Jednak wszyscy zgodzą się ze mną, że najlepsze były wycieczki kilkudniowe. Organizowała je zawsze pani Maria Kędzia pod koniec roku szkolnego. Podczas nich zwiedzaliśmy wiele zabytków.

W roku szkolnym były też organizowane ogniska, mecze piłkarskie i kuligi. Często braliśmy udział w przedstawieniach organizowanych przez szkołę. Najbardziej zapadły mi w pamięci jasełka zorganizowane w ruinach starej szkoły. Był duży mróz, padał śnieg, a w ruinach paliło się prawdziwe ognisko, przy którym grzali się pasterze. Może tym bardziej zapamiętałam to przedstawienie, bo grałam ważną rolę, a mianowicie byłam Maryją.

Czas, kiedy chodziłam do podstawówki wspominam niezwykle mile. Szkoda, że te chwile już nie wrócą. Bardzo chętnie pobawiłabym się jeszcze bez troski z kolegami i koleżankami np. w „ziemię” albo po prostu porozmawiała w altance koło szkoły.

Jestem wdzięczna nauczycielom, że przekazali mi tak dużo wiedzy i nauczyli wielu przydatnych rzeczy, a przede wszystkim otaczali każdego ucznia troską. Dawali mi też przykład, jak sobie radzić w życiu, a przy tym być dobrym, uczciwym człowiekiem.

Pamiętam życzliwą atmosferę, jaka panowała w naszej szkole, którą stworzyła Pani dyrektor i nauczyciele. Myszę, że nikt nie czuł się wyobcowany, gdyż wszyscy tworzyliśmy wielką, zgodną rodzinę.

autor wspomnień: Katarzyna Wróbel

Wybrane obrazy z dziejów Kuźnicy Grabowskiej

Założenie Kuźnicy

Pierwsza wzmianka historyczna dotycząca Kuźnicy Grabowskiej pochodzi z 1423 roku. W roku tym król Władysław Jagiełło nadał pewnemu Długoszowi przywilej założenia na terytorium Kraszewic nowej „kuźnicy” (huty żelaza). Druga taka kuźnica powstała później nad Głuszyną (dziś Żurawką) we wsi Głuszyna. (*Dokument Nr 964 Lewocza, 1 kwietnia 1423*)

Kuźnica rostodzyńska w XVI wieku

Potwierdzenie istnienia kuźnicy znajdujemy w akcie fundacyjnym kościoła w Kraszewicach z roku 1641 (Kuźnik Rozstoga występuje jako fundator kościoła) oraz w aktach sądowych z Ostrzeszowa z początku XVII wieku. Świadczy o tym również nazwa Dymarka w Głuszynie, jak również tzw. Żółty Dół - dawna płukalnia i miejsce młota wodnego oraz tzw. Zielona Górka - miejsce wypalania węgla drzewnego na potrzeby huty. Huta, czyli kuźnica składała się z kilku działów.

Miejscowe łąki i bagna dostarczały rudy darniowej, którą wydobywali „górnicy”. Rudę płukano i wytapiano w specjalnie budowanych piecach ogrzewanych węglem drzewnym. Potem przy pomocy wodnego młota, wykuwano otrzymaną w dymarce tzw. łupkę na narzędzia codziennego użytku

Kuźnice bywały małe - o kilkusobowej załodze, były też większe, do których należała kuźnica kraszowska. Świadczy o tym lustracja komisarzy królewskich Zygmunta Augusta z 1567 roku mająca na celu oszacowanie wartości huty.

Komisja ta złożona z kilkunastu urzędników szlacheckich miała okazję oglądać i podziwiać osadę fabryczną Wojciecha Rostogi, który wówczas był kuźnikiem w obu hutach. Obok tych hut naliczono 17 domów dla pracowników. Przy domach były ogródki. Dwa domy dla majstrów gracownika oraz kaplica i obszerny dwór, mieszczący wiele izb i komnat dają wyobrażenie o dobrze prosperującym przedsiębiorstwie. Tereny obniżone przez wydobycie rudy Rostoga pozamieniał na stawy, których wtedy naliczono cztery. Wydarte lasom obszary gospodarny kuźnik zamienił na łąki i pola, dlatego obok budynków hutniczych stały również folwarczne. Rewizorzy naliczyli 30 brogów pełnych zboża i siana oraz stodołę. Wartość całego przedsiębiorstwa oszacowano na 700 grzywien, licząc po 48 groszy grzywnę

Kuźnica założona była w dobrach królewskich i po śmierci kuźnika winna wrócić w ręce króla. Król Stefan Batory przedłużył przywilej Rostogi na Annę Kobierzycką - wdowę po Wojciechu oraz na jego syna Pawła. Kuźnicy czy hutnicy nie byli szlachcicami i dlatego nie byli pełnymi właścicielami swych przedsiębiorstw. Od nazwiska Rostoga przyjęła nasza Kuźnica przymiotnik: rostodzyńska lub rostozyńska.

Największą i najnowocześniejszą, urządzoną na wzór niemiecki, była kuźnica w Kraszewicach. Kuźnikiem był tu Wojciech Rostoga, zamieszkały jak dziedzic „we dworze” z licznymi izbami, komorami i komnatami, dysponujący „hutą ze wszystkimi

przyrządami" i stępami do tłuczenia rudy, rzeszą robotników osiedlonych w domkach z ogródkami, dla których utrzymywał młyn parowy z łaźnią, browar, gorzelnię, kaplicę, a nawet specjalnie wynajętego krawca. Zależało mu na tym, aby robotników związać ze swoim zakładem, by nie trwonili czasu ani pieniędzy poza zasięgiem oddziaływania huty. Oprócz kuźni miał także W. Rostoga duży folwark z zabudowaniami gospodarczymi oraz inwentarzem. Dochody, jakie czerpał z kuźnicy i folwarku, wypożyczał okolicznej szlachcie oraz staroście grabowskiemu. Dbał również o kuźnicę, stale ją ulepszając i rozbudowując. Pozycja jego w okolicznej „hierarchii społecznej" była przez to wysoka.

Sytuacja zmieniła się na niekorzyść kuźników dopiero pod koniec XVI w. Eksport drzewa i przetworów drzewnych, na przykład potażu, smoły oraz innych produktów leśnych, zwróciły baczną uwagę szlachty na bezpośrednią eksploatację lasów. Coraz częściej zaczynała się ona skarżyć na dewastację lasów przez kuźników zużywających duże ilości drzewa w postaci węgla drzewnego do wytapiania rudy w kuźnicach. Drażniła również zamożność kuźników, niechęć ich do podporządkowania się szlachcie oraz starania o nobilitację szlacheckie. Wskutek wydania w 1563 i 1565 r. ustaw antymieszczańskich i wyjęcia kuźników spod opieki królewskiej w latach 1563 -1564, doszło do upadku tej gałęzi przemysłu. Szlachta zaczęła więc usuwać kuźników i przejmować ich kuźnice, chociaż nie orientowała się w sposobach produkcji. Upadają wtedy także kuźnice wieluńskie. Na początku XVII w. podczas zajazdu Zaremby, starosty grabowskiego, m.in. zostają zniszczone i spustoszone 2 największe kuźnice w Wieluńskim — Pawła Rostogi w Kraszewicach i Wawrzyńca Rostogi w Głuszynie — synów Wojciecha Rostogi.

Szlachecki zajazd na kuźnice (1605)

Na początku XVIII w. grabowski starosta Zaremba pozazdrościł majątku Pawłowi Rostodze oraz Małgorzacie Rostozynie z Głuszyny. Kiedy Rostoga zaskarżył starostę do sądu w Ostrzeszowie o uniemożliwianie mu produkcji węgla drzewnego dla huty, Zaremba na czele swych sług i chłopów z Kraszewic najechał w 1605 roku Kuźnicę i zniszczył częściowo urządzenie huty:

„Nazajutrz, po św. Marku, gdy (Rostoga) z domu odjechał do Ostrzeszowa na sądy na termin, który miał z tymże panem starostą, wtenczas Jegomość pan Zaremba z sługami swemi najechał na Kuźnicę i ze wszystkimi chłopcy z Kraszewic. Tamże gwałtownie kazał porąbać hutę kuźniczą i z kominami miechy kuźnicze, także koło dynarskie porąbano i w niwecz wszystko obrócono. Słupinę koło dworu tego to Pawła Rostogi porąbano, wrota na słupkach i z słupami porąbano i wywrócono, młynika połowicę odarto i piwnice część, na ostatek i dwór kazał rozrąbić także i ognia rozkazał przynieść, zapalić, aliż żona tego to Pawła Rostogi wyszedłwszy, prosiła dla Boga, chwytając pana starostę za nogi, żeby się upamiętał, a więc nie psował...” Starosta zarekwirował woły Rostogi, nawet wypożyczone, zabraniając kuźnikowi uprawiać rolę.

W 1612 r. w jeszcze gorszy sposób obszedł się starosta z Małgorzatą Rostozyną w Głuszynie, chociaż wdowa dzielnie broniła się. Pachołkowie starosty, podczas najazdu,

zapalili stodoły i spichrze, gdzie było 600 korcy zboża i 20 wozów siana. Zniszczono urządzenia hutnicze, a robotników zajął starosta w swe poddaństwo. Nie pomogły skargi Rostožyny w szlacheckim sądzie. Huta w Kuźnicy działała jeszcze w XVII wieku.

W XVII wieku

Położenie naszej wsi w połowie XVII wieku znacznie się pogorszyło wskutek epidemii oraz wyludnienia wsi. Kolejna lustracja z roku 1661 za panowania Jana Kazimierza wykazała upadek huty. Musiała ona zakupować rudę żelaza w Opatówku, a praca uzależniona była od przepływu wody w rzece. Zachowały się nazwiska rzemieślników pracujących w hucie: Jan Plokarz, Wojciech Dymarz, Jędrzej Kowal, Mateusz Węglarz.

Wielki głód w ziemi wieluńskiej (1736-37)

Kuźnica Grabowska należała w tym okresie do ziemi wieluńskiej. Był to szczególnie trudny okres dla tych terenów. Przytaczam trzy zapiski kronikarskie dotyczące tego okresu i obrazujące grozę wielkiego głodu w ziemi wieluńskiej. I tak „w r. 1736 i 1737 wielki głód panował w ziemi wieluńskiej, a psy i wilki pożerały ludzi” Ks. Fabisz, *Kronika powiatu ostrzeszowskiego*. „Tego roku (1737) mówi pewien zakonnik kaliski w swych zapiskach, „jak i poprzedniego roku zima była bez zimy, rzadko przymrozek, ciągle deszcze, wodę musiano z piwnic wylewać. Dla chorób i głodu zbiegło się do Kalisza wielu ludzi, skąd były niezliczone nadużycia, zbrodnie i występki: jedne matki topiły swe dzieci, drogie porzucały je na drogach. Mnogość wypadków po wsiach, że ludzie ludzi z głodu pożerali.” Chodyński, *Kronika kieszonkowa Kalisza*. Także ksiądz Lewandowski, Cysters z Wąchocka, przysłany na spowiednika do klasztoru ołobockiego, wspomina w tym czasie o głodzie w Ołoboku, Wielowsi i innych miejscach, dodając, że *matki pożerały własne dzieci. Były to wg niego okropne czasy.*

„Klucz kuźnicki” (1773)

Wokół pierwotnej huty rozrosła się wieś, a przy niej liczne pustkowia tj. pojedyncze domostwa. A oto obraz wsi za panowania ostatniego polskiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1773 roku, tj. po pierwszym rozbiore. Opis pochodzi z inwentarza starostwa grabowskiego (Karwowski St. „Grabów w dawnej ziemi wieluńskiej” – Poznań 1890) - cytuje w całości:

Do tego klucza należą: wieś Kuźnica Grabowska, przedtem rostożyńską zwana, wieś Głuszyna, gdzie przedtem huta żelaza była, wieś Czajków, wieś Kraszewice, pustkowia kraszewickie, które się zamkowskim nazywają, pustkowia kuźnickie, czajkowskie i głuszyńskie. Ten klucz graniczy na wschód ze starostwem Klonowskim, na południe z Węglowicami, Dębiczem i Skrzynkami. Na zachód z lasami giżyckimi czyli mączyńskimi, na północ z Ostrowem wsią Kaliską i wsią Godzieszami, do arcybiskupa gnieźnieńskiego należą. W tym kluczu jest folwark, jeden we wsi Kuźnicy, wybudowany z browarem i gorzelnią, do którego pańszczyznę odbywają wsie: Kuźnica, Czajków i Głuszyna ze swoimi

pustkowiami, wieś zaś Kraszewice z pustkowiami zamkowscy zwanymi, pańszczyznę robi do zamku i folwarku grabowskiego

Ten folwark, czyli klucz ma wygody następujące:

- *Grunta do kreszencji szczupłe, ale powiększone być mają.*
 - *Łąki obszerne, z których siano piękne i żyzne*
 - *Stawów 32*
 - *Stawowych dozorców upusty robić umiejących 3*
 - *Młynów wodnych o jednym kole 6*
 - *Rzemieślników: kowalów 3, kołodziejów 12, siewców i grabarzy 10, krawców chłopskich 5, krowiarzów 2, garncarz 1, smolarzów 2, węglarzów 10, bednarzów 4, powroźnik partacz 1, sieci robić umiejących 1,*
 - *Płót na krośnie każda kobieta robić umie. Lasy wzdłuż od granicy giżyckiej do granicy klonowskiej na mil dwie, wszerek od granicy węglowickiej do granicy godzieszowskiej na półtoiej mili. W tych lasach drzewo na wszelkie budowy i dla rzemieślników zdatne sosnowe, jodłowe i świerkowe w największej liczbie, dębiny, buczyny i klonów mało, brzeziny, olszyny, osiczyzny i leszczyny pod dostatek. Do dozorów tych lasów leśniczy jeden i strzelców czterech, ale więcej trzeba i lepszy rygor wprowadzić, bo bardzo zniszczone, wycięte i obsuszone.*
- Wsie handlują: z Kaliszem, Błaszczkami i Grabowem zbożem, bydłem, konopiem, płótnem i drzewem obusiwe (z nadużyciem) miodem, według i.t.d. Grunta Kuźnicy piaszczyste, mało jest dobrych, pszenicy nigdy nie rodzą. Łąki miejscami dobre, siano z nich piękne i żyzne, jest też i błotniste. Pasze dla bydła szczupłe i podłe. Ta wieś leży na trakcie do Wrocławia...*

Każdy gospodarz musiał odrabiać pańszczyznę na folwarku: półtora dnia ręcznie i dzień bydłem - w każdym tygodniu. Były więc stosowane jednocześnie trzy formy renty feudalnej: czynsze, robocizna i daniny.

Fryszerka (1783)

Fryszerka, według staropolskiej encyklopedii Orgelbranda, to zakład hutniczy, w którym „surowiec żelazny, czyli surowizna, przez przetapianie w piecach do kowalskich podobnych i następnie kucie wielkimi młotami, najczęściej siłą wody poruszany, zostaje przerobiony na żelazo sztabowe”, natomiast, według Lindego, są to piece, w których żelazo surowe „przetwarzają i czyszczą”.

Opisywana fryszerka powstała około 1783 roku na terenie Kuźnicy Grabowskiej. Informacje z interesującego nas okresu o parafii Kraszewice znajdujemy w „Regestrze Diecezjów” księdza Czaykowskiego. Powstał on w związku z ankietą rozesłaną do proboszczów kilku diecezji na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Michała Poniatowskiego. Jest to wykaz miejscowości należących do poszczególnych parafii z podaniem nazwisk ich właścicieli lub nazw instytucji – posesorów. Jest jedynym źródłem o charakterze masowym, dostarczającym informacji o własności osad w końcu XVIII w., wyjątkowym ze względu na wiarygodność, szczegółowość i masowość (ok. 18.800

miejsowości, w tym osad drobnych, mających charakter gospodarczy np. młynów, karczem czy folwarków).

W tym swoistym przewodniku po dawnych majątkach ks. Czaykowski wymienia parafię Kraszewice lokalizując ją w województwie sieradzkim, powiecie ostrzeszowskim, ziemi wieluńskiej, diecezji gnieźnieńskiej i dekanacie kaliskim. Do parafii należały tylko cztery wsie: Czaykowo, Głuszyna, Kraszewice i Kuźnica. Wszystkie te wsie należały wówczas do jednego właściciela - księcia Michała Hieronima Radziwiłła, kasztelana wileńskiego. Z tamtego okresu nie zachowały się żadne pamiątki materialne z wyjątkiem późniejszego spichlerza.

Chłopski bunt (1789-1792)

Chłopi z klucza kuźnickiego toczyli z właścicielem starostwa grabowskiego wieloletnie spory sądowe. Szczególny jednak dla chłopów z klucza kuźnickiego był rok 1789. Pańszczyźniany wyzysk i ucisk chłopów wywoływał nie raz czynny opór z ich strony. W w/w roku chłopci w Kuźnicy, Kraszewicach, Głuszyńce i Czajkowie oraz "pustkowianie" podnieśli bunt przeciwko swemu głównemu ciemiężcy- staroście grabowskiemu, księciu Michałowi Radziwiłłowi.

Chłopi „... nie chcieli pańszczyzny robić i czynszów płacić, grunta pańskie sobie przywłaszczyli i tłumnie się zbierając, popełniali gwałty. Dom sołtysa w Kraszewicach zburzyli, wszelkie papiery gwałtem mu zabrali, jego samego do opłat zmusili, chociaż był wolny od wszelkich królewskich danin . Nadto bez pozwolenia zamku zaciągnęli długi. Należące do zamku łąki cięli, lasy starościńskie pustoszyli, drzewo z nich pobliskim miastom sprzedawali”.

Przywódcami w tych rozruchach byli: Jakub Szczygiał z Czajkowa, Jan Pawlik (4xpradziadek autora) z Kraszewic, pustkowianin Walenty Gaudyn, Jan Wojtasik z Kuźnicy i Wojciech Bednarek z Głuszyńce”. Wrzenie trwało 3 lata. W roku 1792 zjechała do Kraszewic specjalna komisja królewska, która wyraźnie określiła ciężary i daniny chłopów na rzecz starosty Grabowskiego. Chłopi byli bezradni i bezsilni wobec szlacheckiej „sprawiedliwości”, musieli ulec przemocy.

Lustracja Dóbr Królewskich z 1789

Lustracja z 1789 tak opisuje wieś Kuźnicę: „*W tej jest folwark, w którym mieszka pisarz rybny, o 2 izbach i 2 komorach, kuchenką szrzodku, pod gontami. Stodoła o dwóch klepiskach i 3 sąsiekach dobra. Owczarnia, która ma być rozebrana na chałupy dla chłopów. Spichlerz, wozownia i stajnia pod jednym dachem słomą pokrytym. W tej wsi jest także fryszerka, w której żelazo kują, w pruski mur gontami pokrytym, na strużce Łużyca zwanej, z stawu Kuźnickiego wychodząca, na której wodzie jest także młyn i tartak. Do fryszerki są wszelkie statki i narzędzia potrzebne. Naprzeciw niej, na górcie, jest dom dla fryszerzy, o dwóch izbach i komorach, z bali rżniętych, dachem gontami pokryty. Grunt starościński,*

który wynosi włók chełmińskich, 6 mórg 15 jest rozdany pomiędzy chłopów czynsz dworowi z niego płacących, na którym osiadło gospodarzy 10, którzy chałup jeszcze nie mają.

Osiadłość wiejska składa się z gospodarzy 20, którzy mają chałupy i inne budynki gospodarskie dosyć nadpostuszone. Wieś ta posiada gruntu ornego z łakami łąnów 4 mórg 25 prętów 268. W tej wsi jest gościniec starociński wjezdny snopkami pokryty o 2 izbach."

W końcu XVIII w. doszło do wskrzeszenia tradycji hutniczych w Wieluńskim. Żywą działalność w tym kierunku podjął Michał Hieronim Radziwiłł, starosta grabowski, kiedy ok. 1783 r. znaleziono na terenie jego starostwa znaczne ilości rudy darniowej, nadającej się do wytopu. Okoliczność tę postanowił wykorzystać dla powiększenia swoich dochodów i w tym celu 28 III 1783 r. zawarł kontrakt z dzierżawczynią miasta Kępna Zofią Karoliną hr. de Dyhrn o wybudowanie na terenie starostwa wielkiego pieca i 3 lub 4 fryszerki i oddanie jej tych zakładów w dziesięcioletnią dzierżawę. Zgodnie z tym kontraktem wybudowano więc wielki piec nad rzeką Prosną koło Grabowa i 4 fryszerki: 2 pod Grabowem, 1 w Kuźnicy Grabowskiej i 1 w Czajkowie. Piec w Grabowie miał mieć ok. 8 m wysokości, kształt kwadratowy, u podstawy każdy bok jego liczył również około 8 m, ku górze się zwężał. U góry na piecu znajdował się otwór zwany z niemiecka „gichtą", czyli szychtą, w który sypano mieszankę rudy żelaznej i węgla drzewnego. Inne dane techniczne o tym piecu nie są nam znane. Prawdopodobnie został on zbudowany na tej samej zasadzie jak inne piece budowane powszechnie w naszym kraju. Z pieca tego otrzymywano wprawdzie surówkę płynną, która spływała do glinianych form, ale z powodu dużego nawęglenia była mało elastyczna i kruszyła się przy obróbce. W celu uszlachetnienia surówki zaraz po wydobyciu z wielkiego pieca nagrzewano ją po raz drugi w małych piecach, czyli fryszerkach, pod Grabowem, w Kuźnicy Grabowskiej i Czajkowie. Nagrzewanie odbywało się w temperaturze do 1300°C, aby zredukować w niej węgiel, a następnie przekuwano surówkę na żelazo tzw. kutę. Rudę darniową dostarczano do wielkiego pieca z przekopywanych obszarów starostwa grabowskiego. Wydajność pieca wynosiła 70 - 77 cetnarów surówki tygodniowo.

Wielki piec grabowski i współdziałające z nim okoliczne fryszerki dostarczały zarówno wyrobów lanych jak i kutych. Wykonywano w nich blachy kominowe, skrzynie formowe, czopy i boki fryszerskie, kowadła, motyki, młoty, łopaty itp. W wielkim piecu i fryszerkach zatrudniano pańszczyźnianych chłopów oraz siłę najemną, którą stanowili rzemieślnicy: majstrowie, szmelcarze, gichciarze, fryszerzy i inni. Stawki za pracę były zróżnicowane. Produkty hutnicze szły przeważnie na zaspokojenie potrzeb wewnętrznego rynku. W 1803 r., tj. w okresie zaboru pruskiego, zakłady grabowskie zostały oddane w dzierżawę, ale niektóre ich fryszerki były już nieczynne. W roku 1815 dzierżawcą „hut" grabowskich zostaje starozakonny Joachim Kempner, kupiec z Praszki i znany powszechnie dzierżawca hut żelaznych w Królestwie Polskim.

II rozbiór Polski (1793)

W 1793 roku Kuźnica znalazła się w zaborze pruskim, w prowincji Sudprensen. Z woli króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I starostwo grabowskie pozostało nadal w rękach księcia Michała Radziwiłła. Wraz z tym starostwem Kuźnicę jako królewską dzierżawę miały potem dzieci, a potem wnuki antonińskiego księcia (hr. Raczyńska, hr. Lemberg i hr. Walderdorff).

Fragment mapy topograficznej Prus Południowych Davida Gilly'ego wraz ze skorowidzem arkuszy. Mapa została wydana w 1802/1803 r. i wykonana jest w skali 1:150.000.

Eisenhamer - nazwę podano w dwóch językach: staroniemieckie: Eisenhamer, czyli Kuźnica pl: Kuźnica Grabowska. Jest to określenie na obiekt przemysłowy - kuźnicę młotową, od której miejscowość wzięła nazwę. Można też spotkać nazwę Hamernia oraz Eisenhammer.



Spichlerz - 1802

Około 1802 roku w Kuźnicy Grabowskiej został zbudowany spichlerz folwarczny. Większość czasu swojego istnienia służył do przechowywania zboża. Spichlerz ten był parterowy (z użytkowym strychem) na rzucie prostokątnym, konstrukcji zrębowej, od frontu na 6 słupach.

W dniach 24-26 lutego 1863 roku posłużył jako miejsce zakwaterowania oddziału powstańców styczniowych pod dowództwem Józefa Oxińskiego.

W roku 1954 został gruntownie odnowiony. W latach 1980 - 1997 roku służył miejscowemu społeczeństwu jako izba regionalna, w której znajdowały się krosna, hełmy żołnierzy niemieckich, przyrządy do mielenia zboża, stare radia, instrumenty muzyczne, żelazka na duszę, itp.

W zimie 1995 roku dach spichlerza zawalił się pod ciężarem śniegu. W dwa lata później spichlerz został przewieziony do Russowa i tam zrekonstruowany w Skansenie Etnograficznym.



W Księstwie Warszawskim (1807)

W 1807 roku Kuźnica Grabowska weszła w skład powiatu ostrzeszowskiego, departamentu kaliskiego, Księstwa Warszawskiego. W roku 1812 w czasie przemarszu przez Grabów Wielkiej Armii na Rosję, dokonana została w Kuźnicy Grabowskiej rekwizycja bydła na rzecz wojska saskiego.

Klucz kuźnicki w zaborze rosyjskim (1815)

W roku 1815 na mocy traktatu wiedeńskiego Kuźnica Grabowska weszła na okres 103 lat w skład zaboru rosyjskiego. W wieku XIX Kuźnica Grabowska jako osada przemysłowa, która z czasem nabrała też funkcji rolniczych stała się głównym ośrodkiem rozległych dóbr i „stolicą” klucza kuźnickiego. W Kuźnicy istniał zespół dworski z folwarkiem, gorzelnią, browarem i młynem. W roku 1830 obszar dóbr kuźnickich wynosił ok. 40000 m..p. w większości lasów. W folwarku było 12 domostw i 90 mieszkańców a we wsi 24 domy i 220 mieszkańców. W skład tych posiadłości wchodziły następujące wsie: Czajków, Głuszyna, Helena, Klon, Kraszewice, Kuźnica Grabowska, Mielcuchy, Muchy, Palaty, Salamony i Smolarnia.

Nowym właścicielem dóbr grabowskich po ks. Michale Hieronimie Radziwille został na początku XIX w. Atanazy hr. Raczyński. Od ok. 1825 r. dobrami jego zarządzał dzierżawca Jan Kanty Wierzbicki (26.10.1786 - 24.11.1828). Jedyną pamiątką materialną z tamtych lat jest tablica nagrobna, która pozostała na cmentarzu w Kraszewicach dzierżawcy kuźnickiego majątku. W szlacheckich komnatach kuźnickiego dworu przyszedł na świat w 1829 roku prapradziadek autora Franciszek Wincenty Zabłocki. Jego ojciec Idzi Zabłocki był ekonomem dworu Kuźnicy Grabowskiej, a później dzierżawcą folwarku w Michałowie. Zabłocky byli szlachtą przybyłą do Kuźnicy z Kierzna koło Kępna. Z kuźnickim dworem związany był także inny mój przodek. Jan Malinowski w 1810 był ułanem dworu, a później w latach dwudziestych XIX wieku pełnił funkcję Borowego Lasów Dóbr Kuźnicy Grabowskiej.

Po śmierci J. Wierzbickiego r. wdowa Marianna z Kochanowskich Wierzbicka w 1839 hutę w Czajkowie i 2 huty w Kuźnicy Grabowskiej wydzierżawiła Samuelowi Boruchowi Lindauowi, dzierżawcy 2 fabryk żelaznych w Lipiu i Dankowie. W kontrakcie zawartym pomiędzy Marianną Wierzbicką a Samuelem Boruchem Lindauem w ogóle nie wspomina się o wielkim piecu ani fryszerkach grabowskich, prawdopodobnie z Grabowa przeniesiono 1 fryszerkę albo wielki piec do Kuźnicy Grabowskiej. W hutach zatrudnieni byli ludzie najemni przybyli tutaj najczęściej ze Śląska. Nad rzeką Łużycą, gdzie położona była huta i fabryka żelazna, przez całą I połowę XIX wieku mieszkali i pracowali przodkowie autora. Protoplastą rodu, był mój 3 x pradziadek Jakub Krzywaźnia. Zarówno on i jego synowie i wnukowie byli kowalami w tutejszej hucie żelaza (jednym z ważniejszych ośrodków hutnictwa w tamtym czasie). Fryszerem przy hucie żelaznej w Kuźnicy, a później majstrem huty w Czajkowie był także mój 4xpradziadek Antoni Ptak.

Z treści wyjątków tego kontraktu wynika, że w Czajkowie, jak i Kuźnicy Grabowskiej, egzystowały 3 wielkie piece i 3 sprzężone z nimi fryszerki. Wyposażenie hut i technologia produkcji żelaza nie odbiegała zasadniczo od ich największej świetności w końcu XVIII w.. Huty żelazne, mimo postępu w koksownictwie jaki się zaznaczył na Śląsku, były opalane węglem drzewnym. Asortyment produkcji hutniczej był nadal bogaty, na co wskazuje istnienie w tym czasie również szlifierni mechanicznej o napędzie wodnym, której nie notowały źródła osiemnastowieczne. Gotowe żelazo lub jego przetwory były przeznaczone

na potrzeby rynku lokalnego, w tym również na zaopatrzenie dóbr grabowskich. Po ciężkiej pracy w hucie można było zejść do karczmy. Stała ona w centralnej części Kuźnicy nieopodal dworu, a prowadził ją w latach 30-tych i 40-tych XIX wieku inny mój przodek zwany w metrykaliach po staropolsku „gościnnym”, Norbert Kamiński. Jego teściowie Jan i Elżbieta Dereś w latach 20-tych tegoż wieku prowadzili karczmę w pustkowiu Folsz.

Napad wilków na Kuźnicę Grabowską (1837)

W „Kronice emigracji polskiej” opublikowanej przez Giserni w Paryżu w 1837, t. 5-6.” czytamy: Polska. List z Wadowic 27 grudnia 1836.

„Wielkie śniegi sprawiły w Królestwie taki głód w wilkach, iż się wściekają i masami rzucają na wsi, przeciw którym mieszkańcy muszą się pałkami bronić. Przed kilkunastu dniami stado ich wpadło do Kuźnicy Grabowskiej pod Kaliszem i pokaleczyło 24 ludzi, z których już czterech umarło”. Na pamiątkę tych tragicznych wydarzeń postawiono krzyż koło posesji państwa Wysotów (Stara Wieś).

Powstanie styczniowe (1863)

26 lutego 1863 roku około 200-osobowy oddział powstańców pod dowództwem majora Józefa Oxińskiego (1840-1904) (na zdjęciu) stoczył bitwę z przeważającymi kilkakrotnie siłami wojsk rosyjskich garnizonu kaliskiego, sieradzkiego i wieluńskiego.

Mimo ogromnej dysproporcji sił powstańcom udało się wyrwać z okrążenia i tocząc w odwrocie kilkudniowe walki ponieść mniejsze straty niż Rosjanie. Ponadto wieś odgrywała rolę punktu zaopatrzenia i miejsca wypoczynku dla powstańców. Dramatycznym przeżyciem mieszkańców Kuźnicy były wydarzenia z 26 lutego 1863 roku. Doszło wtedy do bitwy między polskimi powstańcami a carskim wojskiem pod Kuźnicą Grabowską



Stanisław Zieliński bibliotekarz Muzeum w Rapperswilu w 1913 na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu opracował publikację „Bitwy i potyczki 1863-64”. Opisał w niej m.in. również tę bitwę:

26.2. 63. *Kuźnica Grabowska. Kal. ob. Sieradzki, 27 km. płn. – z. od Złoczewa. (Grzyba, Kuźnica Grzybowska, Klonów, Michałów, Złoczew).*

Z Opatówka oddział sieradzki Oxińskiego zwróciwszy się ku Wieluniowi, otoczony został przez 3 kolumny moskiewskie, idące od Wielunia, Sieradza i Kalisza, razem w liczbie około 1000 ludzi piechoty i kozaków. Główny oddział kozaków, przeciwwszy przejście między wsią a niedalekim lasem, podpalił najbliższe domy i rzucił się na ich rabunek; natenczas oddział powstańczy, początkowo za budynkami się broniący, widząc, że wobec przeważającej siły nieprzyjaciela nie mogły się utrzymać, przerzucił się przez zajęte rabunkiem kozactwo

i zaczął się cofać ku lasowi do pustkowia „Grzyba”. Odwrót ten odbył się w największym porządku. Walka na przestrzeni 7 km. trwała przez 4 godziny, początkowo na czystym polu potem w lesie. Mały oddział nie zachwiał się ani na chwilę mimo ogromnej przewagi nieprzyjaciela i tylko odwadze zawdzięczył ocalenie, straciwszy 11 ludzi oraz 20 rannych maruderów spalonych przez nieprzyjaciela, tudzież cały tabor. Moskale powstańców nie ścigali już, lecz zadowolili się dobijaniem rannych, obcinając głowy i pastwiąc się nad nimi. Czterech kosynierów, którzy, odcięci od oddziału, schronili się do chaty, żywcem w niej spalili.

Tadeusza Pikulskiego, ranionego na pikiecie, przywiązali do konia i tak długo ze sobą włóczyli, aż ducha nie zionął; zginęli także: adiutant dowódcy Rolski i Kotnowski; między rannymi znajdował się kapelan oddziału ks. Mańkowski (Benwenuto), Bernardyn. Większa część oddziału poszła w rozsypkę i tylko 180 ruszyło w jakim takim porządku ku Klonowskiej Górze.

Mieszkańcy doświadczyli więc pożogi, mordy i rabunku i ten obraz pozostał im zapewne do końca życia. Nieopodal jednego z gospodarstw rozegrała się jedna ze scen bitwy, która rozegrała się pod Kuźnicą Grabowską. Kozacy pochwycili rannego powstańca przytroczyli go koni i tak ciągnęli po ziemi. Jak głosi przekaz powstaniec skończył w miejscu gdzie stoi głaz pamiątkowy. W 100 lat później dla upamiętnienia tego wydarzenia został wystawiony skromny pomnik, w postaci głazu narzutowego. Na miejscu, gdzie złapano powstańca miejscowa ludność zawiesiła krzyż na sośnie.

Huta szkła (1864)

Encyklopedia Powszechna Olgebranda z 1864 podaje, że w tym czasie w Kuźnicy Grabowskiej pracuje huta szkła produkująca butelki, szkło szybowe oraz tym podobne przedmioty, które w dużych ilościach są sprzedawane do Warszawy. Nie działała już w tym czasie huta żelaza, przekształcona prawdopodobnie w zwykłą kuźnię, która funkcjonowała jeszcze w latach 60-tych XX wieku.

Ruch chłopski w gminie Kuźnica Grabowska po uwłaszczeniu - 1879

Ukaz z 2 III 1864 r. nadawał chłopom na własność grunty użytkowane przez nich w chwili ogłoszenia ukazu, zarówno wpisane uprzednio do tabel prestacyjnych, jak i nabyte po 1846 r. na prawach wieczysto-czynszowych oraz otrzymane za odrobek, na warunkach komorniczych, kopiarskich i innych w oparciu głównie o umowy ustne.

Niezwykle zapalnym była sprawa serwitutów. Układane naprędce tabele likwidacyjne często niedokładnie określały uprawnienia włościan do korzystania z lasów i pastwisk folwarcznych i tym sposobem dawały pole do licznych nadużyć z jednej i drugiej strony. Właściciele dóbr niejednokrotnie ograniczali prawa przyznane chłopom, zmniejszając samowolnie obszary serwitutowe na drodze wyrębu lasów, sadzenia zagajników, zaorywania pastwisk i wygonów, wypasania na wspólnych terenach większej ilości inwentarza niż to było ustanowione przez władze włościańskie itp. Było wiele

wypadków, że dwór nie dopuszczał chłopów do korzystania z przysługujących im serwitutów, zabraniając m. in. wjazdu do lasu czy wypędzania bydła na wspólne pastwiska lub na ugory folwarczne. Zdarzało się że właściciel majątku zamieniał tereny pastwiskowe na nieużytki, co uniemożliwiało chłopom wykarmienie dotychczas trzymanego inwentarza.

Właśnie o serwitutowy las toczyli spór również mieszkańcy naszej gminy. Jak sobie radzili opisuje raport naczelnika żandarmerii pow. wieluńskiego i sieradzkiego z 14/26 I 1879 roku (KGUW 800, s.165- 168)

„Do wystąpień o szerszym zasięgu doszło w 1879 r. w gminach Skrzynki i Kuźnica Grabowska pow. wieluńskiego, gdzie chłopci 10 wsi (538 osad), którym znacznie ograniczono serwitut leśny, zebrali 3000 rubli i wysłali 3 pełnomocników do Petersburga, aby tam załatwić sprawę na korzyść wsi. Jeden z nich, pozostający w Petersburgu dłużej dla czuwania nad biegiem sprawy, napisał do wsi, by chłopci nie dopuścili do wyrąbania lasu serwitutowego, na co dziedzic uzyskał zezwolenie. Pismo to odczytane ludziom po wyjściu z kościoła spowodowało, że w dwa dni później tłum składający się z ok. 150 osób udał się do lasu, odebrał piły i topory od robotników i nie pozwolił im ciąć drzew”. Rok wcześniej w 1878 roku 12 wsi gminy Kuźnica Grabowska protestowało odmawiając pomocy przy pomiarach i pokazaniu granic.

za „ *Ruch chłopski w guberni kaliskiej po uwłaszczeniu (1864-1884) autorstwa Czesławy Ohryzko- Włodarskiej.*

Nowi właściciele majątku - 1879

W 1879 r. starostwo grabowskie i Kuźnica przeszły w ręce żydowskie. Od Jakuba Urynowicza Eugelbanma naszą wieś odkupił Żyd Rodokanaki z Moskwy, który przysłał tu swego administratora - rosyjskiego Żyda Witora. “ Zawiadowcą” majątku był polski Żyd Jarociński. W końcu XIX w. właścicielem Kuźnicy był hrabia Ostrowski, który sprzedał ją Żydowi Glucksmannowi, a ten z kolei przed rokiem 1914 zamienił ją na Skrzynno w powiecie wieluńskim. W końcu XIX wieku dobra kuźnickie, których obszar jeszcze w 1884 roku wynosił 10716 m.p. przeszły w ręce rodziny Oxnerów. Właścicielem folwarku stał się berliński Żyd Oxner, który zmarł w latach trzydziestych, a majątek przejął jego syn Seweryn Oxner. Współwłaścicielem był w tym okresie Heller, adwokat w Londynie. Jego plenipotentem był jego brat Józef Heller, który kierował budową obecnego budynku szkolnego. Nastąpił wtedy znaczny rozwój Kuźnicy. Szwagrem Seweryna Oxnera został prof. Marian Falski, który w okresie międzywojennym przyjeżdżał do Kuźnicy Grabowskiej. Dawni pracownicy dworscy wymieniają wśród gości kuźnickiego dworu również B. Winowera i S. Sempłowską.

Gmina Kuźnica Grabowska z siedzibą w Czajkowie - 1918

W roku 1918 po odzyskaniu niepodległości Kuźnica Grabowska zostaje gminą z siedzibą w Czajkowie (fragment Kroniki Czajkowa autorstwa p. Józefy Jeziorek).

Kiedy utworzono w drugiej połowie ubiegłego stulecia gminy, Kuźnica była ośrodkiem administracyjnym do którego należała wieś Czajków. We wsi Czajków wiecznie pozostanie żywa pamięć wydarzeń 1918, kiedy to Czajkowianie najechali na siedzibę wójta. Gmina była w Kuźnicy, bo tam był pałac właścicieli za Prosną. Czajkowianie doszli do wniosku, że to niesprawiedliwe i postanowili oderwać władzę od dziedzica, a zbliżyć do wiejskich chałup.



Regina Falska i Karol Oxner

Nocą pod wodzą M. Wysoty najechali na Kuźnicę i porwali kasę gminną, rozumiejąc, że tam gdzie kasa tam władza. Do dziś w S.R.N znajduje się to stalowe pudło. Odtąd była gmina Kuźnica Grabowska z siedzibą w Czajkowie.

Mimo tego wydarzenia Kuźnica szybko rozwija się dzięki działalności właścicieli majątku ziemskiego Karola i Seweryna Oxnerów. Do posiadłości tej należały lasy, łąki, ziemia orna, stawy rybne, tartak, młyn oraz kilka budynków mieszkalnych. Do 1939 roku działała tutaj dwuoddziałowa szkoła podstawowa. Karol Oxner wybudował swoim pracownikom budynek mieszkalny składający się z 6 mieszkań, który zresztą do tej pory służy mieszkańcom. Latem 1937 roku z inicjatywy i na koszt właściciela majątku, Seweryna Oxnera i jego współnika Michała Helera został pobudowany dworek w Kuźnicy Grabowskiej. Na piętrze mieściły się sypialnie, natomiast na parterze: kuchnia, pralnia, jadalnia, salon oraz trzy pokoje. Seweryn Oxner był właścicielem pierwszego w okolicy samochodu. Do 1 września 1939 roku mieszkał tam bezdzietny Heler z żoną, a częstym gościem był Marian Falski, autor słynnego elementarza do klasy pierwszej.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kuźnicy Grabowskiej - 1918

Zorganizowana została w dniu 10 lutego 1918 roku w roku powstania Państwa Polskiego, po ponad wiekowej niewoli. Na pierwszym zebraniu założycielskim obecnych było 22 członków straży. Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył ks. kanonik Władysław Gumiński - proboszcz tutejszej parafii. Do pierwszego Zarządu w głosowaniu tajnym wybrani zostali: Leon Oxner (obywatel ziemski), ks. kanonik Wł. Gumiński, Karol Oxner (obywatel ziemski), Władysław Betka (gospodarz), Jan Dąbrowski (zarządzający dobrami), Franciszek Adamus - sekretarz gminy, Antoni Szczygieł – felczer, Ludwik Kubiak –

leśniczy. Prezesem Zarządu został ks. kanonik Władysław Gumiński, wiceprezesem Karol Oxner, skarbnikiem Wł. Betka, sekretarzem Leon Oxner, naczelnikiem Jan Dąbrowski, a pomocnikiem naczelnika Seweryn Oxner.



W pierwszym roku istnienia straź ta rozwijała się bardzo dobrze we wszystkich kierunkach. Liczba strażaków czynnych w październiku 1918 roku wzrosła do 48-u i 12-u popierających, którzy opłacili składkę członkowską. Ponadto Straż posiadała dwa oddziały w Głuszynie i Salamonach. Już w pierwszym okresie swego istnienia Straż zakupiła sprzęt z sikawką, umundurowanie, instrumenty muzyczne, zorganizowała orkiestrę dętą i sekcję teatralną. W ciągu pierwszego roku działalności strażacy z Kuźnicy Grabowskiej wykazali wiele bohaterstwa w akcjach pożarniczych i patriotyzmu w okresie powojennego głodu. Zbierano płody rolne dla głodujących dzieci i ludności w miastach, oraz organizowano na ten cel kwesty w całej gminie.

W roku 1922 Straż zbudowała pierwszą remizę - drewnianą reglówkę, w której przez pewien czas pobierały naukę dzieci szkolne.

Do bardzo aktywnych działaczy Straży w okresie międzywojennym oprócz wymienionych na wstępie członków Zarządu należeli: Antoni Ilski, Józef Szlachta, Józef Pisula, Stanisław Kielb, Piotr Pisula, Piotr Malinowski, Roch Włodarczyk, Adam Kołaczek, Adam Gruszczyński, Władysław Wągrowski i Jan Gabrys.

Nie można także pominąć nazwiska Wojciecha Kędzi, który zginął bohaterską śmiercią w czasie gaszenia pożaru, ratując inne życie i dobytek płonącego budynku. Także duże są zasługi dla Straży Józefa Tomczyka zamiłowanego strażaka, który przez okres okupacji hitlerowskiej przechowywał sztandar strażacki, za co z rąk okupanta groziła mu nawet śmierć. W okresie okupacji hitlerowskiej Ochotnicza Straż Pożarna w Kuźnicy Grabowskiej żyła w konspiracji.

Mroczne czasy okupacji

Tak wspominał w latach osiemdziesiątych mroczne czasy okupacji mieszkaniec Kuźnicy Grabowskiej leśniczy Józef Krzak „W 1940 r. wprowadziła się do kuźnickiego dworku żandarmeria niemiecka, dwóch starszych stopniem żandarmów: Regler i Winter, oraz kilku zwykłych żołnierzy. Traktowali oni Polaków mieszkających w Kuźnicy Grabowskiej bardzo źle, odnosili się do nich z pogardą i z byle błahego powodu surowo karali, a karą było rozstrzelanie. Rozstrzelanie wyglądało w ten sposób, że zatrzymanemu pod byle jakim pretekstem Polakowi kazano biec przed siebie, a potem do niego strzelano. Następnego dnia w raporcie napisano, że Polak zginął w trakcie ucieczki z żandarmerii, co było nieprawdą. W taki to sposób zginęli między innymi: Nawrocki Władysław, którego syn - Marian mieszka obecnie w Kuźnicy Grabowskiej i Włodarczyk Józef. Byli oni stróżami majątku i zostali posądzeni o kradzież maszyn, co również było tylko pretekstem do ich zamordowania. Dowódcę posterunku żandarmerii niemieckiej nazywano katem, ponieważ z zimną krwią wydawał rozkazy bestialskiego mordowania niewinnych Polaków. Liczba zabitych i pomordowanych umieszczona jest na tablicy budynku, gdzie co roku zapalone są znicze ku ich pamięci. Niemieccy żandarmi wprowadzili godzinę policyjną. W ich posiadaniu był pies - owczarek niemiecki, który pilnował posterunku. Był to bardzo zły pies, atakował wszystkich Polaków, którzy po godzinie 19- tej zjawiali się na ulicy lub przed domem. Nikomu nie wolno było wychodzić po tej godzinie, nawet w bardzo pilnych i poważnych sprawach, takich jak np. pójście z bardzo chorym dzieckiem do lekarza. Pogryziona została przez psa mieszkanka Kuźnicy Grabowskiej pani Janina Bednarek. Posterunek funkcjonował do 1941 r., a po wyjściu żandarmów, do pałacyku wprowadziło się nadleśnictwo z nadleśniczym Rydlem na czele, zaś niemieccy żołnierze przeprowadzili się do Kraszewic”. Kres okupacji przyniósł 22 stycznia 1945, kiedy to związki 3 armii gwardii Armii Czerwonej wyzwoliły Kraszewice i Grabów nad Prosną.

Kalendarium wybranych wydarzeń z historii Kuźnicy Grabowskiej po 1945

1956 - Założenie Biblioteki Publicznej

1957 - Budowa nowej leśniczówki

1958 - Powstanie Koła Gospodyń Wiejskich

1961 - Otwarcie Klubokawiarni

1967 - Powstanie Ludowego Zespołu Sportowego

1972 - Jelenie, Głuszyna, i Kuźnica Grabowska po likwidacji Gromadzkiej Rady Narodowej w Kuźnicy Grabowskiej przyłączone zostały do GRN w Kraszewicach.

od 1 do 26 stycznia 1973 roku istniała gmina Kuźnica Grabowska (wcześniej do 1953 r.)

1973 - Cały teren gminy Kraszewice znalazł się w gminie Grabów n. Prosną

1974 - Wybudowanie asfaltowej drogi do Jeleni

1.06.1975 - Cały obszar gminy wcielony został do województwa kaliskiego.

1982 - Oddanie do użytku Autoryzowanej Stacji Obsługi Samochodów

1.01.1984 - Reaktywowanie gminy Kraszewice - 17 grudnia 1983 roku
 1986 - Otwarcie Gminnego Punktu Doradztwa Rolniczego
 1990 - Oddanie do użytku nowego Ośrodka Zdrowia
 1995 - Powstanie Uczniowskiego Klubu Sportowego "Łużyca"
 1996 - Oddanie do użytku nowego budynku szkolnego
 1997 - Rozpoczęcie działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej "Brat"
 2005 – Konferencja naukowa i otwarcie Muzeum Oświaty im. Mariana Falskiego

Niniejszy szkic został pomniejszony do wybranych obrazów z dziejów Kuźnicy Grabowskiej z przyczyn wydawniczych. Zainteresowanych tematyką odsyłamy do innych publikacji autora* o tematyce historycznej (m.in. „Ostrzeszowska Kronika Regionalna”, „Przegląd Wielkopolski”) oraz multimedialnych programów komputerowych dotyczących historii „małych ojczyzn”.

*Jerzy Krzywaźnia (1963). *Absolwent LO w Ostrzeszowie (1982) i WSP w Opolu - mgr historii (1987). Studia podyplomowe z informatyki - Uniwersytet Opolski (2000). Nauczyciel dyplomowany historii i informatyki w SP w Kuźnicy Grabowskiej i w SP w Rojowie, biograf, genealog.*

Wybrana bibliografia do dziejów miejscowości:

1. Kronika emigracji polskiej, Paryż 1837
2. Kula Witold, Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku, III, Warszawa 1956, s. 542—566
3. Nalepa Kazimierz: „Kronika”. Kuźnica Grabowska ok. 1970 (rękopis).
4. Nawrocki Stanisław, Dzieje hutnictwa żelaznego w powiecie ostrzeszowskim, Poznań 1968, SiMDW 9: z. 2 s. 43
5. Nawrocki Stanisław: Kontrakt o wybudowanie i dzierżawę huty żelaznej w starostwie grabowskim w końcu XVIII w., Poznań 1956, SiMDW 1 z. 2 s.227-39
6. Ohryzko-Włodarska Czesława, Ruch chłopski w guberni kaliskiej po uwłaszczeniu (1864-1883) // Roczn. Kal. – T.9 (1976), s. 149-184
7. Oxiński Józef, Wspomnienia z powstania styczniowego 1863 – 1864, W-wa 1965
8. Zapolski Stanisław: " Zarys dziejów miejscowości położonych na wschód od Prosnego w środkowej części Kotliny Grabowskiej", Warszawa 1995.
9. Z dziejów Grabowa nad Prosną, oprac. zbiorowe pod red. Bogusława Polaka i Marka Rezlera, Kalisz 1990
10. Zieliński Stanisław, Bitwy i potyczki 1863-64. Rapperswil 1913
11. Zientara Benedykt, Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego, XIV-XVII wiek, Warszawa 1954

Spis treści:

Jerzy Krzywaźnia

I. Trudne początki edukacji w parafii Kraszewice w XVIII i XIX wieku	5
II. Początki szkoły. Związki Oxnerów z jej działalnością	7
III. Okres II Rzeczypospolitej	9
IV. Powstanie Związku Nauczycielstwa Polskiego na Ziemi Ostrzeszowskiej.....	12
V. Zbrodnia Katyńska	14
VI. Tajne nauczanie w okresie okupacji	16
VII. Trudne lata powojenne	18
VIII. Lata stabilizacji i rozwoju (1950 -1973) - w dawnym dworcu	22
IX. Od reorganizacji do reorganizacji (1974 - 1987)	29
X. 8-klasowa szkoła podstawowa jeszcze w starym budynku (1988-1996)	32
XI. W nowej szkole (1996 - 2000)	38
XII. 35 Drużyna Harcerska im. Tadeusza Kościuszki	44
XIII. Uczniowski Klub Sportowy " Łużyca " - 1995	48

Barbara Cichosz

2000/2001 Szkoła pod nowym kierownictwem. 90-lecie placówki	52
2001/2002 Czas wielkich zmian.....	55
2002/2003 Chroniąc dziedzictwo kulturowe ku współczesności	57
2003/2004 W trosce o poprawę bazy materialnej szkoły	61
2004/2005 Przebudowa starej szkoły na salę gimnastyczną	64
2005/2006 Konferencja naukowa poświęcona autorowi „Elementarza”.....	66
2006/2007 „Działania proekologiczne i prokulturowe w ramach strategii rozwoju obszarów wiejskich”	71
2007/2008 Święto godła polskiego w Kuźnicy Grabowskiej.....	73
2008/2009 Szkoła ogólnodostępna z oddziałami specjalnymi.....	76
2009/2010 Stulecie szkoły, nadanie imienia i oddanie sali gimnastycznej	78

Kuźnicka szkoła we wspomnieniach absolwentów	81
--	----

Jerzy Krzywaźnia

Wybrane obrazy z dziejów Kuźnicy Grabowskiej	89
--	----